

SPRAWOZDANIE

DYREKCYI

C. K. WYŻSZEGO GIMNAZYUM REALNEGO

IMIENIA FRANCISZKA JÓZEFA

W

DROHOBYCZU

za rok szkolny 1879.



WE LWOWIE.

Nakładem funduszu naukowego.

Z drukarni Instytutu Stawropiańskiego.

pod zarządem St. Huczkowskiego.

1879.

SPIS TREŚCI:

1. Polscy pisarze polityczni w wieku XVIII. aż do Konarskiego i Sienickiego włącznie, przez Władysława Tadeusza Kisielewskiego.
2. Wiadomości szkolne przez Dyrektora.



nr 122
SPIS

POLSCY PISARZE POLITYCZNI

w wieku XVIII. aż do Konarskiego i Sienickiego włącznie.

W anarchicznej epoce Sasów, kiedy społeczeństwo polskie upadło moralnie i fizycznie i z każdym dniem było dojrzałem do utraty politycznego bytu, nie brakło nam pojedynczych ludzi światłych, widzących zło, co spożywało najlepsze i najżywotniejsze soki państwa, — ludzi rozumiejących przyczyny tego złego, tkwiące w wadliwej formie rządu, — troskliwych o dobro ojczyzny, myślących nad jej ratunkiem, nad poprawą i uleczeniem schorzałego organizmu Rzeczypospolitej. Liczna dosyć polityczna literatura nasza wieków XVII. i XVIII. wytyka społeczeństwu grzechy jego, radzi poprawę i podaje środki do niej prowadzące. — Już na początku wieku XVII. słyszeć się daje głos gromki i potężny: „poprawcie się, bo zginiecie, bo sąsiedzi was rozszarpia!“ — głos wzywający do pokuty, do powrotu na lepsze i zbawienniejsze drogi; — to głos kaznodziejski Piotra Skargi! — Po nim wiele innych podniosło się głosów, mniej wprawdzie potężnych, — ale mających tenże sam szlachetny cel na oku; — wiele ukazywało się broszur politycznych, w różnych napisanych tonach: poważnych, kaznodziejskich, lub wreszcie satyrycznych; — wszystkie atoli nie były w stanie zatamować narodu w jego pochodzie do zguby. — Ogólną cechą tej literatury politycznej XVII. wieku jest jej ton moralizujący, — jest pewne krótkowidzenie, według którego: lepiej by w Polsce być musiało, byle ludzie stali się dobrymi. — Nie zgadniono więc właściwej przyczyny złego, nie poznano, że wśród takich warunków, jakie dawała forma rządu, społeczeństwo zbłąkać się musiało, — dobrem być nie mogło. — I pomrokę czasów saskich rozświeca od czasu do czasu światło zbawienne, nad tą zmartwiałą, gnuśną ciszą brzmi nie jeden głos upomnienia, chcący zatrzymać lecałą w przepaść Rzeczypospolitą i niosący łeki na ciężkie i głębokie jej rany. — Z tego ogólnego snu bezczynności i spokojnego używania budzą się ludzie lepszego kierunku i dążą do reformy, budzi się poczucie, że Polska dłużej z tą formą rządu, którą posiada, — istnieć nie może (jest to wybitna cecha, różniąca literaturę polityczną XVIII. wieku od téjże literatury w wieku XVII.), że instytucje jej są przestarzałe i zgubne, że trzeba radykalnej poprawy: w sposobie sejmowania, w wymiarze sprawiedliwości, w wojsku, w skarbie, a przede wszystkim, że potrzeba określenia i uregulowania elekcij monarchów.

Rozpatrzywszy się między tymi ludźmi lepszego kierunku, widzi się ich rozdzielonych na dwie grupy; — jednych nazwałoby można teoretykami (moralni-

stami), przelewającymi swe myśli, przekonania i rady na papier i podającymi takowe ogółowi, aby je czytał, poznał i korzystać z nich odniósł: — drugich podsunąć by się dało pod nazwę praktyków, ludzi czynu, którzy przejawiając się zasadami pierwszych, dążyli do urzeczywistnienia teoryj. — Teoretycy rozpadają się na odcienia: — jedni z nich uderzają przedewszystkiem na straszny upadek moralny narodu, na niski nad wszelki wyraz poziom jego życia duchowego, zepsucie obyczajów i chcą w tym względzie niezwłocznej i gruntownej poprawy: — inni zwracają uwagę swą na życie polityczne, na usterki i braki w formie rządu i instytucjach polskich. — Do pierwszych zaliczyć by można: Jana Jabłonowskiego, wojewodę ruskiego i Stefana Garczyńskiego wojewodę poznańskiego: — do drugich: Karwickiego, Szczukę, Leszczyńskiego, Poklateckiego, Sienickiego i Konarskiego.

Szlachetne dążenia tych mężów nie osiągnęły pożądanego skutku, wpływ jaki wywierały na ogół społeczeństwa nie był dość silnym, aby go wskreszyć z letargu, porwać do czynu i zmusić do radzenia o sobie naprawdę, — szły w zapomnienie, przelobniały bez echa w ogólnym chaosie, a rozuzdana swawola znikczemniałego społeczeństwa nie zwróciła prawie żadnej na nie uwagi. Nie pozostały atoli bez wpływu na pojedynczych ludzi, którzy podjąwszy świecąca w pismach prawdę, postanowili wprowadzić ją w życie, przeprowadzić to, co tam było w teoryi, — praktycznie. — My zwrócimy uwagę naszą jedynie na pierwszą grupę mężów reformy, niosących narodowi zdrowe rady w swych pismach i przypatrzynmy się bliżej ich dziełom, aby poznać ich dążności i idee o reformie, na których to późniój wznieść się miała wielka budowa reformy Czartoryskich.

Choćby statystyci nasi nie dobiegli nigdy do tej wyżyny, na której stanął znakomity Macchiavelli lub Montesquieu, chociaż nie wnieśli się jak tamci do genialnych pomysłów i zapatrywań, do tak głębokich poglądów i trafnych sądów, to przecież liczymy między nimi rozumnych myślicieli, co zdrowym okiem patrzyli się na Polskę, sądzili trzeźwo jej instytucye, odkrywali trafnie jej wady i wymyślali sposoby na ich wyléczenie. — Frycz Modrzewski, najznakomitszy z naszych pisarzy politycznych, zajmuje godne stanowisko między drugorzędnymi statystami europejskimi, — a Karwicki śmiało stanąć może obok niego. — Główną cechą naszych statystów jest pewna bojaźliwość, pewna jakaś skrupulatna powściągliwość, która ich najeczęściej wstrzymuje od wypowiedzenia prawdy w całej jej pełni: — chwytają się też niejednokrotnie półśrodków tam, gdzie one nie poprawić, nie zbudować nie były w stanie.

Stanisław Dunin Karwicki, cześnik, późniój zaś generalny podkomorzy województwa sandomierskiego, napisał w roku 1709 — pod wpływem ciężkiej i dotkliwej dla Polski wojny Północnej, walącej na kraj cały ogrom klęsk i nieszczęść, — broszurę polityczną pod tytułem: „De ordinanda Republica, seu de corrigendis defectibus Reipublicae Polonae.“ — Rzecz napisana po łacinie w 6 księgach, dzielących się na 35 dyskursów nie wyszła drukiem (dlaczego? trudno powiedzieć, — z dwóch listów pisanych do autora, a które wydał razem z broszurą Krzyżanowski 1871 r. w Krakowie, wyczytujemy, że przyjęto ją przychylnie: — „Pilna i umiejętna praca WMé Pana, godna nie tylko druku, ale i nieśmiertelnej pochwały“ — pisze Karwickiemu Stanisław Morsztyn, wojewoda sandomierski, — a podobnie odzywa się Kazimierz Lubiński, biskup krakowski), lecz leżała zapomniana w rękopisie przez półtora wieku, — a jednak zajmując ona między wszystkimi tego rodzaju broszurami czasów saskich, nie wyłączając „Głosu wolnego,“ tak pod względem bystrości spostrzeżeń, jak gruntowności po-

głądów i trafności rad, — pierwsze miejsce, — Król Leszczyński pisząc swój „Głos wolny,“ — Konarski dzieło: „O skutecznym rad sposobie,“ — znali i przejęli się zasadami Karwickiego, — a chociaż tu i ówdzie różnić się zdają od niego, to w głównej, przewodniej myśli są z nim zgodni.

W księdze pierwszej zastanawia się autor nad smutnym stanem Polski: Całe nieszczęście Rzeczypospolitej, cały wewnętrzny w niej zamęt pochodzi z ciągłej rywalizacji trzech stanów, królewskiego, arystokratycznego i demokratycznego, z których każdy pragnie swoje władzę powiększyć, a władzę innych ograniczyć. — Król ma w rękę dystrybucyjną wakansów, a więc walny środek do zyskania sobie stronników, stworzenia potęgi i dojścia do „absolutum dominium;“ — rycerstwo znów dzierży w swęj mocy władzę prawodawczą i przeciwstawia siłę królewskiej siłę swoją, spoczywającą w ogromnej wolności i jej żrenicy „liberum veto.“ — Stąd ciągle zatargi tej wolności z majestatem, stąd rwanie sejmów, zaburzenia wewnętrzne i rokosze! — Polska jest niby wagą, na której jednym talerzyku spoczęła władza królewska, na drugim wolność szlachecka, w pośrodku zaś, dla nadania równowagi, stoi senat, ale ten przesunąwszy się w zmienności swęj na jedną lub drugą stronę, psuje równowagę i wyradza stek zamieszek i niezgody. — Stąd przychodzi autor do wniosku, że Polska będąca w części królestwem, w części rządzoną, w istniejącej formie zgubę znaleźć musi i że chcąc się uratować, musi koniecznie albo stać się czystą monarchią, lub czystą republiką.

W księdze drugiej mówi o sposobach sejmowania: — Wszelkie rady, gdy mają być dobre i pomyślnym uwieńczone skutkiem, zasadzają się na 3 rzeczach, a mianowicie: na szybkości i sprężystości, na zachowaniu potrzebnej tajemnicy, wreszcie na należytej egzekucyi zapadłych uchwał. — Wszystkiego tego w Polsce brakuje. Rady są bez końca i pełne zamieszania, ościenni wiedzą o wszystkim, co się na sejmach Rzęptęj dzieje, w razie zaś dojścia do jakichś zbawiennych uchwał, niema potrzebnej egzekucyi, aby wprowadzić je w życie. — Sejmiki polskie są pełne zamętu; szlachcic na sejmiku jest: wolnym, mówi i czyni, co chce, wybrany zaś posłem na sejm, gdy ma radzić o dobru państwa, jest skrępowany instrukcją. — Jedno i drugie wymaga naprawy. — I tak: ograniczyć się musi zbytęzną wolność na sejmikach o tyle, aby nieposessyonaci, bannici, żołnierze i szlachta, w prywatnej zostająca służbie, pozbawioną była głosu czynnego (activitas). Pierwsi, nie mając żadnych dóbr w województwie, nie mogą radzić i decydować o jego sprawach, — drudzy, żyjąc sami z prawami w kolizyi, nie mogą być ich obrońcami, ostatni wreszcie związani służbą publiczną, czy prywatną powinni jęj pilnować; — żołnierze być w obozie, — oficjaliści prywatni przy swych obowiązkach. — Przestrzegać trzeba, aby przy pisaniu instrukcyj posłom na sejm zachowane było „jus vetandi,“ w całej swęj pełni, bez względu na to, czy jest prawnie użytęm, czy nie. — Obór zaś posłów, deputatów do trybunału i kandydatów do magistratur wojewódzkich odbywać się ma większością głosów, przyczem głosowanie ma być tajnem. — Sejmik nie wybiera sobie marszałka, lecz przewodniczącą mu z kolei urzędnicy województwa począcą od podkomorzego, aż do najniższych, z wykluczeniem senatorów i dygnitarzy królestwa. Głosowanie tajne odbywa się następnie: Przewodniczącą czyta z umyślnie na ten cel sporządzonego katalogu szlachty porządkiem powiatów województwa (wielkość powiatu decyduje o jego pierwszeństwie) imię i nazwisko każdego, a przeczytany oddaje kartkę, na której umieścił imiona kandydatów na posłów sejmowych, deputatów lub urzędników powiatowych, do stojącej na stole przewodni

czącego urny. — Po skończonem głosowaniu liczy przewodniczący głosy, w obecności jednego asesora z każdego powiatu i obwieszcza, mających największą ilość kresiek, wybranymi. — Głosując tajemnie uniknie się mnóstwa zamieszania, wrzawy i intryg, odpadną wszelkie zabiegi kandydatów, a szlachta nie będzie krępowaną żadnymi skrupułami, jak to miało miejsce przy głosowaniu jawnem. — Jeżeli przy następującym po głosowaniu akcie: pisania dla posłów instrukcyi i układania laudów wojewódzkich nastąpi „veto,“ — to czynność ta ustaje, a przewodniczący poleciwszy posłom dobro kraju i sprawy województwa, wyśle ich na sejm bez instrukcyj; stąd województwa będą miały zawsze na sejmach swych przedstawicieli. — Nie zapomina też autor o burzycielach sejmikowych, którzy mają być niezwłocznie przez sędziów ziemskich i grodzkich sądzeni i karani.

Większe zło grozi krajowi w skutek rwania sejmów; obawiać się bowiem trzeba, aby wśród rodzącego się stał w kraju nieładu, bezradności i zamętu sąsiedzi Rzptej nie rozebrali, lub też by cała władza nie popadła w ręce rad senatu i nie wyrodziła się w absolutyzm królewski. — Sejmy Rzptej mają być coroczne i trwać rok cały z prawem limity; zatem idzie, że państwo będzie miało wieczny sejm nieustannie o dobru jego radzący. — Sejmy Rzeczypospolitej mogą być rozdzielone na sesye czteromiesięczne, z których jedna w Krakowie, druga w Warszawie, trzecia (alternata) w Grodnie lub Brześciu Litewskiem lub też nawet wyjątkowo cały rok w jednem miejscu, odbywać się mają. Porządek ten wszakże nie będzie z góry oznaczonym, gdyż będzie zależał od towarzyszących sejmowi okoliczności. — Z uwagi że na sejmie gromadzi się ogromny nawal materyi (odbywa się bowiem przeszło 60 sejmików, a z każdego napływają na sejmy foliały instrukcyj i życzeń wojewódzkich), że stąd rodzi się ogromna konfuzya, zwłaszcza gdy posłowie niepotrzebną gadaniną czas wycieńczają, wypada rozdzielić materya między trzy izby. — W izbie poselskiej nastąpi jej rozdzielenie i uporządkowanie; senat radzi o „materjach status“, o pokoju i wojnie, o wysyłaniu lub przyjmowaniu poselstw, o traktatach i przymierzach z mocarstwami i. t. p., trzecia izba zajmuje się sprawami fiskalnemi: tam układają się kontrakty dóbr królewskich przez lieytacyę wydzierżawiać się mających, tam też przynosi się stale trybunał radomski i t. p. W skład każdej z trzech izb wchodzi nie tylko posłowie, ale i senatorowie, w każdej reprezentowanóm ma być każde województwo trzecią częścią swych posłów. — W razach potrzeby ustanowienia jakiegoś nadzwyczajnego podatku lub przy obradach nad sprawami większej wagi, łączą się izby w jedną i tutaj przedstawia się wszystkie w pojedynczych izbach zapadłe kontradycyke do rozstrzygnięcia; gdyby zaś i tu z powodu kontradycentów nie mogły być załatwione, ma się je odłożyć do następnej sesyi, a ostatecznie odesłać pod rozsądzenie tój prowincyi, z której był kontradycent posłem. — Porządek sejmowania, pozostawiający bardzo wiele do życzenia, podać należy gruntownej naprawie. — Sejm zaczyna się od sprawdzenia prawności wyboru posłów pod starą laską, aby nieprawnie wybrani posłowie nie wybierali marszałka. — Tegóż samego lub najdalej następnego dnia ma być wybranym (przez tajne głosowanie) marszałek, poczem posłowie rozdzielają się na trzy izby. Do izby senatorskiej nie może wejść nikt, kto już przynajmniej dwa razy nie posłował i 25 lat życia nie ukończył. — Po rozdzieleniu składa izbom stary marszałek sprawozdanie: jakie sobie ubiegły sejm wytknął był zadania, — co zrobił, a co do zrobienia pozostało. — Rady senatu w istniejącej dotychczas formie będą usunięte, a na przyszłość przydaje się do boku królewskiego pewna ilość z izby senatorskiej wydelegowanych członków, którzy co 4 miesiące przez

innych mają być zastępowani. — „Liberum veto“ ma być zachowane, jednakże każdy kontradycjent ma udowodnić, iż wetował w skutek wyraźnej instrukcyi swego województwa; muszą się też na kontradycyją zgodzić wszyscy owego województwa posłowie, gdyż nie każdy inną, ale wszyscy jednaką związani są instrukcyą. — Marszałek notuje osobno sprawy, na które zapadła kontradycyja i przedstawia je złączonem „in pleno“ izbom. Nikt nie może być drugi raz na sejm obrany posłem, aż po upływie lat 4 od czasu swego ostatniego posłowania. Województwa mają wybudować stosowne domy dla pomieszczenia przybywających na sejm swych posłów. — Liczba reprezentantów wojewódzkich ma się ograniczyć i zastosować do wysokości płaconego przez województwo podatku rolnego.

Z całej księgi drugiej widać, że Karwicki zdrowo patrzy na nieład naszych sejmików i sejmów, i przyznać mu trzeba, że wcale trafne wymyśla rady, aby złemu zapobiedz. — Przez ograniczenie wpływu możnowładztwa na sejmiiki, przez zaprowadzenie stałych marszałków stara się zapewnić sejmikom porządek, chociaż trudno zgodzić się znowu na głosowanie tajne, — bo to pierwszy stopień politycznej nieodwagi! — Każdy, — będąc przekonanym, że głosuje za sprawą uczciwą, niepowinien się być wachać, otwarcie i głośno wyznać to przed innymi i nie krępować się skrupułami, względami pańskimi i prywatą. — Trzeba również poczytać autorowi za niemąły błąd polityczny, że zostawił nietkniętém owe „liberum veto“, z którego od wieku tyle spływało na kraj nieszczęść, które było jedną z kardynalnych przyczyn polskiej niemocy i upadku. — Ze słów Karwickiego widać wprawdzie całą niechęć, jaką żywił dla tej zgubnej instytucyi, — bo ile możliwości stara się ją ograniczyć, — ale widać także, że obawiał się powiedzieć społeczeństwu otwarcie, iż jest złą; obawiał się walczyć przeciw niej, aby nie oburzył na siebie opinii szlacheckiej, lgnącej do „liberum veto“ i wybrał z dwojga złego rzecz gorszą: walkę przeciw swemu wewnętrznemu przekonaniu. — Musimy mu też wreszcie powiedzieć, że zblądził, gdy radził rozpoczynać sejmy od zbadania prawności wyborów posłów, na kwestyi bowiem tak drażliwej, jak ta, rozbić się mógł, niby na szkopule, sejm cały, nie doprowadziwszy nawet do wybrania marszałka.

Księga trzecia traktuje o dystrybucyi wakansów i dobrach królewskich. Szafunek starostwami i dystrybucyją wakansów są w ręku króla środkami do osiągnięcia absolutyzmu, gdyż przy panującej echiwości bogactw i urzędów zjednuje sobie król umysły, z drugiej atoli strony tworzy sobie liczne zastępy nieprzyjaciół z ludzi, których nadziei i oczekiwań nie spełnił. — Sprawa więc ta potrzebuje określenia: — Starostwa są „panis benemerentium“, a zostają zwykle w ręku niegodnych i niezasłużonych; — trzeba więc, zatrzymawszy pewną niezmienną ilość starostw dla hetmanów, kanclerzy i marszałków, obrócić resztę na utrzymanie wojska, na zakupno broni, dział i innych wojennych przyborów. — Po wymarciu obecnych posiadaczy dóbr królewskich mają takowe jako „ordynacya Rzptój“ przejść pod zarządek skarbu i być puszczone w administracyją dobrym zarządcom, którzy dochody z nich oddawać będą. — Każdej chorągwi wojskowej wyznaczoną zostanie pewna posiadłość, z której się takowa zaopatruje, której też niby własności swój strzeże i ochrania. — Stąd urosną te dobre owoce: że król uwolnionym zostanie od nienawiści, rady publiczne od praktykowanych o starostwa zaburzeń, żołnierz będzie zaopatrzonym, a szlachta i miasta wolnemi będą od ciężkich na wojsko podatków. — Pod względem rozdawnictwa urzędów chce: aby wojewodowie, kasztelanowie i urzędnicy ziemscy obierani byli przez tajne głosowanie w województwach. — Mający największą ilość głosów ma

być przedstawionym królowi do inwestytury. — Elekcyje te odbywają się 2 razy do roku: w Lutym po sejmiku relacyjnym i we Wrześniu po sejmiku deputackim. Kanclerze zaś, marszałkowie, podskarbiowie, koniuszowie i chorążowie królestwa mają być obierani na sejmie głosowaniem tajnym przez stan rycerski i senatorów, przyczem i król rozporządzać ma 3 głosami. — Zawakowanie każdego z dopiero wymienionych urzędów podaje kanclerz na sejmie do wiadomości publicznej i przedstawia zarazem kandydatów; w razie opróżnienia kilku miejsc na raz, odbywają się wybory, dla uniknięcia wszelkich możliwych nieporozumień i zamieszkań. — codziennie jeden. Tym sposobem uwolni się królów raz na zawsze od ciężaru, — majestat pozbawionym będzie potęgi, a wolność trwogi przed nią! Zarówna się też z czasem przepaść między rycerstwem a senatem, gdy senatorowie zawisnąć będą od wyborów rycerstwa. — Rzecz charakterystyczna, że Karwicki dążył w swój broszurze do zupełnego ograniczenia władzy królewskiej, — przyodziewając dążność swą w płaszczyk chęci ulżenia ciężaru gniożącego tron, gdy przecież od silnej władzy monarchicznej zależały losy królestwa; — a znów z drugiej strony obawia się zbytchnie o wolność szlachecką, która przecież za jego czasów dochodziła do rozkwitu — pod wielu względami zgnubnego!

Księga czwarta poświęcona jest sprawie wojskowości: — Jeżeli które państwo, to Polska, otoczona dokoła wrogami, potrzebuje dobrze wyćwiczonego wojska. — Z ilością jego i jakością zastosować się trzeba do państw ościennych, szczególniejszą zaś uwagę winno się zwrócić na utworzenie piechoty, mniej wymagającej kosztów niż jazda, a oddającej lepsze w razie wojny usługi. — Według konstytucyi 1677 r. wynosi ilość wojska 12 tysięcy ludzi, z których 7 tysięcy piechoty, tysiąc dragonii, a 4 tysiące jazdy, dzielącej się znów na 1200 hussaryi, 2400 pancernych i 400 lekkiej kawaleryi; — autor więc radzi zastować się do tej konstytucyi i utrzymywać 12 tysięczną armię. — I znów rzecz dziwna, że znając niebezpieczne położenie Rzptej uznał liczbę tę za dostateczną, gdy przecież sam radził zastosować się z ilością wojska do sąsiednich mocarstw, mających liczniejsze i lepiej od polskich wyćwiczone armie; — a trudno znów przypuścić, aby okoliczność ta była autorowi obcą. — Rotmistrze mają być wybierani z ludzi zdolnych i zasłużonych i przebywać ciągle przy chorągwiach; żołnierze też nie mają się pokazywać na sejmach i sejmikach. — Rotmistrzem nie może zostać nikt, nie bywszy najprzód towarzyszem. Chorągwie liczyć mają po 100 ludzi, pułki zaś po tysiąc i rekrutować się mają z pewnych tylko województw, których też miano noszą. Dowództwa nad pułkami piastować mają ludzie nie zajęci żadnemi sprawami prywatnemi i rozumiejący się na wojskowości, a w czasie bitwy muszą być przy swych pułkach obecni. — Chciał autor przez to zapobiec frymarczeniu stopniami wojskowymi, w skutek którego posady rotmistrzów i pułkowników dostawały się w ręce ludzi, nie mających żadnego lub tylko małe o wojskowości wyobrażenie. — Uzbrojenie wojska ma być praktyczne, odpowiadające ówczesnemu wymaganiom sztuki wojennej. — Całe wojsko, tak piechota, jak i kawalerya ma odbywać ćwiczenia. — Żołd winien być regularnie wypłacany, przez co zapobieży się niechęciom i rozruchom wojskowym, a żołnierz utrzymanym będzie w należytej karności; wreszcie zasłużeni ojczyźnie w wojnie lub ranni żołnierze otrzymywać mają stosowne do czynów swych lub ran nagrody. — Należy też dołożyć starania, aby utworzoną została należyta artylerya, sposobna tak do zdobywania nieprzyjacielskich, jak bronięcia swoich fortec. — Mówi w końcu o władzy hetmańskiej: — Wielce złą i zgnubną dla Rzptej jest

okoliczność, że władza hetmanska jest dożywotnią i omal, że nie dziedziczną w pewnych rodach. Stąd pochodzi, że najczęściej ludzie niezdolni lub wiekiem złamani, którychby należało usunąć, dzierżą ją w swym ręku na nie małą szkodę spraw kraju. — Jeżeli okazuje się potrzeba opisania władzy królewskiej to nie mniejszą jest konieczność ograniczenia zbyt rozległej władzy hetmanów. — Hetman ma być obieranym w senacie na lat kilka. — Według konstytucyi z roku 1669 nie może hetman być współcześnie kanclerzem, marszałkiem lub podskarbin, a dobrze by było prócz tego postanowić, — aby nie mógł zasiadać w senacie, wprowadza bowiem zwykle z sobą hufce zbrojne i zagraża tym sposobem swobodzie i wolności obrad publicznych. W razie wojny wybiera senat doświadczonego, zdolnego i zaufanego męża i oddaje w jego ręce najwyższą władzę i rząd nad wojskiem, aż do chwili ukończenia wojny. — Po skończonej kampanii ma wódz zdać dokładnie sprawozdanie z jej prowadzenia.

Księga piąta traktuje o reformie praw i sądownictwa: Wiele praw jest zużytych, przestarzałych, a nawet niedorzecznych, sądy są zadługie i rozwlekłe, nie mówiąc już o innych wielkich ich wadach, sprawy wiekują w trybunalach, brak wszelkiego w sądownictwie ładu. Radzi przeto zaprowadzić ostre kary na sędziów grodzkich i ziemskich niesprawiedliwie sądujących, jakoteż i na strony bezpodstawnie apelujące i trudniące darennie trybunały. — Należy wreszcie ograniczyć liczbę rejestrów na trybunał i zaprowadzić w nich ład i porządek, aby uniknąć nieskończonych zamieszkań i wprowadzić szybszy i sprężystszy bieg w odsądzeniu spraw.

Księga w końcu szósta poświęcona jest bezkrólewiom i elekcji królów: — Interregna i elekcyje są to chwile krytyczne, chwile ciężkiej dla państwa próby; grożące mu zgnębą, któraby też niechybnie Polskę spotkała, gdyby Opatrzność sama nie czuwała nad jej całością. — Chcąc zapobiec ciąglém niebezpieczeństwom należy poprawić formę bezkrólewi i elekcyj. — Radzi przedewszystkiem skrócić czas bezkrólewi, długość ich bowiem niesie z sobą możność wytworzenia się intryg, możność grupowania się licznych, wrogich sobie stronnictw, skąd rodzą się w kraju niezgody, zamieszki i wojny domowe. — Po śmierci króla prymas, naradziwszy się z sejmem, zwołuje sejmiki, mające się zebrać najdalej w 4 tygodnie po śmierci królewskiej i podaje im kandydatów do korony. — Podczas bezkrólewia mają hetmani koronni i litewscy znajdować się z wojskiem na granicach królestwa i strzec ich przed możliwym napadem nieprzyjaciela, korzystającego z chwili osierocenia tronu. Wszystkie sądy mają iść zwykłym swym trybem, a sądy tak zwane kapturowe znosi się raz na zawsze. — Na królów obierać trzeba Piastów, mężów godnych, doświadczonej roztropności i prawości obywatelskiej. — „Liberum veto“ zriść się ma na elekcyach, a zaprowadzić większość głosów (choćby praktyka dotąd wykazała, że nawet znaczną mniejszością wybrani kandydaci, — królowali w Polsce). Dotychczasowa forma elekcji ma być usunięta, a z nią owe nadzwyczajne, burzliwe i krzykliwe zbiegowiska szlachty. — Elekcycje sejmiki wojewódzkie, zgromadzone na wezwanie prymasa trwają tylko trzy dni. — Pierwszego dnia odczytany być ma registr szlachty (sporządzony porządkiem pojedynczych powiatów województwa) i postawieni kandydaci do korony. — Drugiego dnia następuje pod przewodnictwem pierwszego senatora województwa tajne głosowanie kartkami, przyczem oddaje się takowe do urny, — która aż do dnia następnego ma być przechowana w świątyni, gdzie się sejmik odbywa. — Trzeciego wreszcie dnia następuje otwarcie urny i zliczenie głosów, a kto ma największą ilość tychże, zostaje ogłoszony wybranym z doty-

czącego województwa kandydatem do korony. Po ukończeniu tej czynności udaje się przewodniczący sejmiku z wybranymi już przedtem posłami województwa na sejm koronacyjny do Krakowa, gdzie pojedyncze głosy województw się zlicza, a mający największą liczbę tycheż zostaje mianowany królem i koronowany. Członek jednej i tej samej rodziny może dopiero na 4 z rzędu elekeji być obrany królem, a to dla uniknięcia, aby nie wstępował na tron krewny po krewnym i aby przez to nie przychodziły jedne rodziny do większego znaczenia i nie wynosiły się nad inne. — Synowie królewscy nie używają tytułu książęcego. Przyjąwszy taką formę elekeji przerwie się nie intryg zewnętrznych i zabiegów dworów obcych, zmniejszą się niebezpieczeństwa kraju przez krótkość bezkrólewia, bo w 8 tygodniach odbędzie się elekeja i koronacja, usunie się nie małe zamieszanie wynikające z sądów kapturowych, uniknie się wreszcie niezgody wewnętrznej towarzyszącej zwykle elekejom, przez wprowadzenie większości głosów. — Zadaje więc autor cios zasadzie obierania króla „viritim“, usuwa obce intrygi i wpływy, ale nie wznosi się do tej wyżyny, aby wystąpić przeciw elekeji samej i zaprowadzić tron dziedziczny; zostawia więc pole dla intrygi wewnętrznej, czyto dla tego, że nie chce urazić szlachty, czy też z republikańskich swych przekonań.

Taką jest treść dzieła Karwickiego o zaprowadzić się mającej reformie. — Pragnie on, — jak widzieliśmy usunięcia, a przynajmniej zupełnego ograniczenia władzy królewskiej, ukrócenia potęgi domów możnych, a zespolenia całej siły w rękę państwa szlacheckiego, — które pragnie wprzód podnieść moralnie i przywieść do politycznego ładu. Usunąwszy nieszczęsną zasadę obierania króla „viritim“, głaszce szlachtę zostawiając jej zgubną „zrenięć wolności: liberum veto“ prawie nietkniętą, składając do tego odebraną tronowi prerogatywę dystrybutywy wakansów w jej ręce. Gdziekolwiek radzi wprowadzić jakąbądź nowość, zastrzega się, mnogie z polskiej i obcych historii cytując przykłady, że żadnych nowości nie pragnie, żąda tylko, by przyłożyć rękę do tego, co się już zdawna posiada, wprowadzić ulepszenia tam, gdzie tego potrzeba i sprostować to, co się z biegiem czasu wypaczyło. — Na każdym prawie kroku widać w autorze obawę, aby sobie nie zrazić społeczeństwa szlacheckiego, widać jak najostrożniejsze postępowanie ze swobodami tegoż. — Karwicki jest całą duszą republikaninem, popierającym gorąco sprawę szlachty i przyznać mu trzeba, że otwarcie wytyka jej grzechy i wzywa do poprawy, że wolnym jest od wszelkich, małych, drobnostkowych przymieszek prywaty, jaką w mniejszej lub większej części cechują się inni polityczni pisarze epoki saskiej, a kieruje się prawdziwą miłością ojczyzny, pragnąc jej szczęścia i lepszego na przyszłość bytu.

Niezmiernie ciekawą jest wydana w tymże samym roku 1709, — co dzieło Karwickiego „De ordinanda Republica“, — polityczna broszura zatytułowana: „Eclipsis Poloniae orbi publico demonstrata“ (autore Candido Veronensi — anno 1709 — 30 mensis Februarii), bez imienia autora, bez miejsca druku i z pełną tajemniczością datą: 30 Lutego! — Ciekawą mówimy, ale i pełną doniosłości jest ta książeczka, bo jej autorem jest podkanclerzy Szczuka, polityczny stronnik i przyjaciel króla Jana III., z czego łatwa i prawdopodobna wysnuwa się kombinacja, że rzecz jest raz niejako politycznym podkanclerzego testamentem, a powtóre, że jest napisaną w myśl przekonań, chęci i dążności króla Jana. — Mówi ona o wielu rzeczach: skarbie, wojsku, polityce, oświacie, sądownictwie, elekeji królów, a w końcu o wypędzeniu żydów z Polski, a więc porusza najżywotniejsze kwestye wewnętrzne, polityczne, a nawet socyalne, a celem jej jest dźwignięcie Polski z upadku, przywrócenie jej wewnętrznej siły i organizacyi

i zjednania należytego poważania u sąsiednich potencji. — Pierwszą i główną uwagę swoją poświęca autor skarbowi — zaniedbanemu i wiecznie pustemu. — Radzi rewindykować dobra królewskie na użytek Rzptój. — Żąda zaprowadzenia osobnych sejmików skarbowych, które zerwane być nie mogą, gdzie wybiera się corocznie komisarzy, którzy królewszczyzny wydzierżawiać będą „per plus offerentiam,” skąd urosnie fundusz niezależny od małych i nieregularnie do skarbu wpływających podatków. — Owi komisarze skarbowi będą również wypłacać żołd wojsku i egzekwować nierzetelnie, lub wcale nie placących arendarzy. — W skutek tej myśli autora, może nieco podstępnej, ale w każdym razie zbawienniej i praktycznej, przeznaczoną była do kontroli dzierżawców dóbr królewskich sama szlachta, tak zawsze nakładaniu podatków przeciwna i niechętna, a opierał się autor na tém prostém wyrachowaniu, że bojące się podatków społeczeństwo szlacheckie, będzie chciało przy wydzierżawianiu królewszczyzn „per plus offerentiam” samo jak najwyżej takowe wylicytować, jakoteż będzie się starało dzierżawiających jak najpilniej doglądać w placeniu, gdyż właśnie od tego zależał będzie stan skarbu Rzptój, a od niego znów wysokość nakładanych na kraj podatków. Czém ściślejszą zatem będzie kontrola nad dzierżawcami dóbr królewskich i czém więcej pieniędzy takowe przynosić będą skarbowi, — tém mniejszemi będą ciężary podatków spadających na szlachtę. — To samo postanowienie tyczyć się ma dóbr kościelnych i księży „quibus respectus in progeniem nullus et in matrem Patriam perennis obligatio.” — Zabezpieczywszy w ten sposób dochody skarbu, radzi jeszcze zaprowadzić pewien nieznaczny, ale stały, raz na zawsze postanowiony podatek. — Podskarbiowie koronni i litewscy są obowiązani zdawać na sejmach sprawę z sum urosłych z cła i innych dochodów, a nadwyżki tych sum, pozostałe po odtrąceniu wydatków na wojsko i t. p. rozdziela się na sejmie między mężów, którzy około spraw publicznych położyli zasługi.

(To żądanie autora wydaje nam się niepraktycznem, gdyż przez to skarb nigdyby mieć nie mógł zapasów na nadzwyczajne potrzeby kraju, bo jego dochody równałyby się zawsze wydatkom). — Wten sposób upada zupełnie dystrybucya starostw, a „panis bene merentium” staje się „panis plus offerentium.” — Stąd i skarb będzie stale zasilany i żołnierz otrzyma swój żołd i nie będzie się burzył i dopuszczał grabieży i król uwolnionym będzie od niezliczonych próśb, naga-bywań i nienawiści ludzi, których oczekiwaniom nie odpowiedział i wreszcie tylko ludzie prawdziwiej około dobra Rzptój zasługi będą mogli być wynagradzani. — Dalszą swą uwagę zwraca autor na wojsko: — Radzi utrzymywać 18 tysięcy piechoty i tyleż jazdy stałe, zaprowadzić w armii komendę polską, a dowództwa powierzać tylko Polakom, Szlachcicom. Wojsko ma stać w obozach na granicach królestwa. — Król mianuje hetmanów na okres trzechletni, a ci żadnego innego urzędu równocześnie piastować nie będą. Jeżeli hetman podczas trzechletniego urzędowania odpowiedział zupełnie, sumiennie i gorliwie swemu zadaniu, może mu król na instancję sejmu przedłużyć władzę do dalszych lat trzech. Jeżeli chwalebna jest myśl ograniczenia zbyt wylubiałej władzy hetmańskiej, to zadziwić nas musi projekt autora dotyczący siły armii, która w podanej przezeń ilości była bądź co bądź w ówczesnym stanie rzeczy niedostateczną: a zastąpić jej nie zdołało radzone przez niego zaprowadzenie corocznej lustracyi szlachty (pod karą konfiskaty majątków na renitentów), mającej na celu zmuszenie szlachty do ciągłej gotowości wojennej i do zaopatrzenia się należycie w przybory wojskowe. — W każdym jednak razie stanął Szczuka pod tym względem wyżej od Karwiczkiego, odpowiedziawszy znacznie lepiej od tamtego rzeczywistęj potrzebie kraju.

Nadzwyczaj ciekawym i charakterystycznym jest ustęp następujący, — wyrażający zapatrywanie się podkanclerzego na ówczesne polityczne położenie Polski. Uważa on za konieczność: zerwanie traktatów pokojowych i wypowiedzenie wojny Porcie Otomańskiej. — Jest to ostatni głos wzywający naród do czynności zewnętrznej, późniejsi bowiem statysci i politycy polscy upatrują zbawienia w pokoju, bezczynności, zupełnej bierności, a nawet nierządzie Polski. — Wiedział podkanclerzy, że nic nie jest tak zgubnym dla społeczeństwa rozgorączkowanego politykowaniem, rozstrojonego wewnątrznie, jak spokój od zewnątrz, bo ten paraliżuje wszelkie żywotne siły narodu, usypia je, ściera i marnuje w wewnętrznym fermentcie i zamieszce i prowadzi do zupełnej w końcu niemocy; — pojmował, że jedynym ratunkiem dla tego społeczeństwa jest: pchnąć je do czynu, zahartować jego siły w boju: — Pragnie więc wojny z Turkiem, a dlaczego właśnie z Turkiem, który podówczas wcale nie był niebezpiecznym dla Polski, motywuje to następnie: Wojna jest koniecznie potrzebną, — prowadzić się ją musi, chcąc uratować Polskę od zguby. Z Brandenburczykiem, który oderwał od Rzptej kilka prowincyj, prowadzić jej nie można, — bo stoją za nim Niemcy, które mu popieszą z pomocą. Miało by się do czynienia z Zachodem silniejszym, zamożniejszym i pod każdym względem lepiej od Polski zorganizowanym. — Tu nie szczędzi podkanclerzy Polsce strasznej, acz prawdziwej ironii. Polska jest słabszą, bo jest wolną, — bo wolność swą z każdą chwilą pommaża, chociaż prowincye traci; sąsiedzi rządzą się absolutnie i są zagospodarowani, silni, przygotowani na przypadek wojny, mają ład i porządek. — Ze Szwedem mimo odwiecznego antagonizmu, mimo tylu doznanych uraz i krzywd, bić się nie można, z tój samėj przyczyny: słabości polskiej. — Moskwa jest przyjaciółką Rzptej, — jest jej jako państwo słowiańskie pokrewna, więc wojując ją osłabiałoby się własne siły; — a do tego jeszcze w wojnie z każdym z wymienionych państw byłaby opinia europejska przeciw Polsce zwróconą. — Pozostaje więc wróg jeden tylko: Turcyja! — Prowadząc wojnę z nią będzie się miało sympatyje Europy za sobą, a zyskawszy następnie sławę i imię obrońcy Europy i Chrześcijaństwa przed potęgą pogańską, można być spokojnym i pewnym, że ta Europa nie będzie żądać zguby obrońców Wiary św. — Widać tu jakiś niejasny jeszcze i nie określony, ale już kielkujący związek idei panslawistycznej, gdy mówi, że bijąc Moskwę, pokrewną, bo słowiańską, osłabiałoby się własne siły! — O ile znów prawdziwém było zapatrywanie, że Europa nie pozwoli na zgubę obrońcy Wiary św., pokazało się później. — Pocziwy Szczuka nie przewidywał, że niebawem Fryderyk W. rozwinie sztandar siły przed prawem, że Europa pokłoni się jego polityce zaboreczj, w obec której państwo tak nierządne i tak słabe jak Polska, mimo że otoczone aureolą „przedmurza Chrześcijaństwa,“ ostać się nie potrafi!..

Wielce oryginalnym i prawdziwą niespodzianką czyniącym jest projekt następny: Pocznistrze wszystkich większych miast mają, zebrawszy nowiny krajowe i zagraniczne, wydawać co tydzień gazetę i rozdawać takąw bezpłatnie między szlachtę. — Widoczném jest tu dążenie, aby temu politycznie zacofanemu społeczeństwu, niewiedzącemu co i jak się w świecie dzieje, dać w ręce sposób do jakiego takiego oświecenia się i objaśnienia w obecnej sytuacji. — Było to obliczone dla ludzi starszych; — nie zapominając zaś i o uczącój się w szkołach młodzieży, radzi, aby w akademiach i szkołach średnich zaprowadzono stałe i płatne posady dla mężów zdatnych, którzyby wykładali naukę historyi i geografii, — aby młodzież nabyła wczesnie wyobrażenia o świecie i polityczném życiu narodów, aby nie była zmuszoną odbywać później marnych za granicę po-

droży, na których nie nie zyskuje, a traci wiele pieniędzy i rujnuje majątki. — Mówi dalej o sądownictwie, przyczem radzi: aby w celu otrzymania większej precyzji i sprzyżystości w odsadzaniu spraw ustanowiono we wszystkich starostwach sądy, które odbywać by się miały cztery razy do roku. — W skład sądu wchodzi 12 asesorów wybranych na sejmikach, które zerwanymi być nie mogą. — Wznosi się więc autor wysoko nad poziom i stan ówczesnego sądownictwa. — Żąda dalej uregulowania stosunków celnych, kontroli nad przywozem i wywozem towarów, dozoru nad miastem Gdańskiem, które pod wielu względami przekracza dane sobie przywileje ze znaczną szkodą szlacheckich interesów. — W kwestyi elekeyi monarchów żąda, aby król był Polakiem i katolikiem i strzegł się wszelkich związków pokrewieństwa z dworami zagranicznymi. — Elekeya cudzoziemca jest z jednej strony ujmą dla honoru narodowego, świadczy bowiem, że się niema u siebie godnych korony ludzi, ściąga z drugiej strony mnóstwo intryg i zamieszkań, a często wojny i klęski na kraj; kiedy przeciwnie król Piast kocha naród, z którego wyszedł, zna go, zna zasługi i zdolności pojedynczych obywateli kraju i może je stosownie ocenić i wyzyskać. Kończy się rzecz żądaniem: wypędzenia żydów z Polski. Element ten jest zgubny dla kraju i społeczeństwa, szlachtę i lud uciska lichwą, „ssie krew chrześcijańską,“ bogactwa kraju wynosi na obcą ziemię, sprzyja wrogom Polski, — miasta i kupców uboży swoją konkurencyą; — trzeba więc dać mu trzechletni termin do załatwienia wszelkich spraw i zmusić go do opuszczenia Rzptej.

Innym zupełnie duchem tchnie polityczna broszurka Jana Jabłonowskiego, wojewody ruskiego, zatytułowana: „Skrupul bez skrupułu“ (wydana we Lwowie 1730 r., — przedrukowana powtórnie w 10 lat po śmierci autora, — w roku 1741). — Jest ona bez porównania mniejszej wagi od poprzedzających i bardzo ciasnego widnokręgu politycznego. — Autor patrzy się na rzeczy ze swojego stanowiska arystokratycznego, gniewa się na hałaśliwą i rozbujającą szlachtę; — „że gada o panach i cenzuruje ministrów,“ — wyrzuca społeczeństwu mnóstwo grzechów, które pospolicie za grzechy nie uchodzą, ale występuje nie jako dążący do naprawy złego reformator, lecz jako zrzędny i gderający satyryk, — konstatujący, że złe istnieją, ale nie chcący, czy nie umiejący wymyślić na nie rady. — Pisemko jego rozpada się na dwa główne rozdziały, z których pierwszy traktuje o krzywdach publicznych, drugi o prywatnych. Przedstawiwszy zły stan Rzptej w głównych zarysach, wylicza różnorodne grzechy narodu jak: zgubne wymyślanie nowin, pisanie bezimiennych skryptów „de statu,“ gadanie o panach, cenzurowanie ministrów, wexowanie królów; — wylicza szkody skarbu koronnego i sarka na złą administrację skarbowych dochodów. — Można poczytać autorowi za zaletę, że z zestawionych przezeń przykładów, da się powziąć dobre wyobrażenie o stosunkach ówczesnych; że dokładnie i jaskrawo skreślił nam obraz złego gospodarstwa w skarbie publicznym, przeniwierstwa podskarbieli; dokładnie też odmalował stan sejmików przedsejmowych, deputackich i sejmów Rzptej i oplakaniży od nich stan sprawiedliwości w trybunalach, — pełnych intryg, gwałtów, przekupstwa i innych wielu nicenót. — Część druga (zawierająca rozdziały zatytułowane: „ukrzywdzenia domów i dzieci przez jura communicativa wdów,“ „ekonomije i w nich industrie szlachty, którzy dobra dziedziców arendą lub zastawą trzymają,“ wreszcie „służba żołnierska i poruczników kapitulacye“) traktuje o rzeczach nie dotyczących bezpośrednio dobra ogólnego i spraw kraju i nie jest znów niezem innem, jak tylko przyczynkiem do stanu ówczesnego uobyczajenia w Polsce. — Ostatni z tych rozdziałów przedstawia nam mizerny stan armii, —

która już na papierze była małą i źle zaopatrzoną, a w rzeczywistości była jeszcze gorszą i w zupełnej dezorganizacji. Oficerowie nie pilnowali swych obowiązków, nie przebywali przy wojsku, ale włóczyli się z uczty na ucztę, a podwładni ich, naśladowując zły przykład przełożonych, na włos lepszymi od nich nie byli. — Na ten mnogi szereg grzechów i złych nałogów nie szuka Jabłonowski rady: umiał on tylko źle pokazać i skarcić, ale nie umiał powiedzieć jak je uchylić i co na jego miejscu zbudować, przytęm wszystkim nie jest wolnym od pewnych kastowych przesądów, od prywaty i możnowładczej dumy.

Z wielu miar podobną jest do książeczki Jabłonowskiego polityczna broszura Franciszka Poklateckiego: „Kwestye polityczne obojętne, statum Rzptej polskiej, prerogatywy urzędów w niej, zwyczaje elekcji królów, sejmów, sejmików i inne rzeczy potrzebne do porządku onęj egzaminujące“ etc. etc. Autor wybiera sobie dziesięć takich kwestyj, a mianowicie: jakim ma być król, cudzoziemiec czy Piast; — jak ma być obieranym, czy przez posłów, czy pospolitęm ruszeniem szlachty t. j. „viritim;“ czy tron ma być dziedzicznym, czy nie; czy król ma za żonę pojąć Polkę, czy cudzoziemkę i czy za radą senatu, lub bez tejże: czy biskupi mają zasiadać w senacie; czy hetmani mają być dożywotnimi, lub tylko doczasowymi; czy wojsko ma być stałem, lub też pozostać się ma przy pospolitęm ruszeniu; czy podskarbiowie rachować się mają publicznie, — czy przed wyznaczoną na ten cel komisją; — a w końcu, czy byłoby „præjudiciosum“ wolności, gdyby się nie godziło zrywać sejmików. — Widzimy z tych tytułów, że autor rozbiera i zastanawia się nad najżywotniejszymi sprawami Rzptej, od których stanu zależał byt i przyszłość państwa; stawia atoli przy każdej kwestyi wiele dowodów za i przeciw, nie oświadczać się wyraźnie na żadną stronę, a to z tego — jak sam powiada — powodu, aby nikomu sądu swego nie narzucać, lecz aby każdy sam wybierał to, co mu się zda być lepszem. — Jest to chwytliwość i nieotwartość, która u statysty, dążącego do poprawy złego, a pełnienia państwa na dobre i zbawienne tory jest nagany godną, bo zamiast oświecić, wskazać jedyną, zbawienną drogę, — on balamuci społeczeństwo, pokazuje mu dwa światła, stawia, — że tak powiemy, — na rozstajnych scieżkach i pozwala ludziom, którym się przecież na mentora ofiarował, wybierać to, co sami zechcą. — O tym, — że ma obrać króla — cudzoziemca albo Piasta, naród sam bardzo dobrze wiedział i wymyślić sobie mógł za jedną lub drugą stronę wiele argumentów: rzeczą atoli statysty jest, powiedzieć temu narodowi otwarcie: ja jestem przekonania, że dla następnych powodów obrać trzeba Piasta, albo uczynić tron dziedzicznym i t. d. — Z rodzaju argumentacji Poklateckiego możnaby odgadnąć jego „credo“ polityczne: — że był za wybraniem Piasta na króla, — za zaprowadzeniem tronu dziedzicznego, — za stałem wojskiem, doczesnością hetmanów i t. p., — gdyż zwykle za sprawą, której jest przeciwnym stawia nadzwyczaj słabe argumenta; — broni zaś lepiej sprawy w jego przekonaniu zbawiennej. — Jakim jest u autora „Kwestyj politycznych“ rodzaj traktowania przedmiotu, niech posłuży za przykład jego rozbiór kwestyi pierwszej, w której rozchodzi się o to, czy lepiej Polakom obrać króla cudzoziemca, czy Piasta. — W pierwszej części odpowiada autor, że lepiej jest wybrać cudzoziemca, — bo elekcya jego doda Polsce znacności i wzbudzi dla niej poszanowanie u sąsiadów, — dla Polaków zaś będzie zaszczytną, gdyż będą mieć królem pana z dziadów i pradziadów. W razie wojny będzie się miało od narodu, z którego król będzie wzięty, — pomoc w pieniądzach i ludziach; — prócz tego jeszcze król cudzoziemiec z innymi skoligacony dworami, u tychże w potrzebie

wsparcie i pomoc sobie wyjedna. — Pochodząc zwykle z domu królewskiego lub książęcego, nie tylko, że od Polaków, — jako bogaty, — pieniędzy domagać się nie będzie, ale owszem takowe z sobą do Polski przywiezie; przez sprowadzenie z sobą ze swój ojczyzny przemysłowców i rzemieślników przemysł i rękodzieła w Polsce podniesie, w końcu jako pan bogaty będzie sobie stawiał zamki i pyszne pałace i Polsce przez to wiele ozdoby przysporzy. — Wszystko to jak na pierwszy rzut oka widać, nadzwyczaj słabe i błahę argumentacye, postawione jakby umyślnie dlatego, aby nikt w nie nie uwierzył. — W części 2. przemawia autor za elekcją Piasta i motywuje zdanie swoje następnie: Jest to niemalym dla Polaków wstydem, że nie mogą znaleźć u siebie godnego na króla człowieka, lecz u obcych szukać muszą pana. — Na koligacye króla cudzoziemca niema co liczyć, bo one owszem Polsce zgubnemi być mogą; tak samo ma się rzecz z pomocą zbrojną, która zamiast Polsce pomoc obchodzi się z nią, jak z krajem nieprzyjacielskim, niszcząc go i obdzierając. Obcy król bierze od możnych pieniądze za rozdawanie wakansów i starostw, goni za dogodzeniem osobistemu interesowi i ambicyi, przecho ściągnąć może na Polskę wojny, uwikłać ją w niebezpieczne zatargi z zagranicą (stawia jako przykład wojny szwedzkiej). Przywykli u siebie w domu rozkazywać, nie uszanuje wolności narodowej i praw społeczeństwu przysługujących, lecz opierając się na domowej swój potędze, koligacyi z dworami i t. p. dojść może łatwo do „absolutum dominium“. — Wreszcie nie znając Polaków, nie znając ich natury i życzeń, związków, rodzin, — sprzeczny z nimi w zwyczajach i obyczajach, nie przyłgnie do nich sercem i przywiązania też narodu wzajemnie nie pozyska. — W taki sposób rozwinął i rozwiązał autor wszystkie swoje kwestye, sposób, — jak widzimy, — wiele pozostawiający do życzenia. — Od r. 1709 — t. j. od ukazania się broszur Szczuki i Karwickiego, przeżyła Polska sejm niemy 1717 r., gwarancyę rosyjską, przeżyła nawet plany rozbioru swego, wyległe w głowie Augusta II., wymagałibyśmy przeto od pisarza politycznego, silniejszego parcia, energiczniejszego głosu, wołającego o naprawę, bo przecież złe się zwiększyło, — a tymczasem mamy przed sobą rzecz słabszą o wiele niższą od poprzednich! — Wymowne więc świadectwo, że pisarz nie ocenił należycie sytuacji, w której się obracał i że nie umiał znaleźć lekarstwa na błędy polskie.

Przychodzi nam z kolei przypatrzeć się dziełu zamierzonej przez Leszczyńskiego reformy! — Dzieło jego: „Głos wolny wolność ubezpieczający“ jest broszurą kandydacką, daną narodowi do rąk w chwili, gdy tron polski zawakował po Augustcie II., daną niejako na przypomnienie się pamięci obywateli i kraju, którego korona zdobyła już na chwilę skroń autora. — Szerokość widnokregu, bystrość spostrzeżeń, trafność sądu, głęboki zmysł polityczny, gorąca miłość ojczyzny, szlachetna troskliwość o przyszłe losy Polski, cechują dzieło króla Stanisława i świecą nieledwie w każdej tegóż karty; — ale właśnie okoliczność, że: „Głos wolny“ — jest broszurą kandydacką, każe sądzić, że Leszczyński nie wypowiedział w niej ostatniego słowa, że nie wyjawił wszystkich swych myśli, że wielokrotnie był nieszczerym i mówił może przeciw wewnętrznemu swemu przekonaniu, nie chcąc przez przedczesne i zbyt otwarte przemówienie, zrazić sobie umysłów tém pismem, które właśnie na pozyskanie tychże obliczoném było. — Widać to jasno z wielu ustępów; n. p. gdy za wiele może mówi o niebezpieczeństwach grożących od tronu i dążeniu króla do absolutyzmu, — gdy zostawia szlachcie w całości „Liberum veto,“ gdy ogranicza władzę królewską przez odebranie jej dystrybutywy wakansów i rozdawnictwa starostw i z innych licznych reform,

Broszura rozpada się na piętnaście rozdziałów, w których autor mówi kolejno o: duchowieństwie, królu, ministrach, senacie, stanie rycerskim, sejmach, stanie włościańskim, wojsku, skarbie, sprawiedliwości, porządku wewnętrznym i elekeyi królów. Jak u Karwiekiego przyczyną całego złego w Polsce jest nienaturalny stosunek trzech pierwiastków: monarchicznego, arystokratycznego i demokratycznego i prawie niemożliwość istnienia obok siebie tronu i wolności; tak znów u króla Stanisława też wypływa z braku równowagi między majestatem, a wolnością. Karwieki, — konsekwentnie do twierdzenia, że tron i wolność obok siebie istnieć nie mogą, radzi usunięcie monarchicznej formy rządu, a zaprowadzenie czystej republiki; — Leszczyński daleki od takiego radykalizmu, dąży do stworzenia brakującej między wykluczającymi się wzajem żywiołami równowagi. W jaki zaś sposób chce takową osiągnąć, jak chce Polskę zreformować, zobaczymy z niniejszego: — Skreśliwszy najprzód zwykłym wszystkich statystów Polskich zwyczajem przerażający stan Rzeczpćej, przy której to sposobności grozi jej niechybną utratą bytu i niepodległości politycznej, jeżeli nie wyrwie się z objęć anarchii; — zaczyna reformę od duchowieństwa, radząc wprowadzenie generalnej wszystkich dóbr kościelnych administracyi, wspólny skarb kościelny, z którego czerpać się ma na prawdziwe i rzetelne potrzeby kościoła, jako: na budowę nowych, a reparacyą starych świątyń, szpitale i seminarya; zbywająca zaś reszta nie może być lepiej obroconą, jak na wojsko, mające bronić Wiary św. Wszystkiemi siłami dążyć trzeba do wewnętrznego wzmocnienia państwa, zaprowadzając równowagę między tronem a narodem, której zupełny brak czuć się daje. — Dojdzie się zaś do niej znosząc z jednej strony odpowiedzialność króla, a stanowiąc natomiast odpowiedzialność ministrów, z drugiej zaś strony odbierając tronowi dystrybutywę wakansów i rozdawnictwo królewskiego, a oddając pierwszą pod dyspozycyą Rzptęj, drugie pod wyłączną administracyą podskarbiach. Rzpta ma 4 ministerstwa: wojny, skarbu, polityki i sprawiedliwości, — które według 3 prowincyj królestwa rozpadać się mają na: wielkopolskie, małopolskie i litewskie. Ministrowie obierani z senatu i to z tej części królestwa, którą mają rządzić, nie będą, jak to dotychczas się praktykowało, dożywotni, lecz tylko sześćcioletni, któryto przeciąg czasu, w razie zdadności ministra, przedłużonym być może do dalszych lat 6. — Ustupujący z urzędu minister ma oddać do archiwum państwa, w zakres jego działania wchodzące, przy objęciu swego urzędu i w jakim je opuszcza. — Należy też koniecznie większą poświęcić bacność senatowi, który stracił kredyt u społeczeństwa szlacheckiego. — Członkowie senatu winni być wynagradzani za usługi Rzptęj świadczone, — ostro zaś karani za każde dopuszczenie się niedbalstwa w sprawach publicznych. Ludzie młodzi, niedojrzali nie mogą wejść w skład senatu. Każdy senator ma być obierany w swoim województwie przez większość głosów i tajne głosowanie, przyczem król ma tę prerogatywę, że podaje 4 kandydatów, z których szlachta jednego wybiera. Uderza autor następnie bardzo silnie na niewykształcenie szlachty i nadużywanie przez nią prerogatywy wolności. — Gani popospolite ruszenie, które nietylko, że niedorasta nigdy siłom nieprzyjaciela wojującego regularnem i wywiczonem wojskiem, ale pociąga za sobą zaniedbanie obowiązków ziemiannina, skąd upadek gospodarstw rolnych, skoro ci, którzy ich pilnować powinni, na wojnę ciągną. Wypada, stosując się do urzędów innych państw w tym względzie, zaprowadzić stałą milicyą, płatną przez szlachtę, a wychodzącą na wojnę nie na wezwanie hetmanów, lecz samej Rzptęj. — Nieszczęściem dla Polski jest jej bezradność, wynikająca

z burzliwych, pełnych zamętu sejmików i gorszych jeszcze nad nie sejmów, zwykle nie dochodzących. — Należy więc przedewszystkiem wysyłać na sejmy ludzi godnych, starszych wiekiem, doświadczonych i nieobrzanych z wiedzy, a głównie sumiennych, — którzyby z prawa „liberi veto“ tylko z wszelką oględnością korzystali. — A więc „liberum veto“ zostawione i sejmy oddane z naiwną wiarą sumienności posłów, która niestety bardzo wiele pozostawiała do życzenia! Z każdego województwa winni być na sejm wysyłani posłowie, aby na nim zastąpioną była każda najmniejsza część Rzptej. — Instrukcyje dla posłów mają być porządnie spisywane, przyczem rzeczy, na które zapadło na sejmiku „veto,“ — osobno podane, przedłożone zostaną do rozstrzygnięcia całej Rzptej. Radzi autor określić należyce porządek obrad, usunąć raz na zawsze tamowanie „activitatem“ sejmu, wnoszenie jakiegokolwiek spraw przed obraniem marszałka, nie dozwolić wniesienia innej materji, dopóki jedna nie będzie stanowczo załatwioną i w konstytucyie wpisaną. Sejmy trwać mają przez 6 miesięcy, — odbywają się alternatą w Wielkopolsce, Małopolsce i Litwie i dzielą się według 4 ministerjów na 4 izby (sekeye), które materją w swój zakres wchodzącą należyce uporządkowaną i przygotowaną, zebrany „in pleno“ stanom przedstawić mają. — Podczas „interstitium“ między sejmami odbywają się rady wojewódzkie, składające się z połowy posłów każdego województwa, którzy po odbytych sejmie do domu wracają, druga bowiem połowa tychże zostaje przy królu i ministrach, jako rada nieustająca. — Rady te trwają aż do sejmików przedsejmowych, a król i senat znoszą się z nimi ciągle, aby wiedzieć, co, gdzie i jak się w kraju dzieje. — Omówiwszy kolejno sprawy duchowieństwa, stanu królewskiego, możnych i rycerstwa, nie zapomina i o stanie włościańskim, przyczem gani ogromny i niesprawiedliwy ucisk wieśniaków, strasząc społeczeństwo możliwością ogólnego buntu chłopskiego. Chcąc uniknąć tego nieszczęścia trzeba włościanina podciągnąć pod prawo, trzeba mu dać wolność przenoszenia się z miejsca na miejsce, skąd się tę korzyść osiągnie, że nastąpi pewna równowaga pod względem zaludnienia, że się nie będzie miało w jednym miejscu za wiele, w innym za mało ludzi. — Bezpieczeństwo kraju, zabezpieczenie Polski przed grożącym jej rozbiorem, gruntuje się na posiadaniu wojska, „które żeby było bitne, trzeba żeby było liczne, płatne, posłuszne i dobrze ćwiczone“ — zwłaszcza, że na żadną obcą pomoc liczyć nie trzeba! — Mądra to rada, choć niestety do dni naszych jeszcze nie zupełnie się przyjęła! — Należy dać lepsze zabezpieczenie otwartem granicom państwa przez wybudowanie fortec, — trzeba być zawsze gotowym do wojny, pamiętając na przysłowie: „si vis pacem, para bellum.“ — Polska powinna mieć co najmniej setysięczną armję, rozłożoną w 3 swoich prowincyach, pod wodzą trzech hetmanów. — Stan armji w czasie pokoju wynosić ma 50 tys. ludzi (pulk na stopie wojennj ma 1000, w pokoju 500 ludzi) jednakże fundusze powinny się ściągać na 100 tys., z których połowa odkładać się ma do skarbu i może być wypożyczaną na procenta zamożniejszym miastom, w skutek czego fundusz wojenny ciągle wzrasta i w razie wybuchu wojny skarb będzie należyce zaopatrzony w środki do jej prowadzenia. — Liczba ludzi w korpusie oficerów wynosi wśród pokoju tyleż, co podczas wojny, jednakże nie będący w czynnej służbie pobierać mają tylko połowę pensyi. — Wreszcie należy podbudować szpitale dla wojska, domy inwalidów, jakoteż szkołę wojskową, z której by wychodzili zdolni oficerowie — i szkoły artyleryji i inżynieryi, a natomiast trzeba usunąć raz na zawsze wolność trzymania nadwornego żołnierza, która niejednokrotnie staje się przyczyną niemalych wewnętrznych zamieszek i czyni

możnych pochopnymi do zuchwalstwa i gwałtów. — Wszystko to rzeczy bardzo rozsądne i zdolne dźwignąć Polskę z niemocy, gdyby były zostały przyjęte! — Chcąc atoli, — pisze dalej autor, — dojść do dobrego stanu armii, — do ładu i porządku Rzptój, trzeba koniecznie starać się, aby stan skarbu odpowiadał potrzebom kraju. — Mają więc być ustanowione dochody skarbu, tworzące się z intraty z dóbr królewskich, stałego podatku duchowieństwa i czopowego na wsie rozciągnąć się mającego. — W tym celu wyznaczoną ma być komisya, która sporządzi generalną całego królestwa taryfę: — ile kto obowiązany będzie płacić. Taryfa ta sporządzoną ma być nie według łanów lub kominów, lecz według pojedynczych parafij, z których każda składa do skarbu dziesiątą część swych dochodów; pogłówne zaś, podymne, łanowe, rogowe od bydła i młynowe ma być zniesionem na zawsze. — Sądownictwo całe, a w szczególności trybunały mają podlec ścisłej reformie i tak: znieść się ma sądenie trybunałów bez apelacyi. — Trybunał zachowuje ostatnie słowo w sprawach kryminalnych, w sprawach zaś cywilnych ma być sejm (respective izba sprawiedliwości) ostatnią instancją. Dla uniknienia praktykowanych dotąd w trybunałach korupcyj, ma się wprowadzić głosowanie tajne za pomocą kartek — Zacznem pójdzie, że z jednej strony przekupieni raczćj przekupujących niż sumienie swoje zdradzą, a z drugiej znów strony rzadszymi się staną korruptorzy, nie będą bowiem chcieli ryzykować sum pieniędzy, będąc pozbawionymi kontroli nad przekupionymi — Na deputatów trybunałskich należy obierać ludzi nieskazitelnego charakteru, zacnych, a przede wszystkim świadomych ojezystych praw. — Mają oni być dożywotnymi i płatnymi, — a w takim razie będą się przykładać usilnie do prawa i nabędą wprawę — sędziom tak niezbędnej. — Radzi wreszcie założyć trzeci trybunał, aby każda z trzech prowincyj państwa posiadała swój sąd najwyższy. — Omówiwszy nareszcie w osobnym ustępie: „politics,“ zgubność panującego nierządu, zgubność rozkiełzanćj wolności, a napomniawszy do zaprowadzenia ładu i porządku w wojsku, sejmikach, sejmach, trybunałach i t. d. przychodzi w końcu do elekeyi królów. — Wykazawszy na mnogich, praktykowanych przez Rzeczptę przykładach zgubność obierania cudzoziemców, ich zabiegi, intrygi i czeze obietnice, którem społeczeństwo wierzy, a z których zwykle nie się nie spełnia, radzi wykluczyć raz na zawsze cudzoziemców od tronu, a obierać Piasta, który już dla tego samego będzie lepszym, że będzie narodowi znanym i łatwiej na podyktowane sobie „pacta conventa“ przystanie. (Słowa te wzbudzą tym większy podziw, gdy się zważy, że je wypowiedział kandydat do korony!) Konwokacya stanie się odtąd wcale niepotrzebną; — wszystkie sejmiki elekcyjne odbyć się mają jednego i tego samego dnia i niezatrudniać się żadnemi innemi sprawami, jak tylko elekcyą. — Szlachta oddaje „vota“ swoje pisemnie, które następnie marszałek sejmikowy w obecności senatora województwa i czterech delegatów ze stanu rycerskiego głośno odczytuje i kandydata największą ilość głosów mającego wymienia. — Nazajutrz po tćj czynności wybiera się podwójną ilość posłów na sejm elekcyjny, gdzie odbiera prymas od marszałków sejmikowych spis kandydatów, z którego to spisu ogłasza czterech największą ilość głosów posiadających. — Kandydaci opuścić mają plac elekeyi, która odbywa się nie w polu, ale na zwykłym miejscu obrad sejmowych. — Z owych 4 wymienionych kandydatów wywołuje prymas mającego największą ilość głosów, który, — jeżeli nastąpi nań jednomyślna zgoda (unanimitas), zostaje mianowany królem, — gdy zaś nie, wywołuje prymas drugiego, a w razie „veto“ — trzeciego i czwartego. Ponieważ atoli przy obiorze króla potrzebną była dotychczas jednomyślność

(unanimitas), stać by się mogło, żeby żaden z owych 4 nie został wybranym. Aby zaś podobnej ewentualności zapobiec, należy usunąć: konieczność jednomyślności głosów, jako zgubną, a zaprowadzić natomiast „pluralitatem votorum“ przez głosowanie za pomocą czarnych i białych galek, przyczem zwykły poseł ma jeden, senator dwa, a prymas trzy głosy, a to dlatego, aby w razie równości głosów mógł rozstrzygać na jedną lub na drugą stronę.

Taką jest treść tej ze wszech miar pocziwój pracy króla Stanisława. — Widzieliśmy, że nie jest ona wolną od błędów, że ma swoje słabe strony, — ale zdaje nam się, że mieć je „musiała,“ — że autor wiedział o nich i zostawił je umyślnie. — bo kandydował o koronę! — Za znaczny błąd poczytać musimy autorowi „Głosu wolnego“, — że omawiając najżywotniejsze kwestye, — zapomniał o oświacie, o kształceniu młodzieży, — a przecież była to kwestya, może najważniejsza, — bo społeczeństwo musiało być najpierw intelektualnie stanąć wyżej, — niż stało podówczas, — a dopiero mogło być zrozumieć mądre rady i przyjąć je. — Podkanclerzy Szczuka żądał w tym kierunku reformy, a cały nacisk położył na tę sprawę dopiero Stefan Garczyński wojewoda poznański, w szeregu naszych statystów poprzednik Konarskiego — W roku 1751 wyszła z druku jego broszura polityczna, nosząca tytuł: „Anatomia Rzeczypospolitej polskiej synom ojczyzny ku przestrodze i poprawie tego, co z klubu wypadło.“ — Z żalem wyznaje, że mimo usilnego starania się, nie mógłem książeczki tej dostać do dokładnego przejrzenia, — dlatego zmuszony jestem pominąć ją milczeniem.

W niespełna 30 lat po „Głosie wolnym“ Leszczyńskiego, pokazała się nowa praca, której celem było: dźwignięcie Polski z upadku i poprawa tkwiących w jej urządzeniach błędów, praca pełna szlachetnych i pocziwych dążeń; — jest to 4 tomowe dzieło Stanisława Konarskiego: „O skutecznym rad sposobie.“ — Stanisław Konarski zakonnik — Piar, uczeń szkoły króla Leszczyńskiego, człowiek żelaznej pracy i wytrwałości i ogromnej dla narodu zasługi, stanowiący w dziejach polskiej oświaty i literatury epokę, stał się reformatorem wychowania młodzieży mimo znacznego z wielu stron oporu, mimo ciężkiej, długoletniej walki z starym, zapleśniałym przesądem, a w wiekłej części i złą wolą, — a wreszcie dziełem swém: „O skutecznym rad sposobie,“ — stanął w szeregu najznakomitszych polskich statystów i polityków i zyskał sobie u współczesnych i potomnych imię nieznuzonego, zanego pracownika, prawego obywatela, pełnego miłości dla upadającej Ojczyzny, pełnego najlepszych dla niej życzeń i chęci! — W naszym przeglądzie statystów epoki saskiej widzieliśmy, że mężowie ci dotykali w swych pismach wszystkich, najżywotniejszych kwestyj; wszystkich ważnych, Rzęptę obchodzących materij, prawili o sprawach wchodzących w zakres polityki, administracji, ekonomii, nawet o sprawach socyalnych; — Konarski znów, opierając się na zdaniu, że sejmy są główną wszystkiego podstawą, — bo mając dobrze urządzone sejmy, będzie się miało: wojsko, sprawiedliwość, skarb, wewnętrzny porządek i dobrobyt. — poświęca całą swą uwagę radom polskiem, kładzie je na pierwszym planie, wysnuwając z dobrego ich stanu wielką i piękną dla Polski przyszłość.

Pierwszy tom dzieła wyszedł w Warszawie w roku 1760, bezimiennie; — dalsze tomy wychodziły w latach następnych 1761, 1762 i 1763; — stąd tłumaczy się w dziele Konarskiego pewien brak ciągłości i systematyczności, widać wiele powtarzania się, widać wahanie się i niezdecydowanie, odwlekanie wypowiedzenia stanowczej myśli, którą też autor dopiero w końcu dzieła otwarcie

wyjawia. — Bardzo też widocznym jest na autora wpływ Leszczyńskiego i Karwickiego; — w wielu względach opiera się Konarski na tych samych, co oni zasadach w wielu razach wprost ich słowa przytacza i ich zdania do przyjęcia poleca. — Ulubionym też argumentem autora jest Cyncero, z którego nie zaniedbuje przy każdej sposobności zacytować tego lub owego ustępu na poparcie swego twierdzenia. — Już to statysci nasi lubią bardzo uciekać się do tego środka, a nie bez planu i ukrytej myśli! — Jestto dla nich plaszczyk, iż nie są nowatorami, — a był on koniecznym w obec społeczeństwa, które bało się i unikało wszelkich nowości. — Jeżeli więc tój lub owój rady i reformy nie dało się wysnuć z przeszłości polskiej, odszukać i dowieść, że już u praocjów istniała, a tylko z biegiem czasu się przyemila lub zupełnie zatarła, — uciekali się pisarze nasi do Rzymian i w ich dziejach szukali poparcia dla swych myśli.

Pierwsza część dzieła Konarskiego traktuje: o potrzebie sejmów i nieskuteczności sposobów do ich utrzymania. — Przyczyną głębokiego upadku Polski jest zła forma sejmów. — W ościennych państwach są rady, więc idzie wszystko dobrze, w Polsce rwie się sejm za sejmem, dlatego dąży ona olbrzymimi krokami do zguby. — „Któż nie widzi, że bez rady i sejmów coraz nieszczęśliwiej pójdziemy, w coraz większe wpadać będziemy nierządy i że naostatek nierządów tych dobierze i przebierze się miarka — z ostatnią Ojczyzną ruiną?“ (tom I. str. 12). — Chociaż sejmy czasem (co nadzwyczaj rzadko się zdarza) dochodzą, małą tylko ma się z nich korzyść, a zwykle żadnej, „bo nam trzeba takich sejmów, któreby niechybnie i niewątpliwie dochodziły zawsze i nie zrywały się nigdy, bo tu rady nieprzemijającej, nie na raz, ale zawsze pewnej, pilnej, skutecznej i przynajmniej w czasach prawem opisanych, nieustającej potrzeba królestwu, bez której, jako się rzekło i jako rozum zdrowy dyktuje, stać długo żadne państwo nie może“ (tom I. str. 13). — Sejmy dzierżą w swój dłoni najwyższą władzę prawodawczą i wykonawczą, od lat atoli wielu władza ta jest złamaną, zwielmioną, bo sejmy nie dochodzą. — Chcąc ratować się od zguby, trzeba jak najpilniej zle wykorzystać! — Wprawdzie wielu widzi ciężki, głęboki upadek państwa, z wielu stron dają się słyszeć głosy skargi i wyrzekania na złą dolę, slychać napomnienia, widać dążenia do reformy, przyczém jedni chcą to, drudzy owo poprawić, nikt atoli nie myśli na seryo o poprawie, nikt czynnej nie przyłoży do dzieła ręki. — Wylicza autor trzynaście rozmaitych sposobów, które różni podają i do przyjęcia zalecają; — ciekawe one z wielu miar, bo dają nam pojęcie o najróżnorodniejszych opiniach i zapatrywaniach się społeczeństwa na błędy tkwiące w urządzeniach państwowych i sposobie ich usunięcia. — Konarski uznaje wszystkie te sposoby za niedostateczne, — za półśrodki nie będące w stanie usunąć złego radykalnie. — Chciano z jednej strony, żeby dwór lepiej starał się o sejmy, żeby ujmował datkami strony, traktował wszystkich równo, a sejmy pewnie dochodzić będą. — Inni życzyli sobie, aby możni panowie więcej dokładali starania o dochodzenie rad publicznych, gdyż ich prywatna i emulacyjne takowe najczęściej psują. — Autor w słowach pełnych prawdy i energii zbija te twierdzenia i niepraktyczne rady: „Śmiem mówić, że gdyby i dwór i panowie, wszystkie rozum, kredytu i możliwości swojej wytężyli siły, — sejmy, — nie mówię jeden jaki sejm mniejszej importancyi i drugi, ale mówię wszystkie arcy potrzebne, ordynaryjne sejmy stawać z terazniejszą rad formą, żadną miarą z całym panów wysileniem nie mogą“ (tom I. str. 36). — Dwór nie posiada tak wiele skarbów, — aby mógł tyle głodnych zaspokoić gardel, wszystkiem zadość uczynić oczekiwaniom, — „zresztą trzebaż

dopiero prosić, błagać, pozyskiwać kupami złota, aby ten i ów ojczyzny nie gubił, zrywając sejmy? Mimo równości traktowania, która w Polsce jest chimera, mimo datków, ogólniej na sejmie zgody nie zyskają ani król, ani panowie, jest to życzenie nie podobne do spełnienia; wszędzie i zawsze były partye, była różnica zdań, — bo to leży w naturze ludzkiej, — tylko nie wszędzie owa różnica pociągała za sobą takie zgubne skutki, jak w Polsce. — Początkowo trzeba było większości posłów do zerwania sejmu, później wystarczyła mniejszość, potem kilkunastu posłów, wreszcie od 1652, gdy Siciński sejm zerwał, wystarcza jeden jedyńcy człowiek, aby najzabawniej sze zamiary obracały się w niwecz. — Nie koniec na tém; z biegiem czasu przybyły różne sposoby zrywania sejmów; w roku 1688 zerwano po raz pierwszy sejm przed obraniem marszałka, — później przez nagromadzenie nieskończonej ilości najrozmaitszej materyi, przez próżne, a umyślne gadaniny wycieńczano czas sejmowy.“

Inne znów odzywają się głosy podające sposoby dojścia sejmu jakoto: aby to tylko przyjmować i umieszczać w konstytucye, na co powszechna zajdzie zgoda, materye zaś wetowane odraczać; — aby nie baczycy wiele na kontradycentów. ale robić swoje; — aby tylko tego kontradycenta słuchać, który się przy prawie oponuje; aby poseł tamujący Izbę; nie żadną prywatną ale publiczną podawał przyczynę i dobrze takową posłom wyłożył, bo taka tylko opozycya ma mieć wagę; wreszcie, aby sądzić i karać rwących niesprawiedliwie sejmy i ustanowić osobny na nich trybunał w Warszawie; aby nie wolno było rwać sejmu, aż w senacie; aby sejmy limitować; aby zaprowadzić sejmy konne itp.

Wszystkie te rady potępia autor stanowczo, gdyż idąc za pierwszą, dojść by się mogło zaledwie do zatłwienia najdrobniejszych materyi, do uchwalenia zaś ważniejszych bliżej państwo obchodzących i potrzebniejszych spraw nie przyszłoby nigdy. — Nie baczycy na kontradycentów znaczyłoby dopuszczać się zgwałcenia głosu wolnego, wykraczać przeciw istocie wolności, a każdy też znów kontradycent, naciągając prawo i interpretując go najrozmaiciiej i samowolnie. będzie się starał dowieść, że się przy prawie oponuje. — Sądzić winnych. niesprawiedliwie rwących sejmy? — przez kogo, jak, gdzie i kiedy; — czyż może dojść do ustanowienia odpowiedniego trybunału, jeżeli sejmy nie dochodzą? Wszak tylko sejm mógłby taki trybunał ustanowić; — zresztą gdyby się też nawet udało założyć trybunał „to byle poseł nie wziął pieniędzy, byle cointelligencyi z obcym nie miał miuistrem, byle fakeyj i praktyk nie czynił, niech z siebie, niech z instynktu pana, czy czyjzego uprze się niesłusznie i nierozumnie na swojej kontradycykei, swoją niech do upadłego utrzymuje opinią, o to być sądzony nie może, bo to nie wziętek, nie fakeya, ale błąd rozumu, czy woli; — to mu wolno, nie pozwolić na nie i sejm cały. jeżeli chce, zerwać: dosyć mu według terażniejszej mody i autoryzowanego zupełnie zwyczaju powiedzieć: tak chce, bo tak mi się zdaje, poseł rachunku nie powinien z swego zdania dawać; komu tak, mnie się inaczej zdaje i wolno mi to“ (tom I. str. 91). W końcu potrafi się ukryć przed sądem, bo każdy dający się przekupić, będzie ostrożnym, utrzyma rzecz w tajemnicy i sąd mu nie nie zrobi.

Sejmy konne są wybrykiem chorobliwej jakiejś fantazyi, są po prostu niedorzeczne i śmieszne, i trudno pojąć, dlaczego by miały być skuteczniejsze od terażniejszych, — „czy, jak mówi Szaniawski biskup krakowski, głowy końskie mają być lepsze od naszych? — O wiele głębszym i praktyczniejszym był pomysł radzący ustanowić sejmy pod konfederacyami, to też autor najdłużej się nad nim zatrzymuje i chociaż jest mu niechętnym, jednakże bezwzględnie go nie

potępia. — Mieć sejmy konfederackie, jest żyć wiecznie w stanie nienaturalnym, posługiwać się sposobem anormalnym i gwałtownym, w końcu zaś dojść by musiało do tego, że te konfederacye zgubiły by Polskę podobnie, jak ciągłe dyktatury położyły koniec rzptćj rzymskiej. Przystaje wreszcie na jeden sejm pod konfederacyą, którego zadaniem by było usunąć złe stanowczo, a stworzyć nowy stan rzeczy; następnie zaś sejmy miałyby po zwykłej odbywać się formie. „Na cóż tedy te pod konfederacyami sejmy, niech jedna najpierwsza skutecznie i wiecznie utwierdzi dochodzenie sejmów, to na sejmach według prawa zwyczajnych i sprawiedliwych siły Rzptćj i skarb i moneta i praw egzekucya i wszystko postanawiać się będzie, jedno na jednym, drugie na drugim sejmie, bo wszystkiego razem opatrzyć, poprawić i postanowić nie można: i tak się naturalnie zwyczajnymi rządzić będziemy sejmami i żadnej nie będzie potrzeby tych pod konfederacyami sejmów, gdyż konfederacye są gorsze lekarstwa, niż same choroby; dorzuńają do szczytu i prędkiej, co nieporządek jeszcze nie dokończył dotychczas“ (tom I. str. 117). Jak z jednej strony widać w tych słowach Konarskiego, jakby przeczenie sejmów 1764 r. i konfederacyi Czartoryskich, tak z drugiej leży w nich główny punkt, w którym autor się różni od zapatrywań i dążności tak zwanęj „familii,“ noszących na sobie cechę pewnej gwałtownej energii, położenia tamy złemu za pomocą konfederacyi i zamachu stanu! — Konarski mówi w tém przekonaniu, że łagodnymi środkami dojdzie do celu, liczy za wiele na dobrą wolę społeczeństwa, o którym sądzi, że zrozumie położenie i potrzeby państwa i przechyli się do projektu reformy dobrowolnie, do czego potrzeba było przedewszystkiem wyższego stopnia oświaty, — więcej moralnego gruntu, niż go podówczas znaleźć można było i wiele, bardzo wiele dobrej woli!

Był to jeden odcień ludzi, — bądź co bądź lepszych, bo chociaż nieskuteczne podających sposoby do usunięcia złego, ale przecież widzących, że tak, jak jest, zostać dalej nie powinno i nie może. — Inny odcień jest gorszym, — bo ten zwątpiwszy z góry o wszystkich sposobach poprawy, przyszedł do nieszczęsnego przekonania: „że Polska nierządem stoi,“ — że nie warto się dalej daremnie trudzić i mozolić lub sposobów poprawy obmyślać, — gdy wszystko już stracone, gdy złemu już nie pomóc nie zdoła! — Jest to obóz ludzi jakiejs strasznej, grzesznej, potępienia godnej rezygnacyi, poddania się losom, ludzi, którzy z założonemi rękoma czekali na bardzo zagadkową i niepowabną przyszłość, — a smutno przyznać, że takich ludzi było wiele podówczas. — Wyrazami pełnymi energii i goręczy chłoszcze ich autor, mówiąc: „Trzeba być nad wyrażenie wszelkie nieczemnego rozumu, trzeba wprzód postradać całe naturalnego rozsądku, trzeba być srogiego nad takim Ojczyzny nieszczęściami serca, trzeba być tej matki wyrodkiem, ktoby takim uwierzył maxymom. — Dom prywatny, prywatna familia, wieś, miasteczko, miasto jedno zawsze nierządem upada, a Polska jedna nierządem i nieporządkiem stoi? Wszystkie kraje rządem i porządkiem kwitną, Polska jedna lepić z nierządu korzysta? — ona jedna pod słońcem nieporządkiem trwać i w długie stać będzie wieki?“ (tom I. str. 161—162) Że Polska dotąd jeszcze nie upadła, — należy szukać przyczyny w zwykłych kolejach, jakie państwa odbywają, które długo eborują, długo chęrlają, długo je wewnątrz toczą i dogryzają nierządy; powierchownie salwują je okoliczności czasów i sąsiadów, — nie upadają, bo ich niema kto popchnąć, a gdy rozumieją, że stać mogą i stoją, natenczas za lada popehnięciem do ostatniego i niepodźwignionego nigdy przychodzą upadku“ (tom I. str. 167—168).

— Następnie wykazuje Konarski bezzasadność twierdzenia: „że sąsiedzi nie dadzą Polsce upaść!“ — „utrzymują nas sąsiedzi i utrzymywać będą w tym nierządzie szkaradnym, abyśmy nigdy do dobrego rządu, nigdy do bogactw, nigdy do sił nie przyszli i t. d.“ — Z tych słów widać, że Konarski należycie pojął stan Rzptćj i rozumnie oceniał ówczesną sytuację polityczną. — W konkluzji części pierwszej rozwodzi się szeroko nad ważnością: wynalezienia skutecznego sposobu dochodzenia sejmów. Wrażenie, jakie zrobiła pierwsza część dzieła Konarskiego, było bardzo wielkie; posypały się unogie listy, pełne powinszowań dla autora i zachęty do dalszej pracy. — Prymas Lubiąski, wielu biskupów i senatorów świeckich pośpieszyło, aby wyrazić Konarskiemu listownie swą radość i uznanie dla patriotycznych dążeń autora. [Prymas pisze mu pod dniem 12. Kwietnia 1761 r. „Bądź WMPan pewny uniwersalnej wszystkich dobrych patriotów i mojej wdzięczności, za tę dla dobra publicznego pracę i gorliwość.“ Kajetan Sołtyk biskup krak. powiada: „Trzeba ufać, że powoli cała nacya aprobować go (sposób) będzie.“ — Co było mężów znakomitych rodem i znaczeniem życzyło mu powodzenia i zachęcało do najrychlejszego wydania dalszego ciągu dzieła. Czytamy na podpisach listów do autora imiona 8 biskupów, 10 wojewodów, 4 ministrów i wiele imion zamożniejszej szlachty].

Część 2. traktuje: „o prawdziwym, zgadzającym się z wolnością sposobie utrzymywania sejmów i poprawienia formy rad.“ — Od dawna już panuje w Polsce smutna i najzupelniejsza anarchia, a przyczyną jój jest ciągle zrywanie sejmów. Po długim wywodzie historycznym, kiedy i jak zaczęto zrywać sejmy w Polsce, po dowodach, że nie istnieje żadne prawo dające moc zrywania i psucia tychże, uderza śmiało na zgubność „liberi veto“ i przytacza społeczeństwu dwa prawa, któremi się zwykle zastawiają zrywacze. — Pierwsze jest to prawo Kazimierza Jagiellończyka z roku 1454: „tudzież obiecujemy, że żadnych nowych konstytucyj czynić nie będziemy, ani ziemian na wojnę wyprowadzać, bez sejmików w każdej ziemi poprzedzających“ — drugie zaś prawo Aleksandra z roku 1505 opiewające: „warujemy, aby nic nowego nie było stanowiono przez nas i następców naszych, bez rad i posłów naszych powszechnego zezwolenia, coby było na ukrzywdzenie i uciążenie Rzptćj, lub szkodę albo niewygodę każdego prywatną albo ku odmianie prawa powszechnego i publicznej wolności.“ Dowodzi autor, że z tych 2 praw na żadnej podstawie wysnuwać nie można „liberum veto“ w dzisiejszóm jego rozumieniu, mówią one bowiem o zgodzie powszechnej — „consensus communis“, nie zaś o zgodzie jednomyślniej — „consensus unanimitatis; — widoczną więc jest w nich myśl „pluralitatis“, a nie „unanimitatis votorum“, a nikt nie dopatrzy się tam zgubnej mocy zrywania sejmów przez jednego. — Przyznaje wreszcie prawo sprzeciwienia się, „ale niech to „jus vetandi“ obala jedną jakąś materyą, a nie wszystkie, które już załatwiono i w konstytucyie wpisano!“ Gdyby nawet istniało prawo, — że „jeden człowiek“ — może zerwać i popsuć całą robotę sejmową, to przecież nie godziłoby się go jako złego i przewrotnego słuchać, — ale czém pilnieć usunąć! — Powiada autor, że nie on tylko jest tego zdania, gdyż od dawna nie tylko wielu mężów zacnych uderzało na rwanie sejmów (Kromer, Bielski, Orzechowski, Zawadzki, Sarnicki, Piasecki, Karwicki, Szczuka i inni), ale i cała Rzptka potępiała zgubne nadużycie, gdy bowiem Siciński zerwał sejm, złączone izby rzuciły nań przekleństwo: „bodaj przepadł!“, a obecni biskupi dodali: „amen!“ (tom II. str. 76). — Przyczyna zrywania sejmów nie leży w złości szlachty lub w przewrotności panów, bo i w innych państwach są zli ludzie, a przecież sejmów

nikt nie zrywa, — „lecz w Polsce sejmy nie dochodzą i dochodzić nie mogą z powodu złej wewnętrznie rad formy.“ — Społeczeństwo polskie powinno raz odważyć się targnąć na tego bałwana, któremu hołduje, a który nosi miano „żreńnicy wolności“ — a jest: możliwością rwania publicznych obrad. Charakterystycznym jest sposób w jaki autor z mózgowicie szlacheckich wybija „liberum veto“ — i jak ich po tej stracie pocieszyć się stara: „Możemy być szlachtą z tysięcznymi innymi: obierania królów, stanowienia praw i podatków przywilejami, bez tej mocy rwania sejmików i sejmów, a być możemy dobrą i wolną szlachtą, jako wszędzie jest i była, jacy byli i zaci nasi, z których idziemy przodkowie. — Ocoż nam więc idzie, kiedy bez tego przywileju możemy mieć i dobre szlachectwo i zupełną wolność stanowienia wszystkiego?“ (tom II, str. 87). — Czyż nie przedstawia się tu z jednej strony łagodny ojciec, wyjmujący dziecku ostry nóż z ręki, — a z drugiej kapryśne dziecię trzymające z całej siły swą niebezpieczną zabawkę? — Że naród polski dotychczas trwa tak upornie w grzechu, trzyma się tej spleśniałej i zgubołej instytucji, jest winą zewnętrznych i wewnętrznych wrogów Rzptej, którzy utrzymują społeczeństwo w tym strasznym błędzie, aby nigdy dźwignąć się nie mogło, lecz aby słabło i chorzało ciągle. — Jednomyślność zawsze i wszędzie jest — utopią, jest rzeczą nadludzką, trudno bowiem jest znaleźć na świecie choćby dwóch ludzi zgodnych pod każdym względem, ludzi tej samej woli, chęci, przekonań, wyobrażeń i dążeń, a coż dopióro wymagać tej zgody między kilkuset zgromadzonymi posłami! — Wyłuszczywszy społeczeństw, że forma obrad jest wadliwą i zwichnioną, że w czasie, gdy nie rwało sejmów, było wielkiem, potężnym, bogatym i szanowanym, a dziś gdy się sejmy zrywają, sąsiedzi jej depezą, — a wewnętrznie upadło pod każdym względem nieśkończenie nisko, — że wreszcie wypada zle poprawić; przychodzi do pytania, jakim to należy uczynić sposobem? — Niema innego, jak zaprowadzić większość głosów! — Dziwnie nieśmiało i wahająco wypowiada Konarski to zdanie, zastrzegając się jeszcze, że to nie jego pomysł, ale wyjęty z „Volumina legum“ (tom V, karta 190, rok 1673), — gdzie jest następujący projekt: „Częste abusus na sejmach i sejmikach praw i wolnego głosu, nie tylko zamieszaly Rzptę, ale zniosłyby całą jej wolność, — niechaj sprawy dawnym prawem i zwyczajem przodków naszych zgodnie się konkludują, niech na sejmikach wszędzie marszałkowie „pluralitate vocum“ obierani będą, niech kontradykcyjne każdego „rationibus juris et status.“ nie uporem idą, — a na upór „pluralitas“ niech zgodę konkluduje, a tak sejmiki i sejmy nigdy się nie rozerwą, ani się głosu wolnego nie naruszy, który na prawie, nie na uporze jest fundowany“. — Postawwszy większość głosów jako jedynie zbawienną, dowodzi, że ona zgadza się z wolnością, jak na to jest mnóstwo przykładów w dziejach ojczystych. — Dawniej decydowała większość, — a wolność była, — i była lepsza niż dzisiaj! — bo tam gdzie jeden rwie sejm, nie jest wolność, ale okrutna tyrania, — gdyż cała ogromna większość posłów musi być posłuszna głosowi i rozkazowi jednego — „często i nie najbardziej estymowanego, często pewnie i przekupionego“ — Jeden więc krzyżący: „nie!“ — znaczy więcej niż stu „tak!“ — i to ma się nazywać wolnością? — ma się nazywać równością szlachecką? — Naszydziwszy do sytu z wolności i równości szlacheckiej, skreśliwszy jaskrawy obraz sejmików, „z których się już nawet obey śmieją,“ przychodzi do twierdzenia, że wolność bez większości głosów istnieć nie może, — a przy dzisiejszym stanie rzeczy zginie nie tylko ta rzekoma wolność, ale zginąć musi i ojczyzna, bo ją sąsiedzi rozerwią! „Toć raz wolny szlachecki narodzię wbijmy to sobie

w głowy, że królestwo nasze stać bez rady żadną miarą nie może, — chyba, że królestwo niesprawiedliwe, słabe, ubogie, bezludne, zamieszane, bezprawne, bezbronne, szarpane i od każdego zdeptane stać długo może!“ (tom II. str. 150). — Tłumaczy dalej prawdziwe znaczenie „liberum veto,“ które nie zasadza się na psuciu i rwaniu sejmu, — ale na możności czynienia poprawek, wniosków, rad, — możności żądania pewnej modyfikacji i odmiany w projekcie i t. p. — Wylczywszy w końcu pozytywki, jakie z sobą przyniesie „pluralitas“ polegające w tém, że będzie ona podstawą prawdziwej wolności, przyczyną wyjścia z ciężkiej anarchii, a zyskania poprawy: wojska, skarbu sprawiedliwości i zyskania szacunku u postronnych mocarstw, — zbija zdania, jakoby „pluralitas“ była przeciwną interesom stanu szlacheckiego i interesowi panów.

Gdy wydano część drugą odezwało się znów mnóstwo głosów słowem i piórem za i przeciw autorowi. Miał Konarski wielu stronników, jak to widać i z przedmowy jego do części 3. („mam tę pociechę, że od wielu z różnych województw tu przyjeżdżających słyszę, iż gdziekolwiek dyskurs jest o książce: „O skutecznym rad sposobie“ wszędzie więcej rozsądnych przeciw jednemu w prześwietnym szlacheckim znajdują się stanie, którzy onę aprobują i którym się podoba“); miał też z drugiej strony spory zastęp przeciwników zbijających zdania jego. Konarski liczył się z nimi, a właśnie część 3. dzieła jest polemiką z nieprzyjaznym mu obozem. — W prawdzie dzieło na tém traci, bo go autor pozbawia ciągłości i naturalnego związku wewnętrznego, gdyż musi niejednokrotnie powtarzać powiedziane już rzeczy, — ale zyskują dzieje tój epoki, bo zapoznaje nas Konarski, wskutek swój polemiki z mnóstwem politycznych dążeń, chęci i przekonań, mamy sposobność wejrzeć głębiej w umysły ówczesnych ludzi. — Utrzymywali jedni, że „pluralitas“ jest przeciwną interesom ojczyzny, — a gdy się ją ustanowi, to dwór będzie nad nią panował; — że sejmy mogą się zrywać nie tylko bez szkody, ale nawet z dobrem i pożytkiem Rzptej. — Dzieje Polski, mówi autor, — dowodzą czego innego, przechodząc bowiem wszystkie od roku 1536 (kiedy prywata królowej Bony, Kmity i Gamrata zniszczyła sejm) aż do roku 1761 zerwane sejmy w liczbie 59, wykazuje się, że je zawsze rwano z nieszczęściem i szkodą Rzptej i rwano z pobudek prywatnych, nigdy nie mając na oku dobra publicznego. — Kończy ten wywód ostrą przymówką: „nikt nie wyperswaduje człowiekowi zdrowego rozumu, żeby radę psując, sejmy zrywając mógł kto poradzić trudnościom, zakłóceniom i upadkowi ojczyzny — (tom III. str. 115). — Zbijając zdanie: „że dwór może łatwo pozyskać sobie większość, mając w swym ręku wakansę, łaski, honory i starostwa“ — idzie za Karwickim i Leszczyńskim i radzi odebrać królowi dystrybutywę wakansów. — Mówili inni, iż może się trafić, że wszyscy posłowie będą złymi, a tylko kilku się znajdzie dobrych, a wtedy z korzyścią dla Rzptej ci kilku sejm zerwać będą mogli. Przypadek taki, — mówi Konarski. — byłby straszną ostatecznością, jest literalnie niemożliwym, jest urojeniem — i czyż można dla tój niemożliwej ostateczności zostawiać „liberum veto,“ — czyż tych kilku dobrych ludzi byłoby w stanie uratować ojczyznę przed całością z gruntu złą i przewrotną? — Jeszcze inni twierdzili, że za dawniejszych czasów gorzej się działo, bo rwano sejmy, przegrywano bitwy, tracono prowincye, a przecież przodkowie nie myśleli o ograniczaniu „liberum veto,“ — bo ono jest żenicą wolności. — „czemże my to więc lepsi, czém mędrsi, czém o ojczyznę gorliwsi od przodków naszych?“ — Stary. spleśniały konserwatyzm odzwierciedlił się w tych słowach; — Konarski odpowiada im, że wcale nie godzi się chwalić pod tym względem przodków,

była to bowiem z ich strony nieostrożność i niedbalstwo i znaczyło tyle, co nie gasić gorejącego dachu, aż gdy ściany palić się zaczną. Przodkowie narzekali na „liberum veto“, — że zaś dotychczas nie przyszło do zniesienia takowego, uznać to trzeba za karę Bożą, — „a zresztą przodkowie nie liczyli tyle zerwanych sejmów, co my, którzy straciliśmy już nadzieję dojścia jakiegokolwiek sejmiku.“ (tom III. str. 312). — Upierali się znów inni, że „pluralitas“ jest nowością, przeciw ojczystem prawom; autor zaś dowodzi, że jest to rzecz dawna, staropolska, gdy przecież dziejopisowie zawsze mówią o sejmach: „major pars vincebat“ (Kromer), a gdyby i tak było, „to nie trzeba zresztą na to patrzeć, co nowego, czy co jest starego, — ale co dobrego i pożytecznego ojczyźnie; prawa dobre i zbawienne w sobie dlatego, że nowo — odrzucać, nierozumna jest.“ (tom III. str. 314). — Co się zaś tyczy najsilniejszego z tych argumentów t. j. „że nieprzyjaźni Polsce sąsiedzi nie zezwolą na tak radykalną zmianę w jej urządzeniach,“ — zbija go Konarski najslabić, dowodząc, że sąsiedzi winszować Rzeczytęj będą tak zbawiennęj zmiany, gdyż nie życzą sobie w Polsce takiego nieładu i nierządu, jaki w niej w ostatnich dziesiątkach lat zapanował: „nie trzeba tęj nam jest od dobrych i sprawiedliwych sąsiadów niesprawiedliwości obawiać!“ (tom III. str. 323). — Ile się Konarski mylił w tym względzie pokazała najbliższa potem przyszłość. Konkluduje część tę nowym pociskiem na „liberum veto“ mówiąc: „żadnego pod słońcem kraju nie masz i nie było, gdzieby jednemu rwać było wolno sejmy i rady całego narodu!“ (tom III. str. 334).

Część w końcu czwarta traktuje „o lepszej rad formie.“ — Na wstępie przechodzi kolejno urządzenia i formy najwyższych rad w Rzymie, w Rzeszy niemieckiej, Anglii, Szwecyi, Holandyi, w rzeszachpospolitych: weneckiej, genueńskiej i szwajcarskiej, a to dlatego, jak sam powiada „aby każdy widział, że te rzeszypolite wszystkie wolne są, wszystkie pięknie kwitną, a wszystkie „pluralitate“ rady swoje sprawują i kończą“ — (tom IV. str. 130) — i aby przez te mnogie przykłady uczynić „pluralitatem“ jak najwięcej ojczyźnie pożyteczną. — Następuje projekt urządzenia sejmów polskich: Idąc za radą Karwickiego i Leszczyńskiego chce, aby sejm trwał zawsze; posłowie mają być obierani co dwa lata na dwuletni przeciąg czasu, marszałek też sejmowy sprawuje swą godność przez 2 lata. Sejm nie trwa, jak to dotąd się praktykowało przez 6 niedziel, ale tak długo, jak tego wymaga ilość zatwierdzić się mającej materji i może być w przeciągu tych 2 lat kilka razy odraczanym i ponownie zwoływanym. — Zamknięcie sesyj sejmowych nie zawisło od króla, lecz w danym razie porozumieją się: prymas, marszałek sejmiku i ministrowie, obliczają czas zakończenia obrad według ilości spraw i proponują go Izbie. — która wydaje decyzją. — Każdy powiat województwa ma mieć osobny swój sejmik, a to dla osiągnięcia większej sforności i zgody w radach, na każdym zaś sejmiku obiera się 4 posłów na 2 lata (przecco izba poselska składać się będzie z około 600 posłów), prócz tego jeszcze 2 posłów nadliczebnych, aby w razie śmierci posła lub innej jakiejś przeszkody mieć gotowego za'ń następcę. — Obiera się dlatego tak znaczną ilość posłów, aby unieemożliwić przekupienie „pluralitatis.“ — Sejmiki powiatowe wybierają również 4 deputatów na trybunał. — Owi 4 posłowie nie są koniecznie obowiązani znajdować się wszyscy równocześnie na sejmie, — ale zawsze tak, żeby każdy powiat przez dwóch posłów reprezentowanym był na radach publicznych. To samo tyczy się senatu, — z którym król układa spis, którzy senatorowie jednego roku, którzy zaś drugiego muszą być obecni na sejmie. — Dla uniknięcia praktykowanych dotąd zamieszkań w Izbach sejmko-

wych radzi usunąć publikę z sali obrad i tylko tym pozwolić wstępu na galeryę, którzy dostaną pisemne, opatrzone pieczęcią — pozwolenie od marszałka. — W razie potrzeby odbywa Izba posiedzenie tajne (semotis arbitris). — Przez to ustanowienie odniesie się tę korzyść, że niepotrzebny motloch nie będzie napelniał sali i tamował obrad sejmowych i że posłowie większą będą mieli swobodę. — Ma się ustanowić: „Radę nieustającą“ z władzą i powinnością przyprowadzania do skutku konstytucyj i decyzj tak ostatniego jak i przeszłych sejmów. — Składa ona przed sejmem rachunek ze swęj czynności i przedstawia mu najdokładniejsze protokoły. — Wskład jej wchodzi 45 osób: 12 senatorów (po 4 z każdęj prowincyi), 24 posłów (po 8 z każdęj prowincyi), prymas, marszałkowie, kanclerze i podskarbiowie wielcy, — koronni i litewscy, a prócz tego 2 senatorów (jeden z Korony, drugi z Litwy) jako: „praesides tribunalis bellie“ (gdęż hetmanowie do Rady nie należą). — Rada ta, nosząca miano: Rezydentów do boku królewskiego, dzieli się na 4 sekye: 1) sprawiedliwości, 2) polityki i porządku generalnego, 3) skarbu i 4) wojny. — Do każdęj sekyi wchodzi 2 ministrów, 3 senatorów i 6 posłów. — Marszałkowie należą do sekyi polityki, kanclerze do sekyi sprawiedliwości, a podskarbiowie do sekyi skarbu; — do sekyi zaś wojny obiera się na 2 lata ministrów „consilii bellie.“ Sejm wyznacza komisją z kilku rozumnych, godnych i interesa Rzptęj dokładnie zajmujących ludzi, którzy wszystkie potrzeby publiczne i materye załatwienia czekające pilnie spisują, układają, rozdzielają i każdęj sekyi Rady rezydentów do załatwienia przydzielają. — Komisya z 4 senatorów i 4 posłów, z łona Rady wybrana, załatwia sprawy z posłami dworów zagranicznych. — Rada baczy, aby nie działo się nic przeciwnego konstytucyom i prawom, — aby dwór nie stanowiął nic sprzecznego z prawem, aby przywileje wychodzące z kancelaryi królewskiej były sprawiedliwe, — aby wakanse były jak najsumienniej rozdzielane; zagląda w wydatki publiczne, w administracyą mennicy, cel, w wybieranie podatków; — ma na pieczy gospodarstwo krajowe, przemysł, handel, miasta i miasteczka, — kontrakty skarbowe, licytacye, — doglądanie kompletu wojska i placę żołdu, edukacyą młodzieży, — wreszcie znosząc się ciągle z województwami i pojedynczymi powiatami pracowałaby nad przysposobieniem materyalu mającego się poddać pod obrady zgromadzonym Stanom Rzptęj. — Pojedyncze sekye Rady rezydentów zgromadzać się mają cztery razy tygodniowo w zamku królewskim każda sekye w osobnej sali i „semotis arbitris.“

Przychodzi autor nareszcie do reformy sejmów: Przed obraniem marszałka nie wolno żadnemu z posłów zabierać głosu. Porządkiem powiatów i województw przystępują posłowie (po czterech) do stołu marszałkowskiego i oddają do urny kartki (na każdęj z nich napisane jest imię i nazwisko kandydata do łaski marszałkowskiej). — Po skończonej czynności wyjmuje marszałek staręj łaski z dwunastu assessorami pojedyncze kartki z urny, czyta głośnie wypisane na nich nazwiska i oddaje przeczytane kartki gronu assessorów, którzy je kolejno przeglądają. Sekretarz sejmowy i 6 assessorów spisują suffragia, liczą je, a największą liczbę głosów mający kandydat zostaje mianowany nowym marszałkiem, poczem obiera Izba w ten sam sposób vice-marszałka — O ułożeniu propozycyj i projektów mówiliśmy już przy Radzie rezydentów. — Po odczytaniu projektu następuje dyskusya: co odmienić, co dodać, co ująć, — poczem tak poprawiony projekt odczytuje się 3 razy, a nazajutrz również tyle razy, aby każdy mógł sprawę dobrze zgłębić i rozważyć, poczem przystępuje Izba do głosowania. — Marszałek zapytuje się, czy jest zgoda na przeczytany projekt? — Jeżeli jest

albo powszechna zgoda albo oczywista większość za projektem, to głosowanie jest zbytecznym, a projekt zostaje podpisanym przez marszałka i deputatów do konstytucyi; — jeżeli zaś niema stanowczej większości, lub któryś z posłów żąda dochodzenia takowej, następuje głosowanie. — Chodzi tylko o to, jaką ma być ta „większość“ w sejmie? — Jedni radzą $\frac{2}{3}$, inni aż $\frac{3}{4}$ części głosujących, lecz autor nie zgadza się z propozycjami, gdyż groziłoby niebezpieczeństwo, że w materyach ważniejszych, strona przeciwna uchwaleniu tychże, wszystkich by dokładała sił, aby nie dopuścić do potrzebnej większości i materya, nieraz najzbawienniejsza, upaść by mogła, radzi więc ustanowić „większość“ jednego, nad połowę przytomnych członków Izby. — Głosowanie ma się odbyć albo przez dyscesyą na dwie strony lub za pomocą kartek, z których każdy poseł otrzymuje dwie (jedną z wyrazem „affirmo,“ drugą z „veto“). — Żadna materya, — nawet dotycząca spraw religii, niema być wyjęta z pod głosowania większością. — Ukończone w Izbie poselskiej materye i ułożone w konstytucye mają być oddane do senatu, który może jeszcze zażądać pewnych modyfikacyj i poprawek, opponować zaś może tylko większością $\frac{9}{10}$ przeciw $\frac{1}{10}$ części, poczem konstytucye jako zupełnie gotowe posyła się do grodu i do druku i rozsyła po wszystkich grodach Rzptój, aby były ogłoszone. — Marszałek sejmowy zagaja Izbę o 9. godz. rano, po południu zaś o 3 przyczem sessya trwa najdłużej do godziny 8 wieczorem, a prawo: że przy świecach radzić nie wolno, znosi się raz na zawsze, jako niedorzeczne. — Skończony rok 20 życia daje prawo uczestniczenia w sejmikach, 24. kwalifikuje do poselstwa, 30. do funkcyj sędziowskich, a 36—40 do senatu i ministerjów. — Marszałkowie sejmowi mają być dożywotni. — Jest to rada nadzwyczaj zdrowa, oparta na smutnem doświadczeniu, — że wiele sejmów przy elekcyi marszałka się rozchwiało. — W końcu podaje autor cały regulamin dla sejmików i wybierania posłów na sejmy; konkluduje zaś tę obszerną pracę obietnicą, że przyjąwszy „pluralitatem“ — dojdzie się do siły, znaczenia, a państwo stworzy sobie świetną przyszłość.

Takiem jest dzieło Stanisława Konarskiego, mające swego czasu mnóstwo zwolenników i wielu nieprzyjaciół, a na czele ich stoi Szczepan z Sienicy Sieniicki, burgrabia grodzki różański, który na kilka miesięcy przed sejmem konwokacyjnym 1764 r. wydał swoją broszurę polityczną (3 tomy), pod tytułem: „Sposób nowo obmyślony konkludowania obrad publicznych dla utwierdzenia praw kardynalnych wolności: libertatis sentiendi et juris vetandi, z uwagami nad publicznemi status materyami do rozsądku Rzptój polskiej podany przez szczerze kochającego Ojczyzny syna Szczepana i t. d.“ — Część I, wyszła w Łowiczu 24. Stycznia 1764 roku i nosi bardzo charakterystyczne motto: „ut sale in cibus, sic in libera Republica jure vetandi utendum!“ Słowa te, a jeszcze więcej przedmowa autora wyjaśniają nam jego stanowisko, które jest wprost przeciwnem przekonaniem St. Konarskiego: „Ojczyzny naszój, — powiada Sieniicki, — opisał wprawdzie stan anonymus autor w książkach swoich sub titulo: „O skutecznym rad sposobie“ wydanych. Te czytając może każdy poznać, w jakim zostaje stanie i czego potrzebuje. Byłyby te książki bardzo chwalebne dla publicznego dobra, z przyczyny terażniejszych konjunktur wyraźonej sytuacji, gdyby prawa kardynalne wolności, jak w sobie są, rzetelnie explikowały. — Że zaś ten autor „pluralitatem“ albo większą liczbę votujących do konkludowania obrad publicznych sądzi i utrzymuje być najskuteczniejszym sposobem, w tym punkcie od wszelkiej nagany wolny być powinien; — albowiem każdy co rozumie być pożytecznego dla ojczyzny przez wrodzoną miłość chcąc one

salwować, to radzić i zalecać obligowany. — Jeżeli te książki z pomnożeniem lub ujmą sławy dla narodu polskiego wydane? nie wchodzę w rozsądek, tylko contra sistemma „pluralitatis“ zdanie wyrażam. Mnie się zdaje i wielu ze mną współpatriotom, że „pluralitas“ — większość głosów albo kresiek nie może być użyteczna dla publicznego dobra. Widzę nader szkodliwe tój konsekwencye, i że ta prawa kardynalne wolności polskiej „libertatem sentiendi et jus vetandi“ i najcenniejszą konstytucyą za Aleksandra w roku 1505 uchwaloną znosi, zaczęł ja dla ocalenia tych najbezpieczniejszych praw wolności, przeciwne „pluralitati“ — obmyśliłem medium do konkludowania obrad publicznych.“ Przewodnią myśl autora i jego sposób zapatrywania się na sprawy kraju poznaliśmy już z przedmowy: jest Sienicki przeciwnikiem głosowania większością i Konarskiego, który sposób ten podawał jako jedyną kotwicę ratunku dla Polski. — Jest to konserwatysta w całym znaczeniu wyrazu, trzymający się ślepo dawnych praw i zwyczajów, choćby one były najgorsze, bojący się targnąć na przeżyte konstytucye Rzeczypospolitej, z obawy, by przez to wolność szlachecka nie poniosła jakiegoś uszczerbku; — zgola człowiek wierzący w zasadę: „że Polska nierządem stoi“, — że sąsiedzi upaść jej nie pozwolą i że byle podniósł się moralny poziom społeczeństwa, podniosą się siły i dobrobyt państwa. — Nie widzi więc Sienicki, że forma rządu jest złą, lecz mówi, że naród jest złym i upadłym moralnie. — Stąd moralizujący, kaznodziejski ton jego książki, gdzie omal, że nie więcej mówi się o religii i zbawieniu duszy, niż o polityce i o zbawieniu Polski; pełno tam cytat z pisma św., a stan polityczny Rzptej zawisł od religii, jej zbawienie od zbawienia dusz. [Sienicki jest bardzo gorliwym katolikiem i zaciętym wrogiem dyssydentów; czasem też próbuje zabawić się w wierszopisa i daje społeczeństwu nauki mową wiążaną; nie czując tego, że staje się śmiesznym. — Przepowiadając n. p. Rzptęj gorzką przyszłość, gdy nie podźwignie się z grzechów, — mówi:

„Pan, szlachcic, chłop, ksiądz i zakonnik prosty

„Nie unikniecie nieprzyjaciół chłosty.

„Sprzęty domowe, komory, spichlerze,

„Gumna zrabuje, dobytek zabierze.

„Niewinnych córek i strapionych matek

„Niewinność wydrze, złupi naostatek

„Cerkwie, bogate kościoły, ołtarze —

„Nie przepuszczając i ubogiej farze“].

Widnokrag książki jest ciasnym, charakter w większej części polemicznym; nigdzie nie wznosi się autor do głębszych myśli i poglądów, o niczem nie mówi ze stanowiska człowieka mającego jedynie dobro publiczne na oku, wszędzie staje jako rzecznik odwiecznego przywileju, jako obrońca „liberi veto“, żrenicy wolności szlacheckiej. — Przyczynkiem do charakterystyki autora może być panegiryczna przedmowa dedykacyjna do prymasa Łubińskiego, który dopomógł mu do wydania książki, za co wdzięczny Sienicki porównuje go w dowcipie z Sulpicyuszem, w mądrości z Salomonem, w powadze z Katonem, w wymowie z Cynceronem, w gorliwości religijnej z Syxtusem V., w gorliwości o wolność z Scaevolą, w miłości dobra powszechnego z Kurcyuszem, w łaskawości z Wespazyanem. — Przedstawia w broszurze swój stan Rzptej, a najciekawszym jest przytoczony powód, z jakiego Polska wyratowała się w krytycznych chwilach od nieuniknionej prawie zguby: — „uratowaliśmy się przez wielką i extra ordynacyjną cierpliwość, że każdój zagranicznej potencji ulegamy, swojej własnej

ustępujemy krzywdy, odstępujemy pretensyi i uciski samemu Bogu w gorzkości serca dla samej jego miłości ofiarujemy* (tom I. str. 4). — Jest to polityczne „credo“ Sienickiego. — Więc nie wewnętrzny ład, zgoda i siły, ale cierpliwość i uleganie obcym mocarstwom, — a wreszcie grzeszne zdanie się na opiekę Opatrzności, — jest ratunkiem dla Rzptéj! — W jednym tylko względzie stanął autor na wyżynie rozsądnego statysty, mianowicie gdy żąda 150 tysięcznej armii i zaprowadzenia stałych podatków na należyte utrzymanie tejże; — choć znów w ograniczaniu hetmanów i wprowadzaniu pułkowników jest wielce balakmatnym!

Z Sienickim zamykamy nasz przegląd statystów epoki saskiej, w którym poznaliśmy już zdania i dążności każdego z tych mężów w szczególności; — reasumując w krótkości to, cośmy o nich powiedzieli, wypada nam dorzucić jeszcze kilka uwag: — Cechuje ich wszystkich brak odwagi i otwartości, skąd niejednokrotnie powstać musiała sprzeczność między tem co pisali, a co myśleli. Wszyscy pojmują zły stan Polski i odgadują mniej więcej prawdziwe przyczyny jego, z wyjątkiem Jabłonowskiego, który ich upatruje w rzeczach drobnostkowych (jak gadanie o panach, cenzurowanie ministrów, wexowanie królów i t. p.) i Sienickiego, który je widzi w upadku moralności społeczeństwa; wszyscy zgodnie przewidują rozbiory Polski między ościenne mocarstwa, jeżeli złego prędko i stanowczo się nie usunie. Widzimy u nich powszechne żądanie poprawy sejmowania: Karwicki chce 3 izb, dla spraw mniejszej doniosłości i natury wewnętrznej, dla materij większej wagi, wreszcie dla spraw skarbowych; Leszczyński żąda 4 izb i 4 ministerjow (przezem ministrowie 6 letni i odpowiedzialni), sejmów 6 miesięcznych, a podczas interstycyów sejmowych rad wojewódzkich; Konarski pragnie jedną izbę, 4 ministerjów i Rady rezydentów do boku królewskiego, dzielącą się według ministerjów na 4 oddzielne sekeye. — U wszystkich widna jest bojaźń targnięcia się na zgubną instytucyę „liberi veto“; — Karwicki i Leszczyński radzą tylko, aby je oględniej niż dotychczas używać, pierwszy Konarski dopiero żąda stanowczego usunięcia. wzywa, aby śmiało przyłożyć topór do tego bożyszcza, a chce zaprowadzenia głosowania większością głosów (pluralitas), czemu Sienicki, broniąc zacięcie szlacheckiej „pupilli libertatis,“ najstanowczej się sprzeciwia. — Wszyscy żądają zaprowadzenia tajnego głosowania na sejmach i sejmikach, wychodząc z téj zasady, że się zapobieży rozlicznem przekupstwom, intrygom koruptorów i zabiegom możliwym, a doda się odwagi i samodzielności chwiejniejszym charakterom, — zapominając atoli, że głównem znamieniem nieodwagi i niesamodzielności jest: obawiać się jawnie i otwarcie wypowiedzieć swoje zdanie! — U wszystkich statystów naszych z tych czasów widać bardzo wyraźną obawę o wolności szlacheckie: — to też zgodnie radzą odebrać królowi dystrybutywę wakansów i rozdawnictwo starostw; u Karwickiego nawet widać chęć zupełnego usunięcia władzy królewskiej, Konarski tylko niechętnie posuwa się do ograniczenia już i tak nieznacznej władzy monarszej, — a jeden Leszczyński szuka za to dla tronu innego wynagrodzenia, — gdy chce znieść osobistą odpowiedzialność króla, a zaprowadzić odpowiedzialność ministrów. — Wszyscy zgodnie żądają stałej armii i lepszej organizacyi téjże, ale różnią się bardzo co do liczby wojska. — Karwicki żąda 12 tys. ludzi, Szczuka 36 tys., Leszczyński statysiecznej armii, a Sienicki aż 150 tys. zbrojnych; ogólnem też jest żądanie ograniczenia władzy hetmańskiej; według Karwickiego hetmani mają być czasowymi, według Szczuki 3 letnimi, według Leszczyńskiego 6 letnimi, Sienicki zostawiając im dożywotność, ogranicza

ich pułkownikami i ordynansami wojewódzkimi, a nie baczy na to, że okoliczność ta mogłaby bardzo łatwo stać się powodem ogromnych zamieszek wewnętrznych. Żądając pomnożenia wojska musieli logicznie domagać się i reform skarbowych. Najlepsze może i najroztropniejsze w tym w zględzie rady daje podkanclerzy Szczuka (który w swój broszurce główną poświęca uwagę skarbowi); — zdania też króla Stanisława są pełne wytrwałości; mniej zajmuje się tą sprawą Karwicki, (zdaje się dlatego, że stan armii u niego jest niskim), najmniej znajomości rzeczy i gruntowności odbija się w radach Sienickiego. (Jabłonowski i Poklatecki nie wchodzą w rachubę, pierwszy bowiem wprowadzie złe spostrzeżenia i strofuje, ale rady, jak je naprawić, nie daje; drugi jest zawsze nie zdecydowanym, klóci się sam z sobą, podając dowody za i przeciw). — Żądają zaprowadzenia ogólnego opodatkowania, — skarżą się na zbytne uciemnienie miast i włościan, a zbyt swobodę szlachty i duchowieństwa. — Wszyscy wyjąwszy Konarskiego i Sienickiego, — bo ci największą kładąc wagę na sejmy — o nich tylko mówią, — pragną poprawy trybunałów, kary na sprzedających sędziów, ale nie życzą sobie zmiany ich istoty, z wyjątkiem podkanclerzego Szczuki, który chce zamiast trybunałów ustanowić we wszystkich starostwach sądy, na podobieństwo kapturowych. — Wreszcie pod względem elekcyi królów, sprzeciwiają się zgodnie elekcyom cudzoziemców, zalecają wybór Piastów i usuwają zgubne i hałaśliwe głosowanie „viritim.“ — Stan oświaty, wychowanie młodzieży spuścili z oka, prócz Szczuki, który mu kilka krótkich, ale mądrych poświęcił uwag — Rzecz dziwna, że na tę kwestyą, jedną z najżywościjszych, tak mało baczono.

W Drohobyczu dnia 20. Kwietnia 1879.

WŁADYSŁAW JADEUSZ KISIELEWSKI.

Wiadomości szkolne.

A) Skład grona nauczycieli przy końcu roku szkolnego 1879.

- 1. Wojciech Biesiadzki**, dyrektor gimnazjum, zastępca przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej, uczył języka greckiego w klasie VIII — razem 5 godzin tygodniowo.
- 2. Ks. Aleksy Toroński**, profesor religii dla uczniów obrz. gr. kat. i exhortator, członek Rady miejskiej, zastępca przewodniczącego Rady szk. miejscowej, uczył religii we wszystkich 8. klasach i języka ruskiego w kl. VII i VIII — razem 20 godzin tygodniowo.
- 3. Ks. Andrzej Drażek**, profesor religii dla uczniów obrz. rzym. kat. i exhortator, uczył religii we wszystkich 8. kl. i matematyki w kl. III — razem 19 godzin tygodn.
- 4. Emeryk Turczyński**, profesor, zawiadowca gabinetu przyrodniczego, członek Komisji fizyograficznej w Krakowie i Towarzystwa zoologiczno-botanicznego we Wiedniu, uczył historii naturalnej w Ia, Ib, IIa, IIb, V i VI; matematyki w Ia, Ib i IV — razem 21 godzin tygodn.
- 5. Seweryn Arzt**, profesor, członek Rady miejskiej, uczył geografii w Ia, Ib, historii powszechnej w kl. V, VI, VII, VIII — razem 19 godzin tygodn.; także historii krajowej jako przedmiotu nadobowiązkowego w kl. VI i VII przez 2 godziny tygodn.
- 6. Tomasz Gawenda**, profesor, doktor filozofii, uczył historii i geografii w IIa, III i IV klasie; propedeutyki filozof. w VII i VIII kl. i języka polskiego w kl. VIII — razem 18 godzin tygodn.; także historii krajowej jako przedmiotu nadobowiązkowego w kl. III. i IV, przez 2 godz. tygodn.
- 7. Antoni Pazdrowski**, profesor i zawiadowca gabinetu fizykalnego uczył matematyki w kl. V, VI, VII, VIII; fizyki w kl. III, VII, VIII — razem 20 godzin tygodn.
- 8. Antoni Kwiatkowski**, profesor, uczył języka łacińskiego w kl. IV; greckiego w kl. IV i VII, polskiego w kl. IV — razem 17 godz. tygodn.
- 9. Michał Żulkiewicz**, profesor, zawiadowca biblioteki nauczycielskiej, uczył języka łacińskiego w kl. IIa i VIII, polskiego w kl. IIa — razem 16 godzin tygodn.
- 10. Ignacy Hozowski**, nauczyciel, uczył języka łacińskiego w kl. III; greckiego w kl. III i V; polskiego w kl. III — razem 19 godzin tygodn.
- 11. Józef Baron**, nauczyciel, uczył języka łacińskiego w kl. VI i VII; greckiego w kl. VI — razem 16 godzin tygodn.
- 12. Sebastyan Polak**, nauczyciel, zawiadowca biblioteki dla młodzieży, uczył języka łacińskiego w kl. IIb; jez. polskiego w kl. V, VI, VII — razem 17 godzin tygodn.
- 13. Dymitr Puszkarski**, nauczyciel, uczył języka łacińskiego w klasie Ib i V; języka niemieckiego w klasie V — razem 17 godzin tygodn.

- 14. Mikołaj Strzegocki**, egzaminowany zastępca nauczyciela, uczył rysunków wolnорęcznych w kl. Ia, Ib, IIa, IIb, III i IV — razem 24 godzin tygodn.; także rysunków geometrycznych jako przedmiotu nadobowiązkowego przez 3 godziny tygodn.
- 15. Tomasz Stypkowski**, zastępca nauczyciela, uczył języka łacińskiego w kl. Ia; niemieckiego w kl. IV, francuskiego względnie obowiązkowego w kl. IV., — razem 16 godzin tygodn.; także francuskiego języka nadobowiązkowego w 3. oddziałach przez 6 godzin tygodn.
- 16. Julian Hewricz**, zastępca nauczyciela, uczył języka niemieckiego w kl. IIa, IIb; matematyki w kl. IIa, IIb; fizyki w kl. IV — razem 19 godzin tygodn.; także śpiewu jako przedmiotu nadobowiązkowego w 3. oddziałach przez 4 godziny tygodn.
- 17. Zacharyasz Podlaszecki**, zastępca nauczyciela, uczył języka polskiego w kl. Ia, Ib; języka ruskiego w kl. I, II, III, IV, V i VI — razem 18 godz. tygodn.
- 18. Jan Malinowski**, zastępca nauczyciela, uczył języka niemieckiego w klasie III, VI, VII, VIII — razem 17 godzin tygodn.
- 19. Władysław Kisielewski**, zastępca nauczyciela, uczył języka polskiego w kl. IIIb; jez. niemieckiego w kl. Ia, Ib; historii i geografii w IIIb — razem 19 godzin tygodn.
- 20. Joachim Blumenblatt**, poboczny nauczyciel religii mojżeszowej, udzielał tego przedmiotu w 6. oddziałach przez 6 godzin tygodn.

B) Rozkład nauk.

I. Klasa. Gospodarze: w Ia Tomasz Stypkowski, w Ib Emeryk Turczyński.

Religia 2 godz. tygod. Katechizm katolicki.

Język łaciński 8 godz. tyg. Nauka o prawidłowych formach, najpotrzebniejsze prawidła ze składni, ćwiczenia w tłumaczeniu z polskiego języka na łaciński i odwrotnie. — Od grudnia począwszy co tydzień jedno zadanie szkolne (extemporale), oprócz tego w 2. półr. co 3 tygodnie wypracowanie domowe.

Język polski 3 godziny tyg. Nauka o formach imion i o zdaniu pojedynczym w połączeniu z interpunkcją; z głosowni najważniejsze zasady wyłożone przy odmianie imion; czytanie z Wypisów i opowiadanie, uczenie się na pamięć cenniejszych ustępów, deklamacya. Co tydzień ćwiczenie ortograficzne, co 14 dni zadanie domowe lub szkolne.

Język niemiecki 6 godz. tygod. Odmiana prawidłowa imion i czasowników w połączeniu z najpotrzebniejszymi prawidłami składni, szyku i rzędu; czytanie i tłumaczenie z niemieckiego języka na polski i odwrotnie. Co tydzień zadanie szkolne, od czasu do czasu domowe i ćwiczenia ortograficzne.

Geografia 3 godz. tygodn. Pojęcia wstępne z geografii fizycznej i matematycznej, oro- hydro- i topografia, główne pojęcia z geografii politycznej. Rysowanie map na tablicy i papierze.

Matematyka 3 godz. tygod. W 1. półr. tylko arytmetyka, w 2. półr. 1 godzina arytmetyki, a 2 godziny geometrii. Z arytmetyki: cztery działania liczbami całkowitemi i dziesiętnymi, mianowanemi i niemianowanemi, sposoby skracań rachunkowych, podzielność liczb i działania ułamkami pro-

stymi. — Z geometrii: nauka o liniach, kątach, trójkątach i równoległobokach. Co miesiąc jedno zadanie szkolne, liczne ćwiczenia domowe.

Historia naturalna 3 godz. tygod. W 1. półr. zwierzęta kręgowie, w 2. półr. zwierzęta niekręgowie.

Rysunki wolnoręczne 4. godz. tyg. Rysowanie prostokreślnych utworów geometrycznych z wolnej ręki, mianowicie: linii prostych, kątów, trójkątów, czworokątów i wielokątów na podstawie rysunku nauczyciela na tablicy.

II. Klasa. Gospodarze: w IIa Michał Żukiewicz, w IIb Sebastyan Polak.

Religia 2 godz. tyg. Historia biblijna starego zakonu.

Język łaciński 8 godz. tyg. Powtórzenie odmian prawidłowych, nauka odmian nieprawidłowych, główne zasady ze składni, Accus. cum infin., Abl. absol., ćwiczenia z języka łacińskiego na polski i odwrotnie. Co tydzień zadanie szkolne, co 14 dni domowe.

Język polski 3 godz. tygod. Powtórzenie i dokończenie nauki o formach z uwzględnieniem głowni; nauka o zdaniu złożonym w głównych zarysach w połączeniu z interpunkcją, składnia zgody. Czytanie ustępów z Wypisów, opowiadanie, uczenie się na pamięć, deklamacja. Zadania piśmienne jak w kl. I.

Język niemiecki 5 godz. tygodn. Uzupełnienie nauki o formach, o szyku przestawnym i w zdaniu pobocznym; tłumaczenie ustępów niemieckich i polskich, konwersacja w krótkich zdaniach. wygłaszanie ustępów memorowanych. Zadania piśmienne jak w kl. I.

Geografia i historia 4 godz. tygod. Geografia fizyczna i polityczna Azji i Afryki; pionowy i poziomy układ Europy, hydrografia i szczegółowa geografia południowych i zachodnich państw Europy. Historia starożytna przez 2 godz. tygodn.

Matematyka 3 godz. tyg. Z arytmetyki: stosunki, proporcje, reguła trzech, nauka o miarach, wagach i monetach. — Z geometrii: własności trójkątów, czworokątów i wymiar powierzchni figur prostokreślnych. Zadanie piśmienne jak w klasie I.

Historia naturalna 3 godz. tyg. W 1. półr. mineralogia, w 2. półr. botanika.

Rysunki wolnoręczne 4 godz. tyg. Ornament geometryczny; zasady perspektywy i rysowanie przestrzennych geometrycznych utworów z wolnej ręki według prawideł perspektywy z modeli drucianych i drewnianych.

III. Klasa. Gospodarz: Ignacy Hoszowski.

Religia 2 godz. tyg. Historia biblijna nowego zakonu.

Język łaciński 6 godz. tyg. Z gramatyki: składnia zgody i przypadków, tłumaczenie ustępów polskich na język łaciński. Z Corneliusa Neposa czytano żywoty: Milejadesa, Temistoklesa, Aristidesa, Alcybiadesa, Pelopidasa, Epaminondasa, Hannibala. Zadania piśmienne co tydzień na przemian domowe i szkolne.

Język grecki 5 godz. tyg. Odmiana imion i czasowników aż do źródłosłowni perfecti; ćwiczenia z języka greckiego na polski i odwrotnie. W 2. półroczu 3 zadania miesięcznie, dwa domowe, jedno szkolne.

Język polski 3 godz. tyg. Z gramatyki: nieodmienne części mowy, składnia zgody i rządu, nauka o słowie, pisownia, interpunkcja. Czytanie Wypisów, opowiadanie, uczenie się na pamięć, deklamacja. Co 14 dni zadanie szkolne lub domowe.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Z gramatyki: składnia zgody i rządu, powtarzanie gramatyki z kl. I i II. Czytanie, tłumaczenie, uczenie się na pamięć, konwersacja. Zadania piśmienne co tydzień, na przemian domowe i szkolne.

Historya 1 godz. tyg. Dzieje średniowieczne.

Geografia 2 godz. tyg. Szczegółowa geografia Europy środkowej, wschodniej i północnej z wykluczeniem monarchii austriacko-węgierskiej, geografia Ameryki i Australii.

Matematyka 3 godz. tyg. Z algebry: główne działania liczbami algebraicznymi, potęgowanie, pierwiastkowanie i kombinacje. — Z geometrii: podobieństwo figur prostokreślnych, nauka o kole, własności elipsy, hiperboli i paraboli. Zadania piśmienne jak w kl. I.

Fizyka 3 godz. tyg. Nauka o własnościach ciał i o cieple, chemia nieorganiczna i organiczna szczegółowo.

Rysunki wolnорęczne 4 godz. tyg. Ćwiczenia w rysowaniu ornamentów płaskich według rysunku nauczyciela na tablicy i wzorów kolorowych z szczególnym uwzględnieniem wzorów greckich i rzymskich; nauka o stylu ornamentów i dalsze ćwiczenia w perspektywie.

IV. Klasa. Gospodarz: Antoni Kwiatkowski.

Religia 2 godz. tyg. Nauka liturgii.

Język łaciński 6 godz. tyg. Z gramatyki: nauka o trybach, czasach i imionach czasownikowych. Ćwiczenia do tłumaczenia z języka polskiego na łaciński. Czytano z Comment. Caesaris de bel. Gal. z księgi I. i II. po 44 rozdziały. Zadanie piśmienne jak w kl. III.

Język grecki 4 godz. tyg. Źródłostw perfecti i aor. pass. czasowników na *ω* zakończonych, czasowniki na *υ*, czasowniki nieprawidłowe. Tłumaczenie z jęz. greckiego na polski i odwrotnie. Zadania piśmienne jak w kl. III. — Nauki języka francuskiego względnie obowiązkowego udzielano 4 godz. tyg. Z gramatyki: składnia; co tydzień 1. wypracowanie domowe, 1. szkolne i 1. dyktat.

Język polski 3 godz. tyg. Z gramatyki: nauka o zdaniu złożonym, o szyku i interpunkcji szczegółowo; o wierszowaniu; ważniejsze zasady stylistyki, główne rodzaje stylu. Czytanie ustępów z Wypisów, opowiadanie, uczenie się na pamięć, deklamacja. — Zadania piśmienne jak w kl. III.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Z gramatyki: powtórzenie i uzupełnienie składni, słoworód, najważniejsze rzeczy z prozody i metryki. Czytanie, tłumaczenie, memorowanie i wygłaszanie ustępów z Wypisów. Zadania piśmienne jak w klasie III.

Historya i geografia 4 godz. tyg. W 1. półr. historia nowożytna, w 2. półr. szczegółowa geografia monarchii austriacko-węgierskiej.

Matematyka 3 godz. tyg. Z arytmetyki: stosunki i proporcje złożone, rachunek składanego procentu, rachunek spółki, łańcuchowy i mieszanin, równania 1. stopnia. Z geometrii: stereometria. — Zadania piśmienne jak w kl. III.

- Fizyka** 3 godz. tyg. Statyka, hydrostatyka, aerostatyka, dynamika, akustyka, optyka i główne zasady astronomii.
- Rysunki wolnoręczne** 4 godz. tyg. Rysowanie ornamentów plastycznych i trudniejszych wzorów ornamentalnych z uwzględnieniem postaci ludzkich i zwierzęcych, ćwiczenia w rysowaniu z pamięci i dalszy ciąg perspektywy.

V. Klasa. Gospodarz: Dymitr Puszkarski.

- Religia** 2 godz. tyg. Dogmatyka ogólna.
- Język łaciński** 6 godz. tyg. Z gramatyki: powtórzenie i uzupełnienie składni zgody i rządu; tłumaczenie ustępów polskich na język łaciński. Czytano Liwiusza ks. II i IV, Owidyusza Trist. I 3, IV 10; Metamorph. De Niobes liberorumque interitu Baucis et Philemon, Fabula de Meleagro. Uczenie się na pamięć piękniejszych ustępów. Co dwa tygodnie zadanie domowe lub szkolne na przemian.
- Język grecki** 5 godz. tyg. Z gramatyki: składnia aż do zaimka, tłumaczenie odpowiednich ustępów z pol. jęz. na grecki. Czytano z Chrestomaty Xenofonta Cyrop. I i II; Anab. V. — Homera Iliady ks. I. — Co miesiąc jedno zadanie.
- Język polski** 3 godz. tyg. Czytanie cenniejszych ustępów z staropolskich pomników literatury z Wypisów dla wyższego gimnazjum tom I część 1. w połączeniu z uwagami gramatycznymi. — Co miesiąc zadanie piśmienne.
- Język niemiecki** 3 godz. tyg. Czytanie ustępów z Wypisów niemieckich z stosownym objaśnieniem gramatycznym, stylistycznym i estetycznym; ćwiczenia w opowiadaniu, uczenie się na pamięć cenniejszych ustępów i wygłaszanie. — Co 3 tygodnie zadanie domowe lub szkolne.
- Historia i geografia** 4 godz. tyg. Dzieje starożytne aż do Augusta z poglądem na religię, sztukę i literaturę; odpowiednio działy z geografii.
- Matematyka** 4 godz. tyg. Z algebry: cztery działania liczbami algebraicznymi, system liczbowy, podzielność liczb, ułamki proste, dziesiętne i łańcuchowe. — Z geometrii: planimetria. — Co miesiąc zadanie szkolne, liczne ćwiczenia domowe.
- Historia naturalna** 2 godz. tyg. W 1. półr. mineralogia w połączeniu z geognozą; w 2. półr. botanika systematyczna w połączeniu z paleontologią i geografią roślin.

VI. Klasa. Gospodarz: Józef Baron.

- Religia** 2 godz. tyg. Dogmatyka szczegółowa.
- Język łaciński** 6 godz. tyg. Z gramatyki: dalszy ciąg składni aż do supinum; tłumaczenie ustępów polskich na język łaciński. — Czytano Sallustii „Catilina“; Vergiliu. Aen. lib. I i II wyjątek z księgi I Georg., Eclog. I i V. Zadania piśmienne jak w kl. V. — Wygłaszanie na pamięć cenniejszych ustępów z czytanych autorów.
- Język grecki** 5 godz. tyg. Z gramatyki: zaimki aż do infinitivu. Lektura: Hom. Iliad. ks. X. — Odys. XIII XIV XVI. — Wypracowania piśmienne jak w klasie V.
- Język polski** 3 godz. tyg. Czytanie cenniejszych ustępów autorów złotego wieku literatury polskiej podług Wypisów dla gimnazjum wyższego tom I część 2., z uwzględnieniem biografii autorów. — Zadania piśmienne jak w kl. V.

- Język niemiecki** 5 godz. tyg. Czytanie, objaśnianie i wygłaszanie ustępów z Wypisów, konwersacya, Zadania piśmienne jak w kl. V.
- Historya i geografia** 3 godz. tyg. Dzieje Rzymian od Augusta i dzieje średniowieczne z ustawicznem uwzględnieniem geografii odnośnych krajów.
- Matematyka** 3 godz. tyg. Z algebry: o potęgach, pierwiastkach i logarytmach. Z geometryi: stereometrya i trygonometrya prostokreślna. Zadania piśmienne jak w kl. V.
- Historya naturalna** 2 godz. tyg. Zoologia systematyczna w połączeniu z paleontologią i geograficzne rozszerzenie zwierząt.

VII. Klasa. Gospodarz: Antoni Pazdrowski.

- Religia** 2 godz. tyg. Etyka katolicka.
- Język łaciński** 5 godz. tyg. Z gramatyki: dalszy ciąg składni, mianowicie o imiesłowach i właściwości języka łacińskiego w połączeniu z ćwiczeniami gramatyczno-stylistycznymi. Lektura: Vergilii Aeneidos lib. VII; Ciceronis oratio in Catilinam I pro Sulla i Cato major. Zadania piśmienne jak w klasie V. niekiedy wolne wypracowanie na podstawie lektury.
- Język grecki** 4 godz. tyg. Z gramatyki: infinitivus, participium, attrakeya, przeczenia, zdania pytajne, partykuły. Lektura: Demostenesa mowa o pokoju i o sprawach w Chersonenzie; Sofoklesa tragedia Ajas. Zadania piśmienne jak w kl. V.
- Język polski** 3 godz. tyg. Czytanie celniejszych ustępów z autorów XVII i XVIII wieku w połączeniu z historyczno-literackimi uwagami i estetycznymi objaśnieniami. Zadania jak w kl. V.
- Język niemiecki** 4 godz. tyg. Czytanie i objaśnienie celniejszych ustępów z Wypisów Mozarta tom II; oprócz tego czytano i rozbierano w 1. półr. Shakespear'a Makbeta w tłumaczeniu Schillera, w 2. półr. Parasit — Schillera. Zadania piśmienne jak w kl. V.
- Historya i geografia** 3 godz. tyg. Historya nowożytna, geografia Ameryki.
- Matematyka** 3 godz. tyg. Z algebry: Teorya zrównań algebraicznych 1. i 2. stopnia z jedną i kilku niewiadomymi, zrównania wykładnicze, postępy z zastosowaniem i kombinacye. — Z geometryi: Zastosowanie algebry do geometryi i analityka. Zadania piśmienne jak w kl. V.
- Fizyka** 3. godz. tyg. Ogólne własności ciał, chemia nieorganiczna i organiczna, statyka, hydrostatyka i aerostatyka.
- Logika** 2 godz. tyg. Logika formalna.

VIII. Klasa. Gospodarz: Dr. Tomasz Gawenda.

- Religia** 2 godz. tyg. Historya kościelna.
- Język łaciński** 5 godz. tyg. Cwiczenia gramatyczno-stylistyczne. Czytano z Horacego Caru. I, 1, 3, 4, 11, 14, 15, 20, 22, 28; II 2, 14, 16; III 1, 2, 3, 4, 8, 17; IV 3, 7; Epod. 9, 13; Satir. I, 10; II, 8; Epist. I, 16. — Tacyta i Germania i Historiae I ks. Zadania piśmienne jak w kl. V.
- Język grecki** 5 godz. tyg. Czytano Sofoklesa: „Filoktet“, Platona: Apologia i Kryton. — Zadania piśmienne jak w kl. V.
- Język polski** 3 godz. tyg. Czytanie celniejszych ustępów z autorów XIX. wieku w połączeniu z estetycznymi i historyczno-literackimi uwagami. Zadania piśmienne jak w klasie V.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Czytano i objaśniano estetycznie Göthego: Hermann und Dorothea i Schillera trylogią: Wallenstein. Prócz tego czytano z Mozarta Wypisów tomu III. celniejsze ballady Göthego i Bürgera. Wypracowania piśmienne jak w kl. V.

Historya i geografia 3 godz. tyg. Historya i statystyka monarchii austriacko-węgierskiej.

Matematyka 2 godz. tyg. Powtórzenie, uporządkowanie i zastosowanie na przykładach całego materiału naukowego. — Co miesiąc zadanie szkolne.

Fizyka 3 godz. tyg. Dynamikę, główne zasady z astronomii, elektryczność, magnetyzm, falowanie, akustykę, optykę do interferencyi.

Psychologia 2. godz. tyg. Psychologia empiryczna.

C) Przedmioty nauki nadobowiązkowej.

I. Język ruski w każdej klasie przez 2 godz. tygodniowo. W niższym gimnazjum materiał naukowy na każdą klasę przepisany taki sam, jak w polskim języku; zadania piśmienne co 14 dni domowe lub szkolne. Używano gramatyki Osady wyd. 2. i czytanki Partyckiego dla niższego gimnazjum część I. i II. — W V klasie czytano i objaśniano pomniki cerkiewno-słowiańskie z Chrestomatyi Hołowackiego, a mianowicie z Ewangelium Ostromira Nr. I. II. i IV. Договоръ в. князя Олега съ Греками 912., z kroniki Nestora: Походъ в. кн. Олега на Царьградъ, Великая княгиня Ольга, Святославъ Игоревичъ, О убиеніи Бориса и Глѣба, Освѣщеніе Василяка Ростиславича; — Изъ житія Феодосіева 1. 2. 3., Житіє св. Антонія Печерского. Obok lektury uczono form starosłowiańskich i składni tego języka. Zadanie piśmienne jedno co miesiąca. — W VI klasie czytano z Chrestomatyi Hołowackiego i rozbie-rano: Wyprawę Igora na Połowców, z Ipatjewskiej kroniki; Igorja Sвятосла-вича походъ на Половцѣвъ и плѣненье его, z Daniїла Паломника ustęp A. i B.; także w 2. półroczu z wypisów Barwińskiego dla wyższego gimnazjum cz. I. ustępy z poezyi ludowej. Zadania piśmienne jak w kl. V. — W VII klasie czytano i rozbie-rano z wypisów Barwińskiego cz. II. celniejsze ustępy z zaw-tych także autorów: Kotlarowskiego, Artemowskiego, Kwitki, Szaszkwicza, Wagilewicza, Hołowackiego, Hrebinki, Kucharenka, Kostomarowa, Metlińskiego Ustyanowicza, Mogiłnickiego, Szewczenka, Maksymowicza, — i objaśniano tak-owe pod względem historyczno-literackim i estetycznym. — Zadania piśmienne jak w kl. V. — W VIII klasie czytano i rozbie-rano celniejsze ustępy z auto-rów zawartych w wypisach Barwińskiego cz. III., a mianowicie: Hlibowa, Sto-rozenka, Dziedzickiego, Marka Wówečka (Eugenii Markiewiczowój), Koniskiego, Hnickiego, Kulisza, Szaraniewicza, Ogonowskiego, Fedkowicza, Worobkiewicza i Neczuja. Zadania piśmienne jak w kl. V.

Na naukę uczęszczało w całym gimnazjum 96 uczniów.

Język francuski w 3 oddziałach po 2 godziny tygodniowo. — W I. od-dziale uczono wymawiania wyrazów i form prawidłowych, imion i czasowników przy pomocy ćwiczeń francuskich Świtkowskiego. — Co tydzień zadanie domowe i extemporale. — Na naukę uczęszczało 42 uczniów. — W II. oddziale uczono nieforemności wszystkich części mowy, — znaczenia i używania czasów i trybu łącznego, jakoteż galicyzmów podług ćwiczeń Świtkowskiego. — Co tydzień za-danie domowe i extemporale. — Na naukę uczęszczało 13 uczniów. — W III. oddziale uczono składni rządu, użycia trybu bezokolicznego i imiesłowów przy

pomocy ćwiczeń Switkowskiego, i prowadzono konwersacyą na podstawie lektury; zadania piśmienne: co tydzień domowe i extemporale. Na naukę uczęszczało 3 uczniów; — razem we wszystkich 3. oddziałach 58 uczniów.

Historya krajowa w 4. oddziałach dla uczniów III, IV, VI i VII klasy po jednę godzinę tygodniowo. W III klasie uczono sposobem biograficznym od najdawniejszych zabytków historycznych do roku 1492.; na naukę uczęszczało 49 uczniów. — W IV klasie tak samo od roku 1492 do roku 1815; na naukę uczęszczało 36 uczniów. — W IV klasie uczono na podstawie chronologii systematycznego rozwoju dziejów krajowych od początków historycznych do 1492 z uwzględnieniem stosunków równoczesnych państw sąsiednich; na naukę uczęszczało 19 uczniów. — W VII klasie tak samo od roku 1492—1815; uczęszczało 6 uczniów.

Rysunki geometryczne przez 3 godziny tygodniowo. Początkowych uczniów uczono użycia cyrkla, przykładnicy i trójkąta na ćwiczeniach konstrukcyjnych z planimetrii; w drugim stadium nauki uczono wykreślenia linii kołowej i elipsy, nakładania farbami i ważniejszych konstrukcyj planimetrycznych; w trzecim stadium uczono konstrukcyj stereometrycznych, wykreślenia linii krzywych i rozpoczęto naukę o rzutach ortogonalnych. Na naukę uczęszczało 39 uczniów.

Śpiew w 3 oddziałach przez 4 godziny tygodniowo. W I oddziale uczono teorii śpiewu na podstawie tablic wydanych przez Albina Korytyńskiego przez 2 godziny tygodniowo; w II oddziale śpiewu kościelnego podług śpiewnika Kunzeka Klossa i Soleckiego przez 1 godzinę tygodniowo; w III oddziale śpiewu cerkiewnego przez 1 godzinę tygodniowo. Na naukę uczęszczało w I oddziale 52 uczniowie, w II oddziale 18 uczniów, w III oddziale 34 uczniów razem 104 uczniów.

Kaligrafia w 2. oddziałach przez 2 godziny tygodniowo. Na naukę uczęszczało 100 uczniów.

D) Wykaz książek w tutęjszém gimnazyum w roku szkolnym 1878 9 używanych.

Religia. W I klasie Katechizm Schustera tłumaczony dla uczniów obrz. łac. przez ks. Zielińskiego, dla uczniów gr. kat. przez ks. Guszalewicza; w II klasie: Dzieje starego zakonu ks. Tyca i Исторія библійна старого зав. пбеля Тица переложивъ В. И. ч. 1.; w III klasie: Dzieje nowego zakonu ks. Tyca i Исторія библійна нового завѣта написавъ В. И. ч. 2.; w IV klasie: Liturgika ks. Władysława Jachimowskiego i Литургика Попеля; w V klasie: Introdukcyja do pisma św. ks. Władysława Jachimowskiego i Учебникъ кат. религіи пбеля А. Ваулера написавъ Пелешъ; w VI klasie: Nauka wiary w szczególności ks. Władysława Jachimowskiego i Вѣручение частное Pelesza; w VII klasie: Etyka katolika ks. Solceckiego i Правоучение Цыбика. w VIII klasie: Historyja kościelna ks. Władysława Jachimowskiego i Исторія церковная Дерфелера в tłum. ruskiem.

Język łaciński. A) Gramatyka: w I i II klasie Dra Zygm. Samolewicza, w III i IV klasie Schultza Jerzykowskiego wyd. 2, w V VI VII i VIII klasie Dra Zygm. Samolewicza. B) Ćwiczenia: w I klasie Dra Zygm. Samolewicza, w II klasie Sobieskiego (wyd. 2. na II klasę), w III klasie Trzaskowskiego, w IV klasie Jerzykowskiego wyd. 2, w V klasie Jerzykowskiego, w VI klasie Trzaskowskiego cz. I, w VII i VIII klasie Trzaskowskiego część II. C) Autory: w III klasie Żywoty Corn. Neposa

wyd. Jerzykowskiego; w IV klasie Caesar de bello Gallico wyd. Hoffmanna; w V klasie Livius i Ovidius wyd. Gryzara; w VI klasie Sallustius wyd. Linkera i Vergilius wyd. Hoffmanna; w VII klasie Vergilius wyd. Hoffmanna i Cicero wyd. Teubnera; w VIII klasie Horatius wyd. Gryzara i Tacitus wyd. Jahna.

Język grecki. A) Gramatyka i ćwiczenia we wszystkich klasach Curtiusa tłum. Samolewicza wyd. 2. B) Autory: w V klasie Chrestomatya z Ksenofonta Schenkla tłum. Borzemskiego i Homera Iliada część I wyd. Hoheggera; w VI klasie Homera Iliada i Odyseja wyd. Hoheggera; w VII klasie Demostenes wyd. Paulego i Sofokles wyd. Teubnera; w VIII klasie Sofokles wydanie Teubnera i Plato wydanie Jahna.

Język francuzki we wszystkich klasach nauki względnie obowiązkowej i w 3 oddziałach nauki nadobowiązkowej gramatyka i wypisy Switkowskiego.

Język polski. A) Gramatyka w całym gimnazjum A. Małeckiego wyd. 4. B) Wypisy: w I klasie tom I wydanie 4, w II klasie tom II wyd. 3, w III klasie tom III wyd. 3, w IV klasie tom IV wyd. 3 na niższe gimnazjum, w V klasie tom I część 1, w VI klasie tom I część 2, w VII klasie tom II część 1., w VIII klasie Mecherzyńskiego tom II.

Język niemiecki. A) Gramatyka Dra Eug. Janoty w całym niższym gimnazjum wyd. 6. B) Wypisy: w I i II klasie Dra Janoty część I wyd. 4, w III klasie Dra Eug. Janoty część II wydanie 2, w IV klasie Hamerskiego, w V klasie Lesebuch von Julius Jandaurek, w VI klasie Lesebuch von Julius Jandaurek, w VII klasie Mozarts Lesebuch für Obergymnasien Band 2, w VIII klasie Mozarts Lesebuch für Obergymnasien Band III. C) Czytano: w VII klasie Shakespeare'a „Macbeth“ w tłum. Schillera, w 2 półroczu „Parasit“ Schillera; w VIII klasie w 1 półroczu: „Hermann und Dorothea,“ w 2 półroczu: Trylogia „Wallenstein.“

Geografia i Historia. W I klasie geografia Bellingera, atlas Kozena; w II klasie geografia Kluna w przekładzie Germana i Starkla, historia powszechna Weltera - Sawczyńskiego część I wyd. 2, atlas Kozena i Kieperta; w III klasie geografia Kluna, historia Weltera - Sawczyńskiego część II wydanie 2, atlas Kozena; w IV klasie Statystyka Dra Izydora Szaraniewicza, historia Weltera - Sawczyńskiego część III wyd. 2, atlas Kozena; w V klasie historia Pütza tłum. przez Dra Niedzielskiego i Gołbiowskiego, atlas Kieperta; w VI klasie historia Pütza tłum. przez Tatomira, atlas Kozena; w VII klasie historia Gindelego tom III atlas Kozena; w VIII klasie historia państwa austriackiego Tomka wyd. 2 i statystyka Dra Szaraniewicza, atlas Kozena.

Matematyka. W I i II klasie arytmetyka Bączalskiego, geometrya Mocnika tłum. przez Sternala część I wyd. 2; w III klasie arytmetyka Grzybowski, geometrya Mocnika - Sternala część II wyd. 2; w IV klasie arytmetyka Mocnika - Krawczykiewicza, geometrya Mocnika - Sternala część II wyd. 2, w całym wyższym gimnazjum algebra Mocnika tłum. Staneckiego, geometrya Mocnika tłum. Staneckiego.

Historia naturalna. W I klasie Zoologia Nowickiego, w II klasie botanika Pokornego tłum. Rzepeckiego, w V klasie mineralogia Schoedlera tłum. Berdeau, botanika Billa tłum. Łomnickiego, w VI klasie zoologia Schoedlera tłum. Wałęckiego.

Fizyka. W III klasie fizyka Staneckiego część I; w IV klasie fizyka Kunzyka tłum. Staneckiego, w VII i VIII klasie fizyka Chlebowskiego.

Propedeutyka filozofii. W VII klasie logika Dra Kremera; w VIII klasie psychologia Dra Drbala.

E) Tematy w wyższym gimnazjum pisemnie opracowane.

a) W języku polskim.

W V klasie. 1. Jak można wakacje przyjemnie a pożytecznie przepędzić? 2. Wartość kruszców ze względu na ich użyteczność. 3. Zajęcie wieśniaka w jesieni. 4. „Nemo ante mortem beatus“ poprzeć przykładami z historii greckiej. 5. Kto i w jaki sposób ocalił Grecję od najazdu perskiego? 6. Osnowa poematu: „Wyprawa Igora na Połowców“ (według wyjątków w Wyp. polskich tom I cz. I, szkolne). 7. Dlaczego ludzie dążą do wiedzy? (na podstawie przedmowy do dzieła Andrzeja Głabera: „Problemata Aristotelis“ Wyp. polskie tom I cz. I, szkolne). 8. Jakie korzyści i przyjemności nastęzca uczniowi wycieczka do lasu? 9. Mineral a roślina (porównanie). 10. Jakie okoliczności wpłynęły na rozwój języka polskiego w XVI wieku? (na podstawie lektury, szkolne). 11. Jakie węzły łączyły w jedną całość naród grecki podzielony na różne szczepy i rozbity na tyle drobnych państweczek? 12. Jakim winien być według Łukasza Górnickiego prawdziwy dworzanin? (na podstawie lektury -- semestralne).

W VI klasie. 1. Jak rozumieć należy przysłowie; Kiedy wejdiesz między wrony, trzeba krakać jak i ony. 2. Osnowa i tok myśli psalmu 104 w przekładzie Jana Kochanowskiego (szkolne). 3. Życie ludzkie jest podróżą (porównanie). 4. W jaki sposób zamieniła się republika rzymska w cesarstwo? 5. Jakimi argumentami stara się Odyssej nakłonić Achilleasa do zgody z Agamemnonem? (Ilias ks. IX). 6. Charakter Antenora w dramacie Jana Kochanowskiego: „Odprowa posłów greckich“. 7. Tok myśli w pierwszej „Gęśli“ Jana Rybińskiego (Wyp. pols. tom I cz. 2, szkolne). 8. W jaki sposób udaremniał Kato usiłowania Cezara, zmierzające do ocalenia współników Katyliny i nakłonił senat do skazania ich na śmierć? (Sall. Cat. 52). 9. Dom rodzinny (obrazek). 10. Co zawdzięcza Janowi Kochanowskiemu poezja polska w XVI wieku? (na podstawie lektury, szkolne). 11. Skreślić przebieg walki Fryderyka Rudobrodego z miastami włoskimi i wykazać skutki, jakie z niej dla obydwu stron wypłynęły. 12. O ile wpłynęły na literaturę polską XVI w. literatury obce (semestralne).

W VII klasie. 1. Czy potrzeba przyjaźni jest niedostatkiem natury ludzkiej, czy też jej doskonałości. 2. Rozwinąć myśl zawartą w czterowierszu:

Choć nie skończysz, ciągle rób,

Ciebie — nie dzieło porwie grób;

Choć tu dla czynów krótko nas,

Czas wszystko skończy, bo ma czas. (Brodziński).

3. Historia jest nauczycielką życia (Chryja). 4. Jakimi argumentami stara się Demostenes odwieść Ateńczyków od zerwania pokoju z Filipem i rozpoczęcia wojny? (Demost. *Ἐπὶ τῆς εἰρήνης*). 5. Cudze rzeczy wiedzieć ciekawa jest, a swoje potrzeba. (And. Max. Fredro). 6. Jaki obraz przedstawia poezja polska okresu makaronicznego w porównaniu z poezją okresu zygmuntońskiego? (na podstawie lektury, szkolne). 7. *ἐπιπροσθεὶν ἀρετῆς ἰδρωταὶ οἱ θεοὶ ἐθίσαν* (Chryja). 8. Jakimi środkami zawojował Filip Grecję? (na podstawie lektury). 9. Trahimur omnes laudis studio et optimus quisque maxime gloria ducitur (Cic. pro Arch. XI 26. Chryja). 10. W jakich warunkach rozwijała się poezja drama-

tyczna polska w okresie stanisławowskim? (na podstawie lektury, szkolne). 11. Wykazać na przykładach z dziejów o ile prawdziwe jest twierdzenie, że okoliczności stwarzają ludzi. 12. Porównać satyrę Ad. Naruszewicza p. t. „Głupstwo“ z satyrą I. Krasickiego p. t. „Pochwała głupstwa“ (Wypisy polskie t. II. część 1., semestralne).

W VIII klasie. 1. Rozwinąć myśl zawartą w dwuwierszu:

Młodzieńcze, dwie podróże czekają na ciebie,

Jedna z duszy w świat życia, druga powrót w siebie.

2. Opis Ukrainy na podstawie „Maryji“ Malczewskiego. 3. Jakie zmiany polityczne i socyalne towarzyszyły rozwojowi reformacyi w Niemczech. 4. Rozwinąć myśl zawartą w dwuwierszu:

Nauką i pieniędzmi drudzy cię wzbogają,

Mądrość musisz sam z siebie własną dobyć pracą.

5. Walka stanów z władzą monarszą w krajach austriackich w czasie reformacyi do r. 1629. 6. Charakter Konrada w poemacie Miśkiewicza „Konrad Wallenrod“ (szkolne). 7. Skreślić charakter Tadeusza i hrabiego w eposie Miśkiewicza „Pan Tadeusz“. 8. Znaczenie fantazyi i jej utworów dla życia myślowego człowieka. 9. Jak wytlómaczyć sprzeczność w postępowaniu Sokratesa, iż wobec sędziów śmierć rzekomo lekceważył, a z obawy przed śmiercią w sprawach publicznych nie brał udziału. (podług Apol. Sokr. r. 19, 20, 21, — szkolne). 10. Polityczne znaczenie Normanów w wiekach średnich. 11. O ile człowiek w rozwoju swoich zdolności zależy od drugich.

b) W języku niemieckim.

W V klasie: 1. Hund und Katze (Vergleichung ihrer Tugenden und Untugenden). 2. Der Nutzen des Holzes. 3. Der Löwe des Androkles (Schul-aufgabe). 4. Meine Unterrichts-Anstalt. 5. Das Salz. 6. Die Verschwörung der Tarquinier zu Rom (nach Livius, Schulaufgabe). 7. Schilderung des Landmannberufes. 8. Der Stal und seine Bedeutung mit Rücksicht auf die Verschiedenheit seiner Form. 9. Der Graf von Habsburg (Schulaufgabe). 10. Welche Ursachen führten die Auswanderung der Plebs auf den heiligen Berg herbei (auf Grund der Lektüre). 11. Die Sage vom Coriolanus (auf Grund der Lektüre, Schulaufgabe). 12. Beschreibung einer Feursbrunst. 13. Die Selbstbiographie des Ovidius. 14. Gedankengang der 3 Elegie I Buches von Ovidius (Schulaufgabe). 15. Welche Gründe bringt Canuleius zur Geltung um die Patrizier von der Billigkeit seines Antrages und des seiner nem Collegen zu überzeugen? (Livius lib. IV c. 3—6). 16. Die Umgestaltung der inneren Verhältnisse Rom's zur Zeit der punischen Kriege. — 17. Uebersetzen aus dem Polnischen ins Deutsche, (Semestralaufgabe).

W VI klasie: 1. Beschreibung eines Ausfluges während der Ferienzeit (in der Form eines Briefes). 2. Charakter des Dädalus (auf Grund des Lesestückes: „Dädalus und Ikarus“, Schulaufgabe). 3. Welchen Zweck hatte die Solon'sche Verfassung und wie wurde sie durchgeführt? 4. Die Bedeutung der Wälder. 5. Welchen Nutzen bringt uns die Privatlectüre? 6. Entwicklung der Grundidee im Gedichte „Die Bürgschaft“ von Schiller (Schulaufgabe). 7. Vergleichung des menschlichen Lebens mit den vier Jahreszeiten. 8. Morgenstunde hat Gold im Munde (Erläuterung dieses Sprichwortes). 9. Welche Gründe führt Caesar an, um den Senat von der Bestrafung Catilina's und seiner Genossen mit dem Tode abzubringen? (nach Sallustius, Semestralaufgabe). 10. Welchen

wohltätigen Einfluss hatte die Regierung Heinrich 1. auf Deutschland? 11. Auf welche Weise suchen die Hellenen den Achilles zum Kampfe zu bewegen? (auf Grund des IX. und X. Buches der Ilias). 12. Inhalt und Grundgedanke des Gedichtes „Die Kreuzschau“ von Charnisso. (Schulaufgabe). 13. Die Erhebung Oesterreichs zum Herzogthume. 14. Jünglings Fleiss ist des Greises Ehre (Erläuterung dieses Sprichwortes). 15. Die Glocke als Begleiterin des häuslichen und öffentlichen Lebens (auf Grund des Gedichtes „Das Lied von der Glocke“ von Schiller, Schulaufgabe). 16. Der Kampf zwischen Rudolf von Habsburg und Ottokar von Böhmen. 17. Inhaltsangabe des Gedichtes „Der Kaiser und der Abt“ von Bürger. (Semestralaufgabe).

W VII klasie. 1. Sallust's Satz: „Periculo atque negotiis compertum est in bello plurimum ingenium posse“ — ist an Beispielen aus der alten Geschichte ersichtlich zu machen. 2. Welche Stufenfolge nahm die Entwicklung der menschlichen Gesittung von den Uranfängen bis zur Gegenwart? (auf Grund des Gedichtes „Das Eleusische Fest“ von Schiller). 3. Entwicklung der Grundidee des Hagedorn'schen Gedichtes „Johann der Seifensieder“ (Schulaufgabe). 4. Begründung des Sprichwortes: „Jeder ist seines Glückes Schmied“. 5. Warum bildet die Entdeckung Amerika's den Hauptpunkt zur Scheidung des Mittelalters von der neuen Zeit? 6. Gedankengang der Ballade: „Der Kampf mit dem Drachen“ von Schiller (Schulaufgabe). 7. Welche Verhältnisse haben den Krieg zwischen dem Parlamente und Karl I. herbeigeführt? 8. Die Seefahrt und das menschliche Leben. (eine Parallele). 9. Bedeutung Klopstocks in der deutschen Literatur. (Semestralaufgabe). 10. Licht- und Schattenseite der Neugierde. 11. Welche Rolle spielt Colbert in der Geschichte Frankreichs? 12. Charakterschilderung Macbeth's auf Grund des I. Actes im Drama gleichen Namens. (Schulaufgabe). 13. Der Umschwung der europäischen Politik vor dem III. schlesischen Kriege. 14. Jugend zeigt den Mann, wie der Morgen den Tag verkündet. 15. Charakterschilderung der Lady Macbeth. (Schulaufgabe). 16. Die nächste Veranlassung zum 30jährigen Kriege. 17. Wie charakterisirt Schiller Selicour in dem Lustspiele: „Der Parasit?“ (Semestralaufgabe).

W VIII klasie. 1. Entwicklung des Bürgertums im Mittelalter. 2. Aurum nocentius ferro. 3. Charakter und Herrschertugenden Kaiser Albrechts I. (auf Grund der Lectüre, Schulaufgabe). 4. Der echte Geist eines Volkes zeigt sich in den Zeiten der Not und Gefahr; — an Beispielen aus der Geschichte nachzuweisen. 5. Schilderung der Schlacht mit den Tartaren — nach „Maria“ von Malezewski. 6. Charakteristik des Wirthes zum goldenen Löwen in Göthes „Hermann und Dorothea“. (Schulaufgabe). 7. Entstehung und stufenweise Entwicklung der Staatsverfassung in Athen. 8. Welche Stellung nimmt Sophokles im griechischen Drama ein? 9. Vergleichende Charakteristik des Pfarrers und des Apothekers in Göthes „Hermann und Dorothea“ (Semestralaufgabe). 10. Es ist der Einfluss der Künsterentwicklung auf den Wohlstand und die geistige Cultur der Länder zu erstören und an Beispielen nachzuweisen. 11. Welche Entwicklung nahm die Verfassung Roms von der Gründung des Tribunals bis zu den latinischen Rogationen? 12. Veranlassung zur Entstehung des Schiller'schen Dramas „Wallensteins Lager“ (Schulaufgabe). 13. „Bella gerant alii, tu felix Austria nube (historisch nachzuweisen). 14. Welche Bedeutung hat der Spruch: „Principiis obsta, sero medicina paratur“ — für die Entwicklung des Charakters? 15. Wie verteidigt sich Soerates gegen den Vorwurf, dass er sich mit Dingen beschäftige, die ihn der Lebensgefahr aussetzen? (nach Plato's Apologie

cap. 16 und 17, Schulaufgabe). 16. Welche Nachtheile erlitt Deutschland durch den westphaelischen Frieden?

e) *W języku ruskim.*

W V klasie. 1. Описание занятій селянина въ часѣ жнивѣ. 2. Пояснити пословицю: Якъ кто дбае, такъ и має. 3. Заслуги Дарія I около устрою державы перекон. 4. Весна а молодѣсть (паралеля). 5. Порѣвнати власти и кругъ дѣланы тыхже въ Атеняхъ и Спартѣ. 6. (семестр.) Перевести и व्याяснити уступъ зъ Крылоеского евангелія пѣсля хрестоматіи Я. Головацкаго. 7. Коли стояли Атены на найвышшомъ степені розвою. 8. Описание занятій селянина въ зимѣ. 9. Корысти скекурей ботаничныхъ. 10. Въ якій способъ обмежено власть консулѣвъ въ Римѣ отъ 509—366. 11. Описание пріятностей въ часѣ вакацій (въ формѣ письма до товариша шкѣльного). 12. (семестр.) Характеръ Святослава (пѣсля лектуры зъ лѣт. Нестора.)

W VI klasie. 1. Объемъ дѣяльности трибунѣвъ, и значѣнье ихъ въ борѣвъ плебейвъ съ патриціями. 2. Желѣзница — си додатній и уемній стороны. 3. Значѣнье Кіево-печерекои Лавры для просвѣты на Русь. 4. Корысти пѣшой подорожѣ. 5. Жниво а испитъ (паралеля). 6. (семестр.) Житѣ доньскихъ козакѣвъ (пѣсля лектуры нѣмецкой). 7. Якіи причины выкликали споры Григорія VII съ Генрикомъ IV. 8. Старѣсть а зима (паралеля). 9. Описание остатныхъ днѣвъ зимы съ застосованьемъ пословиць: одна ластѣвка не родить весны. 10. Пояснити пословицю: Дай серцю волю — пайдешь недолю. 11. Заслуги Кароля IV около пѣднесена Чехъ. 12. (семестр.) Выказати свойства душъ народныхъ на пѣдставѣ лектуры.

W VII klasie. 1. Ты важишь золото твое: важи лучше слова твои на золотѣй вазѣ. 2. Для чога три мужѣ: Ромуль, Камиль и Марій основателями Риму называются? 3. Розвѣй и значѣнье рыцарства въ середныхъ вѣкахъ. 4. Характеръ Украинця на пѣдставѣ комедіооперы Котляревскаго: Наталка-Полтавка. 5. Лучше чесно умерти, нежели безчесно жити. 6. (шкѣльне) Идея драмы Квѣтки: Щира любовь. 7. Вилывъ Франціи на справы Европы за Людвика XIV. 8. Labor non onus sed beneficium. 9. Яки були односины политичній въ Европѣ, коли Кароль V вступивъ на нѣмецкій престолъ? 10. Росправа або повѣсть на слѣдующе мотто: „Дивлюсь — и хмарами пѣвъ неба замостило. — И сонечко мовъ нѣчно налягло. — А сонце выще пѣдплыло — И хмары тѣ позолотило“ (Е. Гребѣнка). 11. Кожда пригода до мудрости дорога. 12. (шкѣльне) Розѣбрати балляду Шевченкову: Причина.

W VIII klasie. 1. Чому Римляне не змогли пѣдбити Германѣвъ? 2. Чимъ заслуживъ собѣ Цицеронъ назву pater patriae? 3. Основній мыслы оновѣданъ Марка Вовчка. 4. Тленъ и водородъ въ господарствѣ природы. 5. Значѣнье змыслѣвъ въ службѣ художества. 6. (шкѣльне) Литературну дѣяльність Кулѣша порѣвнати съ такоюжь Дѣдицкаго. 7. Яки внутрєй и яки вишній причины ероважали упадокъ каньствѣвъ? Оперти на примѣрахъ зъ исторіи. 8. Inter arma silent musae (Cic.). 9. Односины въ краяхъ австрійскихъ при вступлѣннѣ Фердинанда I. на престолъ. 10. Лихе доброго не любить. 11. (шкѣльне) въ якихъ односинахъ вступила Марія Тересія на престолъ?

F) Środki naukowe.

I. Biblioteka nauczycieli obejmuje obecnie 2313 tomów, 944 zeszytów, 143 ilustracyj, 55 map i 14 atlasów. W bieżącym roku przybyły następujące ważniejsze dzieła:

- a) zakupiono: Przykłady i wzory z najcenniejszych poetów i prozaików polskich przez Dra K. Mecherzyńskiego tom 2. — Ćwiczenia łacińskie na II klasę ułożył S. Sobieski. — Wypisy niemieckie dla klasy IV, ułożył E. Hamerski. — Zarucki Literarisches Centralblatt z 1878 r. — Zeitschrift für öst. Gymnasien. — Zeitschrift für Realschulwesen. — Verordnungsblatt des k. k. Ministeriums für Cultus und Unterricht. — Annalen der Physik und Chemie von Wiedermann 1879. — Wappler — Pelesz. — Dogmatyka wiry katolickiej czast 2. — Pisko. Neuere Apparate der Akustik. — Handbuch der Geographie von Dr. H. A. Daniel. — Das polychrome Ornament von Prof. Anton Andel 3 zeszyty. — Mittheilungen der k. k. geographischen Gesellschaft in Wien. — Wypisy niemieckie dla klasy III ułożył Edward Hamerski. — Rys geografii austriacko-węgierskiej monarchii wyd. 2, przez Dra Szaraniewicza.
- b) z darowizny: Bericht über öst. Unterrichtswesen aus Anlass der Weltausstellung 1873. — Sprawozdanie z wystawy rolniczej i przemysłowej we Lwowie 1877. — Dzieje ojczyste przez Dra Bobrzyńskiego, do użytku szkół średnich zastosował M. Chiliński. — P. Ovidii Nasonis carmina selecta mit Anmerkungen von Otto Gehlen und Carl Schmidt. — Die Verwaltung der österreichischen Hochschulen 1868—1877. — Zeitschrift der österr. Gesellschaft für Meteorologie. — Przykłady i wzory z najcenniejszych poetów i prozaików polskich przez Dra K. Mecherzyńskiego tom I. — Geografia powszechna dla szkół średnich przez B. Baranowskiego i L. Dziedzickiego. — Gramatyka języka niemieckiego J. Schobera-Poppera. — Wypisy niemieckie Rebera-Poppera. — Ćwiczenia łacińskie na V i VI klasę wyd. 2, ułożył B. Trzaskowski. — Dzieje powszechne dla wyższych klas szkół średnich Dra Ant. Gindelego według 4. wydania przełożył M. Markiewicz tom I (Dzieje starożytne).

II. Biblioteka dla młodzieży obejmuje obecnie 675 tomów i 44 zeszytów. — W bieżącym roku zakupiono: Dzieła Franc. Karpińskiego; Pisma Józefa Bohd. Zaleskiego. — Pisma Zyg. Krasińskiego. — J. I. Kraszewskiego: Starościna Bełzka; Kopeciuszek; Gawędy o literaturze i sztuce; Bracia rywale; Dziś i lat temu trzysta. — Wal. Łozińskiego: Szaraczek i Karmazyn; Szlachcic chodackowy. — Kaczkowski Zygm.: Kasztelanice Lubaczewscy. — Lenartowicz Teofil: Lirenka. — Wasilewski Edmund: Poezye. — Zbiór powiastek dla młodzieży. — Prowidni idei w pyśmach Tarasa Szewczenka. Partycki. — E. Schulze: Die berauberte Rose. — Trithjofs Sage von Esaias Tegner. — Der Eid von J. G. Herder. — Gudrun, übersetzt von Junghans. — Kostomarow, Russka Istorya w żytiypysach, przełożył Barwiński. — Różne wiadomości ilustr. książeczka ciekawych rzeczy. — H. Rzewuski Szewczenko Kobzar z dodatkiem spominok pro Szewczenka. — Onyszkiewiczza Russka biblioteka. — M. Czajkowski, Wernyhora.

III. Księgozbiór dla ubogich uczniów obejmuje obecnie 216 książek szkolnych, używanych w tutejszem gimnazjum, prócz wielu, które już wyszły z użytku szkolnego. — Dochód tegoroczny na pomnożenie tego zbioru stanowiły: kwota 15 zł. ofiarowanych przez W. p. Samuelego i W. p. M. Lindenbauma, oprócz

tego odsetki roczne z fundacji ś. p. R. Jachniewiczówny w kwocie 18 zł. 89 kr., których za rok 1879 jeszcze nie zużytkowano. — W tym roku zakupiono: Gramatykę języka niemieckiego Dra Janoty; — Fizykę doświadczalną Dra Kunzeka przekład Stanckiego; — Ćwiczenia łacińskie na klasę II przez Sobieskiego. — Słowniczek grecko-polski przez Węclewskiego. — Wypisy polskie do niższych klas gimnazyalnych tom III. — Z darowizny przybyło: Przykłady i wzory najcenniejszych poetów i prozaików przez Dra Mecherzyńskiego — C. Taciti libri qui supersunt; recognovit. C. Halm. t. I. Annales continens.

IV. Gabinet fizyczny posiada obecnie 278 przyrządów, 144 przyborów do chemii i 30 narzędzi. — W bieżącym roku sprawiono: Spektroskop Kirchhoffa i Bunzena z przyborami do analizy spektralnej. — Dzwon Sawarta. — Telegraf domowy z dwoma elementami Leclanche'a. — Prześmian — Kryophor Wollastona — Laska szklana i kauczukowa do wzbudzenia elektryczności przez tarcie. — Model śruby.

V. Gabinet naturalny posiada obecnie 1045 okazów zoologicznych, 80 botanicznych, 883 mineralogicznych, 118 modeli krystalograficznych i 47 ilustracji. — W bieżącym roku nie zakupiono żadnego okazu, natomiast sprawiono dwie szafy do przechowywania zbiorów.

VI. Do nauki rysunków posiada Zakład obecnie: 1099 wzorów rysunkowych, 91 modeli i 287 przyrządów. — W tym roku zakupiono: kostkę, stożek, walec, ostrosłup czterościenne, kulę i dwie płyty.

G) Fundusze na zakupienie zbiorów naukowych.

a) datki na zbiory naukowe w roku szk. 1879	314 zł.
b) taksy wstępne w roku szk. 1879	153 zł. 30 ct.
c) za duplikaty świadectw szkolnych	13 zł.

H) Statystyka uczniów.

	W k l a s i e										Razem
	Ia	Ib	IIa	IIb	III	IV	V	VI	VII	VIII	
1) Frekwencja w ogólności.											
Publ. uczniów na początku roku	39	38	34	34	52	38	29	20	8	11	303
Ustąpiło w ciągu 1. półroczia . . .	2	—	1	—	2	1	—	1	1	—	8
Przyjęto z innych zakładów . . .	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	2
Pozostało na końcu 1. półroczia . .	37	38	35	34	50	37	29	19	7	11	297
Ustąpiło w ciągu 2. półroczia . . .	1	3	1	1	2	3	2	—	—	—	13
Przyjęto z innych zakładów . . .	—	—	1	—	1	2	1	—	—	—	5
Pozostało na końcu 2. półroczia . .	37	36	35	33	49	36	28	19	7	11	291
Prywatystów w 1. półr.	2	1	—	—	—	—	—	—	—	—	3
„ w 2. półr.	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1
2) Frekwencja według miejsca pobytu rodziców (opiekunów).											
Z Drohobycza	24	22	24	20	32	24	17	11	6	7	187

	W k l a s i e										Razem
	Ia	Ib	IIa	IIb	III	IV	V	VI	VII	VIII	
z powiatu drohobyckiego	9	9	5	8	14	8	8	1	1	1	64
„ samborskiego	1	6	3	—	2	3	2	1	—	—	18
„ stryjskiego	1	—	1	2	1	1	1	—	—	—	7
„ rudeńskiego	2	—	1	1	—	1	—	1	—	—	6
„ turczańskiego	1	—	1	—	—	—	—	1	—	1	4
z innych miejscowości Galicyi . . .	3	2	2	3	3	3	2	5	1	2	26
3) Frekwencya na końcu roku szkolnego według wyznania.											
Uczniów rzym. kat. wyznania	14	14	11	8	18	14	9	2	1	3	94
„ grec. kat. „	8	10	12	13	14	11	10	8	3	4	93
„ mojżeszowego „	15	12	12	12	17	11	9	9	3	4	104
4) Frekwencya na końcu roku szkolnego według języka ojczystego.											
polskiego	26	24	17	21	28	21	12	8	5	7	169
ruskiego	7	8	10	10	13	11	9	8	2	4	82
niemieckiego	4	4	8	2	8	4	7	3	—	—	40
5) Wiek uczniów na końcu r. szkoln.											
10 lat mających	1	2	—	—	—	—	—	—	—	—	3
11 „	8	6	1	1	—	—	—	—	—	—	16
12 „	9	8	6	7	1	—	—	—	—	—	31
13 „	9	9	4	8	3	1	—	—	—	—	34
14 „	3	5	14	6	16	5	—	—	—	—	49
15 „	—	4	3	5	20	9	6	3	—	—	50
16 „	3	1	3	4	4	7	6	6	—	—	34
17 „	1	1	3	2	4	9	5	2	—	1	28
18 „	1	—	1	—	1	4	3	6	1	1	18
19 „	—	—	—	—	—	—	5	1	2	4	12
20 „	—	—	—	—	—	1	3	1	1	2	8
21 „	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	2
22 „	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1	2
23 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1
24 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1
6) Wypadek klasyfikacji za 2. półrocze 1879.											
celujący stopień otrzymało	5	2	4	2	2	2	4	1	—	1	23
stopień pierwszy	18	19	21	19	24	23	8	13	5	10	160
„ drugi	1	3	1	2	2	1	—	—	—	—	10
„ trzeci	9	12	2	5	14	1	8	—	1	—	52
do egzam. popraw. przeznaczono . . .	4	—	7	5	6	9	8	5	1	—	45
nie klasyfikowano	—	1	—	—	1	—	—	—	—	—	2

	W klasie										Razem
	Ia	Ib	IIa	IIb	III	IV	V	VI	VII	VIII	
7) Frekwencya przedmiotów względnie obowiązkowych.											
francusk. języka zamiast greck.	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	1
greckiego języka w niższym gymn.	—	—	—	—	—	35	—	—	—	—	35
8) Frekwencya przedmiotów nadobow.											
języka ruskiego	10	10	14	11	16	11	10	8	2	4	96
języka francuskiego	—	—	—	—	27	15	10	5	1	—	58
historii krajowej	—	—	—	—	49	36	—	19	6	—	110
rysunków geometrycznych	—	—	15	13	6	1	4	—	—	—	39
śpiewu	17	18	18	18	10	9	9	1	1	2	104
kaligrafii	29	28	19	12	10	2	—	—	—	—	100
9) Opłata szkolna											
w I. półroczu płaciło całą opłatę	39	38	14	13	31	14	9	12	4	4	178
„ „ „ połowę	—	—	5	6	1	7	4	1	1	—	25
„ „ „ całkiem uwolnionych	—	—	16	15	20	17	16	7	3	7	101
w II. półroczu płaciło całą opłatę	22	25	25	22	31	21	20	13	5	5	189
„ „ „ połowę	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ całkiem uwolnionych	15	13	11	11	19	16	8	6	2	6	107
w I. półr. było prywatystów . . .	2	1	—	—	—	—	—	—	—	—	3
w II. półr. było prywatystów . . .	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1

Opłata szkolna wynosiła w całym roku 3044 złr,

Stypendya wynosiły w całym roku 658 złr. 95 ct., a pobierało je 7 uczniów, a mianowicie: jeden z fundacyi Horeckich o rocznych 90 złr., jeden z kar skarbowych o rocznych 150 złr.; dwóch z fundacyi Głowińskiego rocznie po 157 złr. 50 ct.; trzech z fundacyi ks. Kossaka razem w rocznej kwocie 103 złr. 95 ct.

Na zapomogę dla ubogich uczniów bez różnicy wyznania wpłynęło w tym roku 43 złr. 10 ct. mianowicie; od Wp. Samuelego 3 złr.; od Wp. Maurycego Lindenbauma 12 złr.; od Wp. Króla 2 złr. 60 ct.; z koncertu Wp. Em. Tańskiej i Wp. Maurycego Schirmanna 25 złr. 50 ct. — Pieniądzy tych użyto według wniosków grona nauczycielskiego częścią na zakupienie książek szkolnych, częścią na zapłacenie opłaty szkolnej za kilku uczniów. — Dyrekcya wyraża niniejszem w imieniu ubogiej, uczącej się młodzieży szanownym dawcom najszczerze podziękowanie.

D) Egzamin dojrzałości.

Do egzaminu dojrzałości zgłosiło się 11 publicznych abiturjentów, a trzech externistów. — Zagadnienia do piśmiennego egzaminu dojrzałości były następujące: 1) z języka polskiego: Znaczenie historyczne Włoch w średnich wiekach.

2) z języka niemieckiego: Welchen Einfluss übten die punischen Kriege auf die Zustände Rom's. — 3) z języka ruskiego: Домъ Габсбургѣвъ въ XVI. вѣцѣ; его значѣнне. — 4) z języka łacińskiego: a) A. Popliński, Historia powszechna dla klas wyższych i niższych gimnazyalnych i realnych tom I. Poznań 1854. r. str. 324 wiersz 4. od góry: Było przypadkiem w wojsku po trzech braci bliźniąt... aż do słów: z najwyższym okrzykiem radości witają Rzymianie zwycięzcę. — b) Vergil Aen. I., 254. Olli subridens hominum sator, do wiersza 296 post tergum nodis fremet horridus ore cruento. — 5) z języka greckiego z Platona Symposium cap. VII. od słów καὶ μὴν ἐπεραποθνήσκειν... aż do §. 180 lit. E. do słów ἐλαποθανεῖν τετελειτηχόει.

6) z matematyki: a) W trójkącie skośnokątnym dane są: podstawa $a = 75.924$ metrów, różnica dwóch innych boków $b - c = 37.962$ m. $\alpha = 40^\circ$, wyznaczyć pozostałe kąty i boki trójkąta.

b) Rozwiązać 2 następujące do siebie przynależne równania:

$$\frac{1}{1 - x + y} - \frac{1}{x + y - 1} = \frac{2}{3} \quad i$$

$$\frac{1}{1 - x + y} - \frac{1}{1 - x - y} = \frac{3}{4}$$

c) Kapitał 208.700 złr. wypożyczony na procent składany wzrósł w 9 latach na 318.500 złr. — Do jakiej sumy wzrośnie ów kapitał w 24 latach, licząc tę samą stopę procentową?

Z powyższych abiturientów ukończyło sześciu całe gimnazjum w 8 latach, pięciu w 9 latach; z externistów ukończył jeden 8, jeden 6, a jeden 5 klas gimnazyalnych.

Egzamin ustny odbył się pod przewodnictwem c. k. Inspektora szkół średnich Wgo Antoniego Sołtykiewicza dnia 13., 14. i 15. Lipca.

Chlubne świadectwo dojrzałości otrzymał: 1. Tiegermann Mordehe; świadectwo dojrzałości otrzymali; 2. Goldberg Kelman Abraham, 3. Koczyński Kazimierz Jerzy, 4. Mindes Chaim Jona, 5. Rybicki Tadeusz Tomasz, 6. Sałahub Bazyli, 7. Zubrzycki Michał, 8. Pawłowski Konstanty. — Dwóch abiturientów reprobowano na pół roku; dwóm pozwolono przystąpić po ferjach do powtórnego egzaminu z historii i geografii, jednemu z fizyki, a jednemu z języka niemieckiego. — Z dojrzałych abiturientów zamierza udać się na wydział teologiczny 2, na prawniczy 2, na medyczny 2, na filozoficzny 2.

K) Kronika zakładu.

Rok szkolny 1879 rozpoczął się dnia 1. Września 1878 uroczystym nabożeństwem, odprawionem w kościele parafialnym dla uczniów obydwóch obrządków.

W pierwszych dniach Września odbył się egzamin wstępny z uczniami do I. klasy zapisanymi; na 95 uczniów żądających przyjęcia było 18 repetentów, 15 zostało przy egzaminie wstępnym reprobowanych, 62 nowych zostało do pierwszej klasy przyjętych.

W ogóle przyjęto w tym roku do zakładu 305 uczniów publicznych, 4 prywatystów, w porównaniu z rokiem przeszłym o 44 uczniów więcej; — z koń-

cem roku szkolnego pozostało 290 publicznych uczniów, 1 prywatysta, — w porównaniu z rokiem przeszłym o 33 uczniów więcej.

Rozporządzeniem z dnia 31. Lipca 1878 l. 6058 zawiadomiła Wysoka Rada szkolna krajowa, iż Jego Ekscelencyja pan Minister wyznań i oświecenia zarządził zniesienie tak zwanej bifurkacyi nauki w klasie III. i IV. tutejszego zakładu, i że pozostawiając naukę rysunków w dotychczasowym rozmiarze nadal obowiązkową w czterech klasach niższych, zrównał go co do liczby godzin naukowych w tygodniu dla nauk przyrodniczych w klasach niższych z gimnazjami humanistycznymi.

Rozporządzeniem Wysokiego Ministeryum wyznań i oświecenia z dnia 23. Czerwca 1878 l. 9642 mianowani zostali nauczycielami tutejszego gimnazjum Sebastyan Polak i Dymitr Puszkarski.

Rozporządzeniem Wysokiej Rady szkolnej krajowej z dnia 31. Sierpnia 1878 l. 191 przeniesiony został tutejszy zastępca nauczyciela Karol Gajewski do gimnazjum przemyskiego.

Rozporządzeniem Wysokiej Rady szkolnej krajowej z dnia 16. Września 1878 l. 8792 przeniesiony został egzaminowany zastępca Robert Rischka do gimnazjum brodzkiego, a zastępca Karol Staniewicz do realnej szkoły tarnopolskiej; na ich miejsce zamianowani zostali zastępcami dla tutejszego zakładu Władysław Kisielewski i Jan Malinowski.

Jego c. i k. Ap. Mość raczył mianować najwyższem postanowieniem z dnia 21. Grudnia 1878. r. dyrektorem tutejszego zakładu profesora lwowskiego c. k. gimnazjum Franciszka Józefa Wojciecha Biesiadzkiego na miejsce dotychczasowego dyrektora Jana Kerekjarty, mianowanego najmiłościwiej dyrektorem c. k. gimnazjum stanisławowskiego.

Dnia 4. Października 1878. roku obchodził zakład imieniny Najjaśniejszego Cesarza Franciszka Józefa I. nabożeństwem uroczystym, w kościele i cerkwi odprawionym.

Dnia 24. Kwietnia 1879 obchodził zakład uroczystość srebrnego wesela Najjaśniejszego Państwa biorąc udział w nabożeństwach i iluminacyi, której koszta opędzone zostały z funduszu miasta Drohobycza.

Z powodu odpustu jubileuszowego, ogłoszonego przez Ojca świętego odprawiła młodzież gimnazyalna spowiedź jubileuszową w miesiącu Maju stosownie do rozporządzenia Wysokiej Rady szkolnej krajowej z dnia 27. Kwietnia 1879 liczba 4191.

Nauczyciel Ignacy Hoszowski otrzymał rozporządzeniem Wysokiej Rady szkolnej krajowej z 31. Maja 1879 l. 5421 urlop na miesiąc Czerwiec z powodu słabości, która się rozpoczęła 12. Maja.

28. Czerwca 1879 brała młodzież gimnazyalna udział w nabożeństwie żalobnem, urządzonej przez urzędy parafialne za Najjaśn. Cesarza Ferdynanda I.

Rozporządzeniem z dnia 16. Czerwca 1879 l. 5652 zatwierdziła Wysoka Rada szkolna krajowa nauczyciela M. Żulkiewicza w zawodzie nauczycielskim nadając mu tytuł c. k. profesora.

Pierwsze półroczcie zakończono dnia 30. Stycznia 1879, drugie rozpoczęto 3. Lutego. — Rok szkolny zakończono 15. Lipca dziękczynnym nabożeństwem w cerkwi parafialnej i rozdaniem świadectw szkolnych.

17. Czerwca 1879 zrobiła młodzież szkolna pod przewodnictwem nauczycieli w godzinach popołudniowych wspólną wycieczkę do poblizkiego lasku, — gdzie bawiła się w gry swemu wiekowi odpowiednie do 8. godziny wieczorem.

L) Ważniejsze rozporządzenia władz szkolnych.

1) Wysoka Rada szkolna krajowa rozporządź. z dnia 25. Sierpnia 1878 l. 51812 ustala zakres wymagań przy egzaminach wstępnych do klasy I.

2) Wysoka Rada szkolna krajowa rozporządź. z dnia 25. Sierpnia 1878 l. 2924 zalicza w poczet książek dozwolonych do użytku w szkołach średnich książkę: Wypisy niem. dla kl. IV. szkół średnich, ułożył Edward Hamerski.

3) Wysoka Rada szkolna krajowa rozporządź. z dnia 29. Sierpnia 1878 l. 7732 przypomina reskrypt ministeryalny z dnia 18. Października 1850 l. 9134, że nie wolno wydawać żadnych świadectw z złożonego egzaminu wstępnego.

4) Wysoka Rada szkolna krajowa rozporządzeniem z dnia 31. Sierpnia 1878 liczba 3118 zalicza w poczet książek dozwolonych do użytku szkolnego dziełko Dr. Jana Crügera: Zarys psychologii do użytku szkolnego; przełożył Zygmunt Sawczyński.

5) Wysoka Rada szkolna krajowa rozporządzeniem z dnia 12. Listopada 1878 l. 6285 normuje postępowanie względem uczniów, którzy w dwóch po sobie następujących półroczach otrzymali stopień trzeci.

6) Jego Eksceł. pan Minister wyznań i oświecenia z dnia 21. Września 1878 l. 15551 wydaje rozporządzenie co do egzaminu dojrzałości, któremu się poddawać mogą kobiety.

7) Jego Eksceł. pan Minister wyznań i oświecenia z dnia 4. Listopada 1878 l. 17722 ustanawia normę co do uwalniania uczniów od opłaty szkolnej.

8) Wysoka Rada szkolna krajowa z dniem 4. Stycznia 1879 l. 12173 nakazuje żądać od uczniów nowo do zakładu wstępujących metryki chrztu albo urodzenia.

9) Jego Eksceł. pan Minister wyznań i oświecenia z dnia 26. Listopada 1878 l. 15213 wydaje rozporządzenia w sprawie ochrony wzroku uczniów od nadwyreżenia.

10) Jego Eksceł. pan Minister wyznań i oświecenia z dnia 22. Stycznia 1879 l. 803 wydaje rozporządzenie co do ewentualnego uwalniania abiturientów z historii i z fizyki i co do trwania egzaminu dojrzałości; — a z dnia 5. Lutego 1879 l. 1921 rozporządzenie co do cenzur z historii i fizyki abiturientów-prywatystów; — a z dnia 8. Maja 1879 l. 2177 co do opłacania połowy taksy egzaminacyjnej przez abiturientów, uwolnionych od połowy opłaty szkolnej.

11) Wysoka Rada szkolna krajowa z dnia 23. Lutego 1879 l. 1976 zakazuje bezwarunkowo młodzieży szkolnej przysłuchiwać się publicznym rozprawom sądowym.

12) W Prezydjum Rady szkolnej krajowej z dnia 25. Maja 1879 l. 134 uwiadamia tutejszy zakład, że Najjaśniejszy Pan raczył z szczególnem zadowoleniem przyjąć do wiadomości objawy szczerzej miłości i wiernego przywiązania, okazane przez grona nauczycielskie i młodzież naukowych zakładów z powodu uroczystości srebrnego wesela. Do tych zakładów zostało przez Wysoką Radę szkolną krajową zaliczone także c. k. gimnazyum drohobyckie.

13) Wysoka Rada szkolna krajowa rozporządź. z dnia 19. Maja 1879. r. l. 3723 zalicza w poczet książek szkolnych mineralogię i geologię Łomnickiego dla klas wyższych.

14) Wysoka Rada szkolna krajowa rozporządź. z dnia 19. Maja 1879. r. l. 3776 zalicza w poczet szkolnych: a) Cwiczenia łacińskie na klasę II. wydanie 2., b) Cwiczenia łacińskie na klasę III., przez St. Sobieskiego.

M) Klasyfikacja uczniów za II. półrocze 1879. roku.

Klasa I. A.

Stopień celujący :

- Lok. 1. **Hićkiewicz Wład.**
 „ 2. **Kniażyński Michał.**
 „ 3. **Hanuszozak Dym.**
 „ 4. **Czuczynski Aleks.**
 „ 5. **Batkowski Stanisł.**

Stopień pierwszy :

6. **Lachowicz Józef.**
 7. **Bardasch Noe.**
 8. **Kasprzyszak Jan.**
 9. **Kłojzy Henryk.**
 10. **Horowitz Szulem.**
 11. **Grech Szymon.**
 12. **Bergwerk Aron.**
 13. **Chryczan Franciszek.**
 14. **Lauterbach Israel.**
 15. **Kuszczak Bazyli.**
 16. **Aszkanazy Jakób.**
 17. **Huczynski Leon.**
 18. **Korczyński Mieczysł.**
 19. **Kelhoffer Emanuel.**
 20. **Lauterbach Mojżesz.**
 21. **Januschke Engelbert.**
 22. **Kotanko Jan.**
 23. **Aleksiewicz Roman.**
 Do egzaminu poprawczego
 przeznaczono . . . 4
 Stopień drugi otrzymał 1
 „ trzeci otrzymało 9

Klasa I. B.

Stopień celujący :

- Lok. 1. **Weingarten Abr.**
 „ 2. **Nord Abraham.**

Stopień pierwszy :

3. **Türk Mendel.**
 4. **Serwatka Jan.**
 5. **Segal Abraham.**
 6. **Skobielski Józef.**
 7. **Stocki Karol.**
 8. **Lüdenbaum Baruch.**
 9. **Podstawka Leon.**

10. **Zazula Michał.**
 11. **Moroz Bazyli.**
 12. **Lityński Bolesław.**
 13. **Węgrzynowski Jan.**
 14. **Ruhrberg Lipc.**
 15. **Łobos Andrzej.**
 16. **Schiffmann Pinkas.**
 17. **Woszczyński Jan.**
 18. **Skrzypuch Mikołaj.**
 19. **Szymański Aleksand.**
 20. **Polański Bazyli.**
 21. **Rappaport Baruch.**
 Do egzaminu poprawczego
 przeznaczono . . . —
 Stopień 2-gi otrzymało 3
 „ 3-ci „ 12

Klasa II. A.

Stopień celujący :

- Lok. 1. **Latoszyński Mikoł.**
 „ 2. **Allerhand Izaak.**
 „ 3. **Malewski Marjan.**
 „ 4. **Flecker Abraham.**

Stopień pierwszy :

5. **Hershdörfer Dawid.**
 6. **Kiszelka Ernest.**
 7. **Kuciej Daniel.**
 8. **Gottlieb Elio Majer.**
 9. **Hoffner Schia.**
 10. **Blumenblatt Izidor.**
 11. **Hodbod Jan.**
 12. **Łomnicki Sawa.**
 13. **Daszyński Jan.**
 14. **Faugor Roman.**
 15. **Gottlieb Mortka.**
 16. **Harlender Stanisław.**
 17. **Fiala Władysław.**
 18. **Horowitz Schaje.**
 19. **Łobodycz Mikołaj.**
 20. **Chomiński Aleksand.**
 21. **Horowitz Abraham.**
 22. **Kowarzyk Władysław.**
 23. **Fidyk Michał.**
 24. **Bischoff Leopold.**
 25. **Binzer Salamon.**

Do egzaminu poprawczego
 przeznaczono . . . 7
 Stopień 2-gi otrzymał 1
 „ 3-ci otrzymało 2

Klasa II. B.

Stopień celujący :

- Lok. 1. **Mryč Teofil.**
 „ 2. **Martynowicz Mich.**

Stopień pierwszy :

3. **Rozwadowski Henryk.**
 4. **Ozimkiewicz Jan.**
 5. **Uhryn Antoni.**
 6. **Woszczyński Julian.**
 7. **Szwabowicz Marcin.**
 8. **Strocki Antoni.**
 9. **Schäftler Mojżesz.**
 10. **Willmouth Józef.**
 11. **Münzer Izajasz.**
 12. **Niżankowski Piotr.**
 13. **Niżankowski Włodz.**
 14. **Służewski Kazimiérz.**
 15. **Wiesenberg Adolf.**
 16. **Mycawka Stanisław.**
 17. **Wesely Jan.**
 18. **Żupnik Leizor.**
 19. **Mrozowski Hipolit.**
 20. **Zubrzycki Ignacy.**
 21. **Pachtmann Mojżesz.**
 Do egzaminu poprawczego
 przeznaczono . . . 5
 Stopień 2-gi otrzymało 2
 „ 3-ci „ 5

Klasa III.

Stopień celujący :

- Lok. 1. **Kolessa Jan.**
 „ 2. **Wohllerner Szym.**

Stopień pierwszy :

3. **Pohorecki Piotr.**
 4. **Lauterbach Majer.**
 5. **Kiszelka Emil.**
 6. **Malarkiewicz Bazyli.**

7. Ebel Samuel.
8. Kulezycki Teofil.
9. Kotowicz Stanisław.
10. Taub Mordche.
11. Metzger Emil.
12. Głuchowski Konst.
13. Kleinberg Wolf.
14. Willmouth Władysław.
15. Uhryn Emil.
16. Oleśnicki Izidor.
17. Rychlewski Emil.
18. Wiesenberg Jonasz.
19. Gottlieb Mojżesz.
20. Brings Rachmiel.
21. Ozimkiewicz Wład.
22. Pietrzykowski Bron.
23. Kulik Daniel.
24. Czuczyński Wilhelm.
25. Karp Ire Dawid.
26. Mazur Eliasz.
Do egzaminu poprawczego przeznaczono . . . 6
Stopień 2-gi otrzymało 2
„ 3-ci „ 14

Klasa IV.

Stopień celujący :

Lok. 1. Książynski Piotr.
„ 2. Pampel Michał.

Stopień pierwszy :

3. Słoński Antoni.
4. Tiegermann Leizor
5. Skiślewicz Antoni.
6. Baczynski Włodzim.
7. Kozak Józef
8. Lomnicki Nil.
9. Aleksiewicz Leon.
10. Rybicki Zygmunt.
11. Russ Samuel.
12. Hauptmann Melech.
13. Jasienicki Włodzim
14. Monat Saumel.

15. Münzer Luzer.
16. Schiffmann Hillel.
17. Górkó Jan.
18. Kroo Józef.
19. Kowarzyk Kazimierz.
20. Szybalski Tadeusz.
21. Kordasiewicz Roman.
22. Cieśluk Albin
23. Nestorowicz Mikołaj.
24. Sussmann Hersch.
25. Mielnik Jan.

Do egzaminu poprawczego
przeznaczono . . . 9
Stopień 2-gi otrzymał 1
„ 3-ci „ 1

Klasa V.

Stopień celujący :

Lok. 1. Ungar Franciszek.
„ 2. Sternbach Samuel.
„ 3. Altmann Baruch.
„ 4. Gromnicki Eugen.

Stopień pierwszy :

5. Falk Dawid.
6. Czermak Wiktor.
7. Lidochowier Moriz.
8. Ruhdörfer Jonas
9. Oleśnicki Alojzy
10. Szybalski Zdzisław.
11. Mycawka Jan.
12. Neugott Israel.
Do egzaminu poprawczego przeznaczono . . . 8
Stopień 3-ci otrzymało 8

Klasa VI.

Stopień celujący :

Lok. 1. Flecker Chaim.
2. Rozwadowski Juwenal.
3. Bergwerk Aleksander.

4. Wołosiński Jan.
5. Górnikiewicz Teofil
6. Janowicz Władysław.
7. Ilrynowiecki Jan.
8. Tigermann Mandel.
9. Heimberg Szloma.
10. Atlas Jakób
11. Moroz Grzegorz.
12. Konstantynowicz Emil
13. Komarnicki Jan.
14. Bójkiewicz Kornecki.
Do egzaminu poprawczego przeznaczono . . . 5

Klasa VII.

Stopień pierwszy :

1. Friedberg Józef.
2. Blam Mojżesz.
3. Tigermann Aisig,
4. Łepki Daniel.
5. Münzer Dawid.
Do egzaminu poprawczego przeznaczono . . . 1
Stopień 3-ci otrzymał 1

Klasa VIII.

Stopień celujący :

Tigermann Mordche.

Stopień pierwszy

(bez lokacji) :

Brodowicz Stanisław.
Goldberg Adolf.
Koczyński Kazimierz
Kusznir Mikołaj.
Kuziów Jan.
Lauterbach Jakób.
Mindes Joachim.
Rybicki Tadeusz.
Salahub Bazyli.
Zubrzycki Michał

N) Ogłoszenie dotyczące przyszłego roku szkolnego.

Wpisy uczniów na przyszły rok odbędą się dnia 29., 30 i 31. Sierpnia w kancelaryi gimnazjalnej od 8.—12. przed i od 3.—6. po południu. Późniejsze zgłaszania się nie będą podług okoliczności uwzględniane.

Каждый ученик обязан jest принести до впису належыце выданные национале, свидѣтельство зъ послѣдняго пѣвротча и датек на библиотеку в квотѣ 1 злр.; опрѣчъ того каждый ново вступающій до закладу метрику кршту или уродженія и таксу вступную в квотѣ 2 злр. 10 ст. Всеы ученики вступающіе до I. класу муся сѣ поддѣти егзаминуву вступному, который сѣ в первыхъ дняхъ Врѣснѣа зъ религій, языка польскаго (русскаго), немецкаго и ариѣметики подлугъ вымаганъ в IV. класѣ школы лудовѣ ставляныхъ одбудѣе — почѣмъ допѣро остѣтѣчне прѣяѣе до закладу настѣпи. В разѣ незложенія егзамину вступного зустанѣ такса вступная и датек на библиотеку зворѣcone.

Ученики прѣходящій зъ иныхъ закладѣхъ до класъ вышшихъ винни прѣнести свидѣтельство зъ послѣдняго пѣвротча, опатрѣcone уволненіемъ зъ закладу, в которомъ остѣтѣчне пѣвротче прѣпѣдѣли.

Рокъ школьный 1880. розпочне сѣ дня 1. Врѣснѣа везваніемъ св. Духа в кощѣле парѣфѣальномъ о 8. годинѣ рано. В томъ днѣ одбудѣ сѣ егзаминѣа прѣправѣе зъ всеы класъ.

Оплата школьная выносу за каждое пѣвротче 8 злр. и повинна бѣе најдалѣе до кощѣа первого мѣсяца каждого пѣвротча зложена. О постѣпахъ и захованіи сѣе ученикѣхъ муся родѣце каждого днѣа мѣжду годинѣа 11. а 12. засегнаѣ wiadomości в канцѣларѣа гимназѣальной; родѣцѣхъ замѣеясовыхъ заवादѣа сѣе пѣишнѣе о злѣмъ захованіи сѣе или непомыслныхъ постѣпахъ ученикѣхъ.

Ученикѣхъ, хочѣа учѣеа на науку котѣрегоколько зъ прѣдметѣхъ надобно-важковыхъ, винни выказаѣ сѣе прѣзволненіемъ родѣцѣхъ или ихъ застѣповъ, а прѣяѣтѣ на науку обѣвазанъ jest учѣеа на лекѣе регулярнѣе и оддаваѣ сѣе жѣе зъ належѣтѣа пѣлносѣа. — Опусчаѣе лекѣе и заведѣываніе сѣе в прѣдметѣе влѣывѣа некорзѣеыстнѣе на огѣлнѣа цензурѣ зъ пѣлносѣе.

Обвѣщенѣе до тычѣе будѣчого школьного року.

Впису ученикѣхъ на будѣчій школьный рокъ одбудутсѣа днѣа 29., 30. и 31. Серпнѣа, в канцѣларѣа гимназѣа. вѣдъ 8.—12. передъ и вѣдъ 3.—6. по полуднѣ. Пѣважнѣея злошѣея, пѣея обѣтанѣе, не будѣтѣ увзгляднѣенѣе.

Каждый ученикъ повиненъ до впису принѣеи належитѣе выдѣненѣе национале, свѣдоцтво зъ послѣдняго пѣвротча и датѣк на библиотеку в квотѣ 1 злр., кромѣ того, каждый новѣступающій до закладу, метрику крѣшенія або уродженія и таксу вступную в квотѣ 2 злр. 10 кр. Все ученики, до I. класу вступающіе, должнѣе поддѣти сѣе испѣтѣу вступному, который в первыхъ дняхъ Врѣснѣа зъ религій, языка польскаго (русскаго), немецкаго, и ариѣметики, пѣея вымаганъ в IV. класѣ школъ народныхъ ставляныхъ, одбудѣея — почѣмъ ажѣ остѣтѣчноѣе прѣяѣе до закладу настѣпѣтѣ. В случѣау необѣтанія при испѣтѣ вступномъ, такса вступная и датѣк на библиотеку звернутѣа.

Ученики прѣходящій зъ иныхъ закладѣхъ до класъ вышнихъ, должнѣе принѣеи свѣдоцтво зъ послѣдняго пѣвротча, заосмотрѣе увѣльненіемъ зъ закладу, в котѣромъ послѣднѣе пѣвротче прѣверѣли.

Рокъ школьный 1880. розпочне сѣа днѣа 1. Врѣснѣа возваніемъ св. Духа в лат. кощѣлѣ парѣфѣальномъ о 8. годинѣ рано. Тогожѣ днѣа по полуднѣ одбудутсѣа испѣы попрѣвчій зъ всеы класъ.

Оплата школьная выносу за каждое пѣвротче 8 злр. и повинна бѣе најдалѣе до кощѣа первого мѣсяца каждого пѣвротча зложена.

О поступахъ и захованю ученикѣвъ могутъ родичи каждого дня межи 11. а 12. годиною засягати вѣдомости въ дирекціи гимназіальной; родичей замѣстцевыхъ завѣдомляея о злѣмъ захованю або о некорыстномъ поступѣ ученикѣвъ, письменно.

Ученикъ, хотяцій брати удѣлъ въ которѣмбудь зъ предметѣвъ надобовязковыхъ, повиненъ выказати ся призволеньемъ родичей, або ихъ заступникѣвъ, а принятый на науку, обовязанный посѣщати лекціи правильно, и заниматься предметомъ прилѣжно. Опущанье лекцій и занедбованье предмета, вилывае некорыстно на загальну цензуру зъ пильности.

Kundmachung bezüglich des nächsten Schuljahres.

Die Aufnahme der Schüler für das kommende Schuljahr findet am 29., 30. und 31. August in der Gymnasial-Kanzlei von 8—12 und von 3—6 Uhr statt. Spätere Anmeldungen werden nach Umständen nicht berücksichtigt werden.

Jeder Schüler, der um die Aufnahme ansucht, hat ein gehörig ausgefülltes Nationale, das letzte Semestral-Zeugniß und einen Beitrag für die Bibliothek von 1 fl. beizubringen; die neu eintretenden ausser dem noch den Tauf- oder Geburtsschein und die Aufnahmstaxe von 2 fl. 10 kr.

Schüler, welche in die I. Klasse eintreten, müssen sich einer Aufnahmeprüfung unterziehen, welche in den ersten Tagen des Septembers aus der Religion, der polnischen (ruthenischen) und deutschen Sprache, so wie aus der Arithmetik nach den in der Volksschule zu stellenden Anforderungen vorgonomen wird worauf erst die definitive Aufnahme in die Anstalt erfolgt. Beim Misslingen der Aufnahmeprüfung wird die Aufnahmstaxe und der Bibliotheksbeitrag zurückgestellt.

Zur Aufnahme neu eintretender Schüler in eine der höheren Klassen muss das Zeugniß vom letzten Semester mit der Abgangsklausel seitens derjenigen Lehranstalt versehen sein, an welcher sie das letzte Semester zugebracht haben.

Das Schuljahr 1880 wird am 1. September mit dem h. Geistamte in der lat. Pfarrkirche eröffnet. An demselben Tage beginnen die Aufnahme- und Wiederholungsprüfungen für alle acht Klassen.

Das Schulgeld beträgt halbjährig 8 Gulden und ist im ersten Monate eines jeden Semesters zu entrichten.

Ueber den Fortgang und das sittliche Verhalten der Schüler können Eltern oder deren Stellvertreter an jedem Tage zwischen 11—12 Uhr beim Direktor Auskunft erlangen; auswärtige Eltern oder Vormünder werden vom Zurückbleiben der Schüler in den Studien oder von deren schlechter Aufführung schriftlich verständigt.

Schüler, welche am Unterrichte in den unobligaten Gegenständen Anteil nehmen wollen, haben sich mit der Bewilligung der Eltern oder ihrer Stellvertreter auszuweisen, und sind im Falle ihrer Aufnahme verpflichtet, dem Unterrichte regelmässig beizuwohnen und sich demselben mit gehörigem Fleisse zu widmen. Das Versäumen der Lehrstunden oder Zurückbleiben in dem Gegenstande wirkt auf die allgemeine Fleissnote nachtheilig ein.

W Drohobyczu, dnia 15. Lipca 1879.

Wojciech Biesiadzki,
dyrektor gimnazjum.